THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pomyślność jest najczęściej wynikiem sumiennie wykonywanych drobnostek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890. AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS. UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 65. SOBOTA, DNIA 18-GO MARCA, (SATURDAY, MARCH 18), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

KONGRES MUSI DALEJ ORAĆ

MOSKWA ODWOŁUJE AMBASADORA Z BERLINA.

Hitler Wydala Wszystkich Adwokatów i Sędziów Obconarodowych.

Berlin, 8. marca. — Leon Michaiłowicz Czintczuk, ambasador Rosji sowieckiej w Berlinie został wczoraj odwołany przez rząd moskiewski do Rosji w celu „przedstawienia dokładnych raportów o stanie politycznym w Niemczech". Nakaz Moskwy przyszedł zupełnie niespodziewanie. Amb. Czintczuk, w towarzystwie swej żony, natychmiast opuścił Berlin.

Policja hitlerowska aresztowała wczoraj wszystkich posłów socjalistycznych, członków parlamentu prowincji Baden, jak również wszystkich posłów komunistycznych, którzy dotychczas ukrywali się na wolności. Główna kwatera socjalistyczna, jak również biura zarządu związków robotniczych zajęte zostały przez hitlerowców.

Rząd Hitlera znalazł się wczoraj w bezpośrednim zatargu z Czechosłowacją przez wydanie rozkazu, aby ministerjum ekonomji wstrzymało natychmiast wypłatę za towary z Czechosłowacji. Zatarg powstał, gdy rząd Czechosłowacji zażądał, aby Niemcy płaciły za towary czeskie gotówką zaraz po dostarczeniu transportu. To oburzyło Hitlera do tego stopnia, że wydał zakaz płacenia wogóle.

Rząd Hitlera przez swych podwładnych prawników, członków palestry w Lipsku, wysunął nowy program „oczyszczania Niemców z naleciałości obconarodowych". Przedewszystkiem na posiedzeniu prawników i sędziów w Lipsku przyjęto uchwałę, aby wszystkim obconarodowcom odebrać prawo zasiadania na krzesłach sędziów, a prawnikom odebrać prawo pracy w ich profesji. Niemcy twierdzą, że za cztery lata nie będzie w Niemczech ani jednego adwokata obconarodowca. Uchwała ta dotyczy wszystkich bez wyjątku obconarodowców z wyjątkiem tych, których synowie zginęli na froncie w czasie ostatniej wojny, lub też ci, którzy w czasie wojny służyli na froncie w szeregach armji niemieckiej.

We Wrocławiu po trzydniowem „święcie sądowem" wszystkie sądy otworzono wczoraj, lecz na ławach sędziowskich nie zasiada już ani jeden Żyd. — Wszystkich Żydów, którzy dotychczas sprawowali obowiązki sędziów, wydalono, a ich miejsca zajęli hitlerowcy.

W Berlinie organizacje żydowskie otworzyły biuro pomocy dla Żydów w Niemczech.

Rząd Hitlera zamierza wkrótce „oczyścić" świat lekarski. Rząd posiada plany wysłania wszystkich lekarzy Żydów na bezterminowe wakacje.

MacDonald z Wizytą u Mussoliniego w Rzymie.

Radość w Rzymie, Smutek w Paryżu i Nepewność w Berlinie.

Rzym, 18. marca. — Angielski premjer ministrów, MacDonald, przybył dzisiaj w południe do Rzymu. Do Genoa premjer MacDonald w towarzystwie swej córki i min. spraw zagranicznych Simona, przybył pociągiem, skąd specjalnie wydelegowany przez Mussoliniego gen Italo Balbo, szef lotnictwa włoskiego, opiekował się już premjerem i jego towarzyszami podróży aż do Rzymu. Z Genoa do Rzymu podróż odbyto aeroplanami, które Mussolini wysłał na spotkanie „drogich" gości z Londynu.

Od chwili, kiedy premjer Mac Donald znalazł się w stolicy Włoch, oczy całej Europy zwróciły się na Rzym, gdyż tu mają się rozstrzygnąć wielkie sprawy i zagadnienia polityczne, gospodarcze i rozbrojeniowe. Według zaufanych Mussoliniego, na konferencjach, jakie się odbędą między MacDonaldem a Mussolinim po różnych oficjalnych przyjęciach, poruszone będą następujące sprawy: stosunek Włoch do Niemiec i do Francji; kwestja polsko-niemiecka; sprawa konferencji broni; sprawa nowego „planu broni" MacDonalda; kwestje Dalekiego Wschodu oraz szereg różnych spraw Ligi Narodów. Obserwatorzy twierdzą, że wszystkie te sprawy nie będą miały żadnego znaczenia, jeżeli dyplomaci europejscy nie otrzymają zapewnienia prez. Roosevelta, że Stany Zjednoczone popierają te plany i sympatyzują z zamiarami dyplomatów europejskich. Na konferencji w Rzymie ma również być omówiona gruntownie sprawa długów wojennych.

W Rzymie zgotowano dla MacDonalda prawdziwie królewskie przyjęcie. Pisma włoskie wielkimi nagłówkami na peirwszych stronach oznajmiają światu, że wizyta premjera Wielkiej Brytanji w Rzymie jest triumfem i ukoronowaniem programu politycznego Mussoliniego.

W Paryżu, stolicy Francji, która od lat trzyma rękę na pulsie życia dyplomatycznego całego świata, dyplomaci zagryzają wargi, widząc dwóch swych rywali w serdecznym uścisku.

Berlin do wizytu MacDonalda w Rzymie odnosi się chłodno, jak gdyby nie dowierzał, że w rezultacie narad będzie dla Niemiec coś dobrego.

"FRIENDS OF MUSIC" W PAWILONIE POLSKIM.

Stowarzyszenie Chicago Friends of Music zawiadomiło dziś rano d-ra Kalisza, że przyjmuje z wdzięcznością propozycję korzystania z Pawilonu Polskiego na Wystawie Wszechświatowej dla urządzania koncertów międzynarodowych.

Decyzja powyższa została przyjęta jednogłośnie przez egzekutywę Friends of Music na podstawie sprawozdania przedstawionego przez specjalny komitet wydelegowany od układania się ze Spółką Pawilonu Polskiego.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Jutro św. Józefa, dzień obchodzony uroczyście przez Polaków, Wczoraj Ratusz był zamknięty z racji święta narodowego Irlandji św. Patrycjusza, jutro, w dniu św. Józefa, Ratusz również będzie zamknięty, lecz tylko dlatego, że jutro jest niedziela.

* * *

W. W. Waters z Portland, Ore., komendant armji bonusowej w Washingtonie, zapoczątkował w Omaha, Nebr., nową partję polityczną, która będzie znana jako amerykańska partja nacjonalistyczna. Około 250 osób uczestniczyło w wiecu organizacyjnym i zgłosiło swoje członkostwo. Większość stanowili weterani wojny światowej.

* * *

Z Europy nadchodzą różne wieści o Insullu, b. magnacie chicagoskim. Między innemi dowiadujemy się, że Insull zamierza wrócić do Chicago, aby nie pozwolić swemu synowi tłumaczyć się w imieniu ojca. Ładna to jest pogłoska, lecz p. Insull jak siedział w Grecji, tak siedzi i biletu na wyjazd z europy dotychczas nie nabył.

* * *

Niemcy są niezadowolone z „planu" rozbrojeniowego Mac Donalda, twierdząc, że powiększenie armji niemieckiej o całe sto tysięcy żołnierzy, to wszystko mało; Niemcy pragnęłyby się zrównać w siłą militarną Rosji sowieckiej.

* * *

$1,700 pod materacem, $400 w banku — a rodzina morzy się głodem. — Taki wypadek miał miejsce w Brooklynie, gdzie sąsiedzi niejakich J. Marcusów usłyszeli wydobywające się z ich mieszkania jęki. Wezwana policja znalazła Marcusa, jego żonę i 6-letniego syna wijących się w boleściach na podłodze. Wszystkich troje zawieziono do szpitala, gdzie lekarze początkowo sądzili, że mają przed sobą wypadek zatrucia ptomainą. Bliższe badanie wykazało, że cała rodzina zachorowała z głodu. Równocześnie wyszło na jaw, że Marcusowa, w tajemnicy przed mężem, ukrywała $2,000.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 18-go marca: — Siedm Boleści Najśw. Marji Panny.

*

Jutro, niedziela, 19-go marca: — Św. Józefa Oblubieńca.

Trzecia Niedziela Postu (Głucha).

Ewangelja: „Pan Jezus wypędza djabła".

*

Pojutrze, poniedziałek, 20go marca: — Św. Eufemji, Męcz.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:57.
Zachód słońca o godz. 6:00.

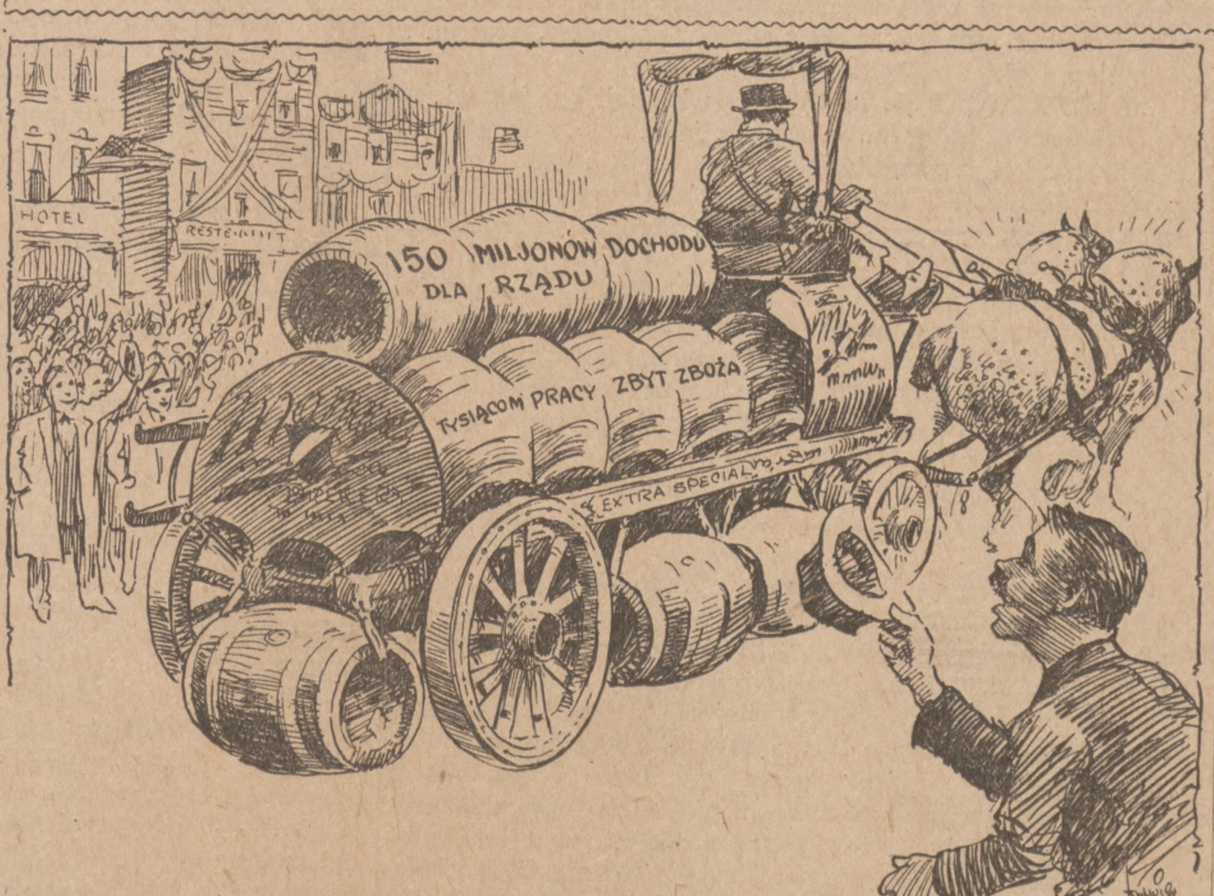


Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę i prawdopodobnie w niedzielę deszcz, przypuszczalnie naprzemian ze śniegiem; w dalszym ciągu zimno. Silny, wschodni wiatr.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj w południe 47 stopni, najniższa dziś o północy 35 stopni.

JUŻ W DRODZE.



Przedłużyli Czas do Płacenia Zaległych Podatków do Roku 1939.

Mowa Tu o Podatkach z '28, '29 i '30 Roku.

Opracowano już nowy plan w celu skolektowania zaległych podatków i postanowiono starać się o przedłużenie terminu spłaty do roku 1939. Taka zapadła decyzja na konferencji zwołanej przez sędziego powiatowego Jareckiego. Plan ten natychmiast zatwierdziła Komisja Sargent'a, starająca się o zniżenie wydatków publicznych, zatwierdziła go także Rada Realnościowa Chicago, przedstawiciele banków i właściciele wielkich posiadłości realnych prócz prokuratora stanowego Courtney, który decyzję swoją wydać ma dopiero jutro.

Mówią, że plan może być wprowadzony w życie bez starania się o nowe prawa w legislaturze stanowej. Plan ten dotyczy tylko tych, którzy do tej pory nie zapłacili jeszcze podatków realnościowych za rok 1928, 1929 i 1930, korzystać mogą tylko ci, którzy zapłacą lub zapłacili już pierwszą ratę podatku za rok 1931 i zamierzają inne podatki, podzielone na raty spłacać wtedy, kiedy będą kolektowane. Podatki zaległe z trzech lat wymienionych wynoszą $164,564,627, a kary $30,-925,791.

W terminie niemal siedmioletnim, w którymby spłacono zaległe podatki jurysdykcję nad posiadłościami realnościowemi posiadałby sędzia powiatowy Jarecki. Do tych realności wliczają i te, których właściciele wnieśli już do sądu powiatowego zażalenia przeciwko wygórowanym podatkom.

Pierwsza rata według planu opłacona musiałaby być dnia 1-go lipca. Aby korzystać z planu do dnia wyżej podanego właściciel realności musi przedstawić rachunek wykazujący, iż zapłacił już pierwszą ratę podatku za rok 1931, czego termin upłynął już w ubiegłą środę.— Dalej będzie musiał zapłacić 10 procent podatków zaległych i pełną sumę kar nałożonych na zaległy podatek. Będzie musiał także podpisać ugodę, że w przyszłości raty spłacać będzie w terminie oznaczonym w planie.

Po zapłaceniu 10 procent zaległych podatków następnie właściciel zapłaci 15 procent dnia 1-go lipca, 1934 roku; 10 procent dnia 1-go maja, 1925 roku; 15 procent dnia 1-go marca 1936 roku; 10 procent dnia 1-go lutego, 1937 roku; 10 procent dnia 1-go grudnia, 1937 roku; 15 procent dnia 1-go października, 1938 roku i 15 procent dnia 1-go grudnia, 1939 roku.

Przy każdej spłacie zaległego podatku właściciel realności będzie musiał zapłacić karę nałożoną w całości. Jeśli kiedykolwiek nie zapłaci raty według umowy, traci korzyści w planie oznaczone, jego sprzeciw z sądu powiatowego zostanie wyrzucony i w ruch puszczona będzie maszyna prawna w celu sprzedaży jego realności.

W tej sprawie wczoraj zabrał głos p. Sargent, który powiedział: "Są niektórzy właściciele realności, którzy spłacać mogą zaległe podatki ratami, a w całości podatek za rok 1931, ale nie są w stanie zapłacić w całości podatków za trzy ostatnie lata. Właściciele powiadają, że skoro mają stracić swoje posiadłości lepiej dla nich będzie zatrzymać pieniądze w kieszeni, podatków nie zapłacić i coś mieć dla siebie. Wierzymy, że plan przyjęty jest najkorzystniejszym dla właścicieli realności zaległych z podatkami i takowy zatwierdzamy."

Domagają się także od Rady rewizyjnej przesłuchania 60,-000 spraw protestowiczów.

Kiedy Odbędą Się Wybory Nowego Burmistrza Chicagoskiego?

Nim zadecydowana będzie sprawa, kiedy powinny się odbyć wybory nowego burmistrza chicagoskiego, wodzowie polityczni starają się najpierw uregulować sprawy, które nie mogą dłużej czekać. Mianowicie idzie o nadanie spejcalnych praw tymczasowemu burmistrzowi, aby mógł podpisywać ważne papiery miejskie, jak bondy, kwity zastawne i inne dokumenty. W tym celu w następnych dwóch lub trzech dniach odbędzie się konferencja gub. Hornera, odpowiedzialnych urzędników miejskich i tymczasowego burmistrza, którzy naradzą się nad sposobem przeprowadzenia tych spraw bezwłocznie.

Poważną rolę odgrywają tu przywódcy republikanów. Wiedzą oni, że ze względu na obecną sytuację finansową miasta, nie będą mogły sprzeciwić się wnioskowi w legislaturze, nadającemu pełne prawa mayora tymczasowemu burmistrzowi, lecz wiedzą i pragną tego, aby przyszłych kandydatów nie wybierano w miejskich komitetach obu partyj, czego domagają się demokraci, gdyż przypuszczają, że kandydat komitetu republikańskiego, który obecnie zarządza partją republikańską, nie byłby popularnym wśród wyborców. Dlatego żądają i walczyć będą o prawybory. Demokraci natomiast twierdzą, że prawybory są rzeczą kosztowną i dlatego zbyteczną, bo można przedstawić kandydata bez prawyborów, które kosztowałyby około $400,000, jak obliczają demokraci.

Elmer Schnackenberg, przywódca mniejszości w legislaturze w nieobecności Wm. H. Webera, zwołał na poniedziałek po południu zebranie wszystkich przywódców republikańskich, aby opracować wspólny plan działania w Springfield, gdyż tam rozegra się główna batalja.

Walka w Springfield odbywać się będzie o bil posła Adamowskiego, który przedstawił wniosek, aby rada miejska miała prawo wybrać kandydata na burmistrza z pośród swych członków, lub też z poza rady miejskiej i, aby mayor taki miał pełne prawa burmistrza, jak również Adamowski proponuje, aby wybory burmistrzowskie odbyły się w dniu ustalonym przez radę miejską.

Wniosek Adamowskiego jest zgodny z programem demokratów, lecz republikanie będą go zwalczali. Zatem, kiedy odbędą się przyszłe wybory burmistrzowskie, zależy w zupełności od uchwały legislatury.

Magda Lupescu ma pecha, bo już drugi raz ukazała się wiadomość, że została postrzelona i za każdym razem musi się trudzić i robić sprostowania, że nie była ranna.

ROOSEVELT KUJE ŻELAZO, PÓKI GORĄCE.

Forsuje Swój Cały Program Ratunkowy.

Washington, 18. marca. — Ofensywa Prezydenta Roosevelta przeciw depresji będzie postępowała naprzód bez przerwy, dopóki jego pełny program ratunkowy nie będzie urzeczywistniony.

Prezydent, jego gabinet i przywódcy kongresu postanowili wczoraj trzymać kongres na sesji, zamiast odraczać ją na kilka tygodni, jak planowano pierwotnie.

W tem samem też błyskawicznem tempie, jakie p. Roosevelt pokazał krajowi w ubiegłych dwóch tygodniach, w których zmierzył się skutecznie z kryzysem bankowym, dopilnował przeprowadzenia w kongresie bilu ekonomji rządowej i legalizacji piwa i rozpoczął akcję w sprawie pomocy rolnej, Prezydent pchnie naprzód pozostałe części swojego programu odbudowy gospodarczej kraju.

P. Roosevelt spodziewa się, że kongres załatwi się z całym programem do końca kwietnia lub pierwszych dni maja. Wtedy dopiero kongres będzie mógł odetchnąć odraczając się do regularnej sesji w grudniu.

Program Prezydenta obejmie jeszcze następujące projekty:

Ustawodawstwo stawiające na nogi amerykański system kolejowy.

Prawa obliczone na ukrócenie spekulacyj, położenie końca hazardom ul. Wall i zapobieżenie powtórzeniu się krachu w 1929.

Trwałe sposoby ulżenia bezrobociu, obejmujące ekspanzję robót publicznych.

Zmiany w istniejących prawach bankowych, wzmacniające słabe punkty w strukturze bankowej i mające zapobiec powtórzeniu się szkodliwych praktyk z przeszłości. W planie nie ma żadnej radykalnej rewizji praw bankowych.

Program Roosevelta zawiera jeszcze kilka innych ważnych punktów, o nich jednak narazie się nie mówi.

Piwo Senackie za Słabe Dla Kongresmanów.

Izba Nie Godzi Się Na Niższy Procent Spirytusu.

Washington, 18. marca. — Ustawodawstwo piwne musi czekać na ostateczną sankcję kongresu do poniedziałku, bowiem Izba odrzuciła wczoraj z miejsca poprawki senackie i zażądała wspólnej konferencji dla uzgodnienia różnic pomiędzy dwoma bilami piwnymi.

Na przeszkodzie szybkiemu zatwierdzeniu projektu przez Izbę stanęło głównie obniżenie przez senat zawartości alkoholu w piwie z 3.2 do 3.05 procent. Izba sprzeciwia się również dwom innym poprawkom, z których jedna zabrania sprzedawania piwa osobom poniżej 16 lat życia, a druga dodaje wino do legalizowanych napojów o wspomnianej zawartości spirytusu.

Ponieważ senat odroczył się do poniedziałku, kongres nie może podjąć przedtem żadnej akcji w celu ustanowienia komitetu konferencyjnego. Przywódcy mówili jednak, że w interesie przyspieszenia całej sprawy, przedstawiciele senatu i Izby odbędą dzisiaj nieformalne dyskusje nad sprzecznemi poprawkami. Wyrażono opinję, że bil zadawalniający obydwie Izby będzie gotowy do ostatecznej akcji w poniedziałek w południe, a w poniedziałek wieczór znajdzie się w Białym Domu.

Wczoraj zdawało się pewnem, że senat ustąpi Izbie w kwestji zawartości alkoholu i zgodzi się na 3.2 procent uchwalony przez Izbę. Są wskazówki, że i poprawka Borah'a zabraniająca sprzedaży piwa małoletnim, będzie skreślona. Wino może być zatrzymane w bilu.

Mokrzy w Izbie zużytkowali godzinę debaty na zaatakowanie senatu za osłabienie bilu i powiedzenie kilku słów prawdy pod adresem resztek suchych w Izbie. Kongr. Britten, rep. z Ill., zarzucił, że obniżenie procentu alkoholu jest robotą suchych senatorów z Południa i przedstawicieli fabryk napojów bezalkoholowych.

FABRYKI SAMOCHODÓW POWOŁUJĄ 26,000 ROBOTNIKÓW DO PRACY.

Duże Ożywienie w Przemyśle w Michigan i Ohio.

Flint, Mich., 18. marca. — W ślad za oświadczeniem Alfreda P. Sloana, prezesa korporacji General Motors, zapowiadającem zwiększenie produkcji w różnych zakładach korporacji, 26,000 ludzi wróci tu w poniedziałek do pracy.

Detroit, Mich., 18. marca. — Z wyklarowaniem sytuacji bankowej, produkcja w różnych przemysłach w mieście będzie wznowiona lub zwiększona. Fabryka Kelvinator Corp. zatrudni z powrotem 500 ludzi odłożonych po zamknięciu banków.

Korporacja automobilowa Graham-Page powoła w poniedziałek 1,400 ludzi do pracy.— Ford i Chrysler również zapowiedzieli wzmożenie produkcji. Firma Hudson Motor Car Co. zapowiedziała jedną z najbardziej intensywnych kampanij byznesowych w swojej historji. Równocześnie będzie rozwinięta energiczna kampanja ogłoszeniowa w prasie codziennej, perjodycznej i na radjo.

Cleveland, O., 18. marca. — Ponad pięć tysięcy rodzin robotniczych w przemysłowem Ohio nasłuchiwało wczoraj gwizdków fabrycznych, podczas gdy ich żywiciele przygotowywali się do powrotu do pracy.

W Cleveland, Steubenville, Toledo, Youngstown i w innych miastach przemysł zareagował dodatnio na impet otwartych banków, których liczba przekroczyła wczoraj 500 w Ohio.

Tutejszy oddział Fisher Bodies Co. uwiadomił około 3,000 poprzednio zatrudnionych robotników, aby stawili się do pracy w poniedziałek. Kompanja Chevrolet w Toledo wezwała do pracy 1,500 ludzi. Roboty zaczynają się ruszać w wielu innych fabrykach.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

XVII.
PADEREWSKIEGO TRUDNOŚCI NA WEWNĄTRZ.

(Ciąg dalszy)

C.
NA WŁASNEM, PROSTOLINIJNEM STANOWISKU.

Po dyskusji sejmowej nastąpiło jakby ocknienie się samego społeczeństwa i rozbudził się na nowo entuzjazm, który witał PADEREWSKIEGO za jego przyjazdem do Polski. Zewsząd zaczęły napływać rezolucje, wyrażając mu pełne zaufanie szerszych kół obywatelskich z pośród ziemiaństwa, sfer robotniczych i z kół polskiego przemysłu i handlu. Nad podziw liczne i serdeczne były przytem telegramy i adresy od włościan, którzy dziękowali PADEREWSKIEMU „za obronę interesów Polski wobec Państw Koalicji i za ochronienie kraju przed anarchją."

Przychodziły także do PADEREWSKIEGO delegacje ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi, Lublina i z kresów, wysyłały doń przedstawicieli swoich kluby sejmowe, przedstawiając mu, że winien liczyć się z tak przychylnem usposobieniem całej ludności i utworzyć gabinet większości sejmowej.

W obliczeniu głosów, które w poszczególnych klubach sejmowych zajęły pod tym względem stanowisko, okazało się, że istotnie znaczna większość domagała się gabinetu PADEREWSKIEGO. Nawet klub pracy konstytucyjnej dawnych konserwatystów krakowskich, uważał to za najkorzystniejsze dla Rzeczypospolitej.

Nie zaszkodziło PADEREWSKIEMU ani nawet wystąpienie przeciw niemu z poduszczania kół zakonspirowanych min. skarbu BILIŃSKIEGO, który zamiast podnieść wobec Sejmu na podstawie urzędowych dokumentów, które były w jego ręku, zasługę PADEREWSKIEGO w uzyskaniu Aljantów i Stanów Zjednoczonych z ich powojennych zapasów niezbędnych dla kraju i w szczególności dla armji rzeczy pierwszej potrzeby i miesięcznego stałego dowozu zboża na odżywienie kraju, jak i długoterminowych kredytów na najdogodniejszych warunkach — bez porozumienia z gabinetem, którego był członkiem i bez poinformowania o tem premiera, wystąpił z oszczerczym atakiem na PADEREWSKIEGO, że zakupy, o jakich w dziale "Spraw Wewnętrznych" pisaliśmy, czynione imieniem rządu, zbytnio obciążały Skarb Państwa. Odnośny raport ministra BILIŃSKIEGO, miał wszystkie cechy zamówionego elaboratu, aby coś przecież przeciw administracji PADEREWSKIEGO napisać. PADEREWSKI dowiedziawszy się o tak brzydkiej robocie, udał się bezzwłocznie na posiedzenie Konwentu Seniorów w Sejmie i wobec posłów ze wszystkich partyj punkt za punktem wykazał bezpodstawność ataków, wyjaśniając zarazem w jak doniosłych chwilach i wśród jakich trudności o te dla armji niezbędne dostawy zabiegał. Minister BILIŃSKI nie miał widocznie odwagi stanąć do oczu swojemu premierowi i mimo wezwania na to posiedzenie nie przybył. Rezultat narady był ten, że po rozpatrzeniu dokładnem każdego zarzutu i przedłożonych przez PADEREWSKIEGO aktów żaden zarzut się nie utrzymał.

Wystąpienie BILIŃSKIEGO nie było odosobnione. Pisma, które należały do sfery wpływów PIŁSUDSKIEGO jak "Kurjer Poranny", "Gazeta Polska" i "Robotnik" pozwalały sobie także na rozmaite, zjadliwe i bezpodstawne ataki, wywołując oburzenie w kołach uczciwych i prawych obywateli.

W numerze 44-tym czasopisma "Sprawa" publicysta, używający pseudonimu "Acerbus" tak o tych atakach się wyraził:

„Komenda ataku na PADEREWSKIEGO wyszła niewątpliwie z poza Sejmu, ton prasy liberalnej, jej przekraczające wszelkie granice wystąpienia w stosunku do wielkiego i zasłużonego męża, przeciwne mu stanowisko Thugutowców i wszystkich, którzy należ do tak zwanych „zakonspirowanych" nie pozwalają wątpić, że komenda szła z wysoka, że uważano moment za stosowny do ostatecznego obalenia PADEREWSKIEGO ze względu na daleko idące plany owych sfer najwyższych, którym jego prostolijność w danym momencie przeszkadzała."

Wybitny pisarz tego pokroju, podówczas wielki przyjaciel i mąż zaufania PIŁSUDSKIEGO, Andrzej STRUG, wystąpił w piśmie „Rząd i Wojsko" z artykułem, przypominającym bardzo sejmową mowę DASZYŃSKIEGO:

"Trzeba w imię sprawiedliwości powiedzieć — pisał on, — że obok PIŁSUDSKIEGO drugim i ostatnim człowiekiem, którego ta wielka wojna wysunęła na plan pierwszy obok PIŁSUDSKIEGO był Ignacy PADEREWSKI.

"Ten człowiek wśród morza bezdennego egoizmu, sobkostwa, braku patrjotyzmu i ofiarności zajaśniał jak jasna gwiazda. Tą gwiazdą było wielkie, ofiarne, nadewszystko potężną miłością kochające Polskę — serce Ignacego PADEREWSKIEGO.

"Do nas, kołem frontów odgrodzonych od państw koalicji, dochodziły echa jego gorączkowej działalności, mającej na celu budzić wśród narodów Zachodu zainteresowanie się losem Polski. Dla tej swej działalności patrjotycznej, poświęcił PADEREWSKI swój wielki talent, oddał na usługi sprawie narodowej swój majątek. A w Polsce jest często tak, że ci ludzie, którzy chętnie oddają w ofierze Ojczyźnie swe życie, skąpią jej jednocześnie swego grosza. PADEREWSKI dał przykład jak bogaty Polak umie naprawdę ofiarnie kochać Polskę, zamknąwszy zaś fortepian dał dowód, że na ołtarzu ojczyzny można poświęcić i tak wielką rzecz jak genialną własną twórczość.

„Przybywszy do Polski nie poszedł PADEREWSKI drogą anarchji, zamachów i przewrotów, na którą ciągnęli go endecy grając na jego ambicji, a obiecując mu urząd Naczelnika Państwa. PADEREWSKI dał przykład wielu, oh! jak wielu t. zw. mężom stanu i politykom w Polsce, jak należy swoje osobiste ambicje podporządkować interesom Polski.

„PADEREWSKI tem, że podał rękę kom. PIŁSUDSKIEMU, że przyszedł mu z pomocą i przyjmując tekę prezydenta ministrów w chwili ogromnego napięcia, zamiast stać się narzędziem w ręku Endecji w jej ataku na Belweder — niezawodnie uchronił Polskę od niejednego groźnego wstrząśnienia, od niejednej domowej bitwy — przyczynił się do uspokojenia umysłów, pozwolił doprowadzić wybory do Sejmu szczęśliwie do końca.

"To mu potomność zapisze na zawsze we wdzięcznej pamięci.

„Ogromne zasługi niezaprzeczalnie położył PADEREWSKI jako Minister spraw zagranicznych przy obronie interesów polskich na Konferencji.

„Swoją współpracą z Kom. PIŁSUDSKIM położył kres oszczerczym zohydzaniom Polski demokratycznej. Z drugiej strony swym gorącym patrjotyzmem, swym czystym charakterem, prawem sercem ujmował mężów stanów Koalicji ,kazał im z szacunkiem traktować Polskę.

„PADEREWSKI dla mężów stanu koalicji był jak gdyby tym barometrem, który im wskazywał, jak Polska zareaguje na ich zarządzenia i postanowienia.

„PADEREWSKI reprezentował Polskę uczciwą, patrjotyczną, ofiarną, był wyrazicielem jej i obrońcą jej istotnych praw i potrzeb.

„I nie ulega wątpliwości, że PADEREWSKI swym patrjotyzmem, swoją gorącą obroną powstrzymał koalicję nie od jednej pochopnej, a krzywdzącej Polski decyzji, nie jeden cios skierowany przeciwko nam oddalił, a przynajmniej osłabił. To wszystko również Polska we wdzięcznej pamięci zapisze Ignacemu PADEREWSKIEMU.

„I gdyby PADEREWSKI i nadal poświęcał się tylko obronie interesów Polski za granicą — mógłby i nadal oddawać jej nieocenione usługi.

Naturalnie, że z tytułu przyjaznych swoich, podówczas dla PIŁSUDSKIEGO uczuć, Andrzej STRUG po tych pięknych słowach, starał się wytłumaczyć, że „trzeba jednak PIŁSUDSKIEMU w jego planach i zamierzaniach wolną rękę pozostawić".

Andrzej Strug, chociaż był niewątpliwie bardzo utalentowanym pisarzem, pisząc o tych sprawach o jednem zapomniał, że „prawo wolnej ręki" przyznane jednostce, choćby nawet chwałą zwycięstw w obronis kraju ojczystego opromienionej, pozbawia spragniony wolności naród możności rozwinięcia twórczych sił swoich i urządzenia się w swoim domu według wiekowych własnych dążeń i przyrodzonego swego geniuszu. Naród tak ciężko spłacając obronę, do której sam przecież stawał i własnem poświęceniem zapewnił, nie mógłby już przytem przygotować się do groźniejszych jeszcze katastrof, jakieby go spotkać mogły, gdyby pomysły, plany i ambicje odznaczonej zaufaniem jednostki powieść się nie miały.

Nawała wrogów znalazłaby w tym tragicznym wypadku Naród nietylko nieprzygotowanym, ale pod względem wiary w swe siły i w ideały, w dobie odrodzenia mu przyświecające ogromnie osłabionym, jeżeli już nie wręcz zdemoralizowanym.

Dlatego Paderewski doświadczając już sam osobiście ataków w zamian za swoją niestrudzoną, wielką pracę dla wskrzeszenia i odbudowy Ojczyzny, odczuł z głębokim bólem, że się załamuje najwidoczniej odporność i moralna siła u tych, którym zaufał, na których liczył i z którymi podjętego dzieła pragnął dokończyć.

Paderewski odczuwał, że nieuprawnione ambicje zawcześnie wzięły się do rozgrywania dla własnych, ściśle ludzkich obliczeń i bardzo niepewnych szans, z trudem przez niego zespolonych serc polskich i że choćby nawet plany własne Piłsudskiego miały się w części urzeczywistnić, w czem mu przeszkadzać nie chciał, nie będzie można później tak łatwo zniszczonej pracy nad zespoleniem Narodu powetować.

Owe plany własne Piłsudskiego nie doceniały przytem, jak upragnioną była w owym czasie dla Sowietów wojna z Polską i jak doniosłe miałby znaczenie szybko zawarty pokój z Rosją i zabezpieczenie przez to granic od Wschodu.

Wszakże już wobec zawartego przymierza z Aljantami nie powinna była Polska samorzutnie podejmować wojny bez uprzedniego porozumienia się z państwami sprzymierzonemi.

Paderewski widział przed sobą otwartą podówczas drogę do układów z Rosją.

Już w maju 1919 r. starał się rozpatrzeć w warunkach, jakie na tym terenie mógł napotkać.

Znalazł był w tym czasie Paderewski osobistość bardzo poważną, a nawet, co było ważnem w stosunku do Piłsudskiego, przyjaźnie do niego usposobioną i mającą dostęp do kierowników sowieckiego rządu.

Osobistość ta miała możność dowiedzenia się na jakich warunkach zgodziłby się Rząd sowiecki na zawarcie trwałego pokoju z Polską, dał mu od siebie jako minister spraw zagranicznych do rozpatrzenia tej sprawy poufną, rządu Rzeczypospolitej nie wiążącą misję.

W sierpniu powrócił ów mąż zaufania i przywiózł dokładne dane, że rząd sowiecki zawarłby natychmiast i bardzo korzystny dla Polski pokój.

Paderewski osiągnięcie tego pokoju uważał za silny atut wobec rokowań ciągle jeszcze z Aljantami co do granic prowadzonych, a samo ustalenie granicy wschodniej za wielki i nieskończenie doniosły sukces.

Ale Piłsudski nie okazał najmniejszej ku temu chęci, i wolał rozegrać z Rosją sowiecką z bronią w ręku spory graniczne, zwłaszcza co do Ukrainy z Kijowem.

Na naleganie Paderewskiego, aby ze sposobnych co do spokoju z Rosją okoliczności skorzystać, odpowiedział Piłsudski:

„Pokój z Rosją podpiszę w Moskwie."

W przesileniu gabinetowem w listopadzie i grudniu 1919 r. ta zasadnicza różnica w zapatrywaniu między Paderewskim a Piłsudskim, co do uregulowania stosunków Polski ze Sowietami, miała z tego względu doniosłe i rozstrzygające niemal znaczenie, że Piłsudski, któremu Sejm oddał był nad wojskiem wyłączną władzę, podjął już na szeroką skalę przygotowania do wyprawy Kijowskiej, a Paderewski nie mogąc tego zmienić, ani za tę wojnę odpowiedzialność przyjąć, nie widział możności utrzymania się przy władzy.

O Narodową Demokrację nie mógł się był Paderewski podówczas oprzeć, gdyż była ona także przeciwną zawarciu z Rosją Sowiecką traktatu co do granic wschodnich, gdyż spodziewała się, że rządy sowietów wnet się skończą i że należy stosunek do ich następców mieć na oku.

Paderewski, ze swej strony wiedząc o zapatrywaniach na tę sprawę prezydenta Wilsona i mężów stanu we Francji i Anglji, nie spodziewał się tak szybkiej likwidacji rządów sowieckich, a wiedział dobrze, że układ co do granic wschodnich z rządem Sowietów, w wysokim stopniu przyczynić się może do ustalenia polskich granic od Wschodu przez Aljantów po myśli najżywotniejszych interesów polskich.

Paderewski pracując nad pokojem ze sowietami miał wszelkie widoki, a nawet pewność ocalenia w zupełności żywiołu polskiego z całym dobytkiem polskim na Kresach — co było dla stanowiska Polski na północnym wschodzie rzeczą pierwszorzędnej doniosłości.

Nie długo trzeba było czekać później po ustąpieniu Paderewskiego, aby się przekonać, jak trafnie oceniał on sytuację i jak wielką miał słuszność opierając się zbyt ryzykownym planom rozstrzygnięcia tych konfliktów z bronią w ręku.

D.
PRZESILENIE GABINETOWE.

Paderewski wrócił z Paryża d. 25. października, a poważne sukcesy jakie w naradach z przewódcami państw aljanckich i przedstawicielstwem Stanów Zjednoczonych uzyskał, powinny były zgotować mu w kraju najświetniejsze przyjęcie. Wysuwały się tam podówczas na plan pierwszy dwa doniosłe zadania: lepszej aprowizacji i sformułowanie żądań Polski na Wschodzie. Sprawę aprowizacji ułatwił Paderewski już przez zapewnione Polsce w układzie ze Stanami Zjednoczonemi dostawy i kredyty, jak to w dziale „Spraw Wewnętrznych" przedstawiliśmy.

Pod nieobecność Paderewskiego z całą więc pewnością nie on, ale powołani do tego ministrowie, a to minister skarbu Biliński, minister spraw wewn. Wojciechowski i minister aprowizacji, mieli obowiązek razem z Piłsudskim bacznie zabiegać, aby nie zmarnować dowozu żywności i kredytów. Wszakże od tego zależało także powodzenie przygotowywanych przez Piłsudskiego planów wojennych na Wschodzie, na jakie wielkie sumy łożono.

Nawet gorący podówczas zwolennik i przyjaciel Piłsudskiego poseł Ignacy Daszyński zwracał w Sejmie uwagę Piłsudskiego, że wydawana na armię ogromna suma pół miljarda w ówczesnej walucie znacznie przechodzi możność kraju i żę przy dalszych przygotowaniach wojennych suma ta się podwoi.

Ci, którzy podnosili wówczas ogromną wrzawę przeciw samorzutnej, jak mówili, akcji wojennej Piłsudskiego, byli pewni, że Paderewski stanie w Sejmie po ich stronie i doprowadzi do przesilenia prezydencjalnego, w miejsce przesilenia gabinetowego.

Mógł on przez to dojść odrazu do stanowiska Prezydenta Polski.

Ale Paderewski był przedewszystkiem patrjotą i chociaż nie zgadzał się z planami Piłsudskiego, nie chciał przyłożyć się do jego osłabienia, gdyż to odsłoniłoby przed wrogiem zakres przygotowania wojennego Polski, a przez to samo osłabiłoby przygotowaną akcję wojenną.

Kiedy mu ze strony Piłsudskiego niespodziewane stawiano przeszkody, a przyjaciele wołali: "Jeżeli można, trzeba ująć władzę!" — Paderewski nie zwracając uwagi na krzywdę, jakiej sam na sobie doświadczył, czuwał jedynie nad tem, by na Ojczyznę cios jaki nie spadł: "ne quid Republicae detrimenti capiat."

Nie poszedł więc na krzyżowanie planów Piłsudskiego, a w mowie swej sejmowej i jemu, jako wodzowi i armji polskiej, Narodu chlubie, słowa gorącego uznania oddał.

Uczyniłby był wszystko, aby zbroja tej armji była silniejsza i zwycięstwo jej i Piłsudskiego okazało się zupełnem.

W pismach prawicowych można się było wówczas spotkać ze zdaniem, że "Paderewski był wobec Piłsudskiego za słabym," ale zawzięci przeciwnicy Paderewskiego jednak przyznali, że "wykazał wielką siłę woli w obowiązkach służby i w niezrównanej miłości kraju."

Ataki jakie się pojawiły, wnet potem w organach prasy, wysuwającej się na straż obronną Piłsudskiego, nie umniejszyły stanowiska Paderewskiego, a zaszkodziły sprawie, leżącej Piłsudskiemu tak bardzo na sercu, gdyż **wobec walki z wrogiem solidarnego trzeba przedewszystkiem poczucia w szeregach ojczystych i nie pora wówczas na obrachunki domowe, wobec wrogów nie godzi się wykazywać, żeśmy podzieleni. Ostateczne i największe zwycięstwo jest tylko przy narodach na wewnątrz zespolonych.**

Z prawdziwym smutkiem wyznać trzeba, że doniosłe sprawy, jakie konferencja pokojowa w odniesieniu do żywotnych interesów Polski miała jeszcze przed sobą i niebezpieczeństwa, grożące Polsce na bliższą i dalszą metę, mało miały wpływu na przebieg przesilenia.

Wszyscy jednak rozumieli, że należałoby starać się, aby utrzymać Paderewskiego przy władzy w pełni dotychczasowego stanowiska.

Gdy Narodowe Zjednoczenie Ludowe powzięło uchwałę podtrzymującą Paderewskiego, w głosowaniu w pełnej Izbie Sejmowej oświadczyło się za tem 219 głosów przeciw 167 (wliczając w to ludowców, zajmujących stanowisko niezdecydowane).

Dla ułatwienia sytuacji marszałek Trąmpczyński postawił na konferencji klubów sejmowych wniosek:

1) Utrzymanie przez Paderewskiego dotychczasowego stanowiska.

2) Utworzenie stanowiska wice-prezydenta gabinetu, wyposażonego w pełnię władzy i powołanego do samodzielnego kierowania polityką wewnętrzną.

3) Ustanowienie, w celu sprawniejszego funkcjonowania gabinetu ściślejszego "komitetu ministrów," w którego skład wchodzą: 1. Prezydent, 2. Wice-prezydent gabinetu, oraz ministrowie spraw 3. wewnętrznych, 4. zagranicznych, 5. skarbu, 6. wojska.

W wywiązanej nad tym programem dyskusji wyrażono ze strony najwybitniejszych klubów zastrzeżenie, aby warunki te Paderewski przyjął, a następnie, że **utrzymanie Paderewskiego na dotychczasowych stanowiskach jest konieczne ze względów międzynarodowych.** Także ludowcy, a nawet socjaliści, którzy wobec Paderewskiego zajmowali stanowisko opozycyjne, utrzymywali, iż konieczne jest pozostawienie Paderewskiemu teki spraw zagranicznych.

Propozycje Marsz. Trąmpczyńskiego spotkały się z aprobatą konferencji i zostały zaraz zakomunikowane Paderewskiemu.

Ponieważ ludowcy odmówili udziału w gabinecie, Paderewski w dniu 5 grudnia podał się mimo to z całym gabinetem do dymisji.

Sejm w większości swojej raz jeszcze oświadczył się za Paderewskim przez usta Marszałka swego Trąmpczyńskiego. Po jego sprawozdaniu Piłsudski wysłał do Paderewskiego pismo następujące:

"Na skutek zasięgniętej opinji Sejmu w osobie Marszałka, proponuję Panu podjęcie misji utworzenia nowego gabinetu."

Paderewski trwał jednak przy swojem żądaniu, aby przedstawiciele wszystkich wielkich obozów znaleźli się w nowym gabinecie, a to z Ludowcami i z przyjaciółmi Piłsudskiego. Grono tych ostatnich miał w nowym gabinecie reprezentować generał Sosnkowski, jako minister wojny, podczas gdy Zjednoczenie Narodowe miał reprezentować Skulski jako wicepremjer i minister spraw wewnętrznych.

Nie dało się to jednak przeprowadzić, gdyż Ludowcy w osobie Witosa dążyli do pełnej władzy, a generał Sosnkowski nie uzyskał zgody Piłsudskiego do objęcia teki ministra wojny.

Wobec tego wystosował Paderewski w dniu 10 grudnia, 1919 r. do Piłsudskiego następującą, ostateczną odpowiedź:

"Z powodu nieprzezwyciężonych przeszkód, jakie spotykam, czuję się zmuszonym do zaniechania dalszych zabiegów w celu utworzenia zwartego, silnego rządu, któryby mógł w dzisiejszych warunkach pracować z istotnym dla kraju pożytkiem. Z jednej strony stanowisko, jeżeli nie wrogie, to niechętne, zajęte przez pewne ugrupowania sejmowe, z drugiej zaś wycofanie się w ostatniej chwili paru stronnictw, na których współudział liczyłem, utwierdzają mnie w przekonaniu, że w obecnej chwili odpowiedzialność za stworzenie rządu nie ja powinienem ponosić.

Ignacy J. Paderewski."

W dniu 12 grudnia 1919 r. na nadzwyczajnem posiedzeniu najliczniejszy z Klubów Sejmowych, "Związek Ludowo Narodowy" złożył oświadczenie, że "nie utraciwszy zaufania do Paderewskiego i ze względu na sytuację międzynarodową uważa za rzecz najodpowiedniejszą pomożenie Paderewskiemu do sformowania nowego gabinetu. Kiedy jednak Paderewski ostatecznie się uchylił, Zw. Lud. Nar. oświadczył się za misją Skulskiego. Uczyniło to także Zjednoczenie Narodowe, popierające przez cały czas przesilenia najgoręcej Paderewskiego.

W nowym gabinecie postanowiono zaproponować Paderewskiemu stanowisko delegata generalnego na kongres pokoju w Paryżu z szerszemi pełnomocnictwami i tytułem i charakterem posła nadzwyczajnego.

Paderewski nie zgodził się na pozostanie nadal delegatem na konferencji pokojowej.

"Jest to wielka szkoda — pisała "Gazeta Warszawska," że w chwilach ważnych jeszcze zadań konferencji, nie będzie w Paryżu męża takiego doświadczenia i takich wpływów jak Paderewski."

W d. 17 grudnia Naczelnik Państwa mianował p. Patka ministrem spraw zagranicznych. Przed ostatecznem zdecydowaniem się na objęcie teki Patek kilkakrotnie był u Paderewskiego i usiłował go skłonić do przyjęcia stanowiska min. spr. zagranicznych, zgadzając się zostać przy nim wice-ministrem ,ale Paderewski odmówił stanowczo.

Miał on, jak wiemy, ważne podstawy, aby nie przyjąć urzędu, gdy widział coraz wyraźniejsze zarysy planów, za które nie chciał ponosić odpowiedzialności.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Baczność Klub Nienadówki!

Kwartalne posiedzenie Klubu Nienadówki odbędzie się w niedzielę, 19go marca, o godz. 3ej po południu, w sali ob. Kuli, 1824 Augusta blvd. — J. Ozóg, prezes; A. Bernath, sekr.

Tow. Pań Pomocy SS. Dominikankom p. o. św. Róży Limańskiej.

Jutro, w niedzielę, dnia 19go marca, o godz. 3ej po południu odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie w domu Wiel. Sióstr, pnr. 3609 N. Kedvale ave. Zarząd uprasza wszystkie panie o jak najliczniejszy udział. — Helena Jellen, sekr.

Z Piotro-Pawłowa.

W ubiegłą niedzielę, poniedziałek i wtorek, odbywało się piękne 40-godzinne nabożeństwo na Poitro-Pawłowie. Parafjanie licznie uczęszczali na wszystkie nabożeństwa, aby dostąpić odpustu i korzystać z nauk im głoszonych. Przy tej sposobności prawie wszyscy przystąpili do Stołu Pańskiego.

Porządek był następujący:— Ks. proboszcz W. Olszewski, rozpoczął uroczystość w niedzielę odprawieniem Mszy św. z wystawieniem i procesją z Najśw. Sakramentem, w asyście księży wikarych. Wieczorem nieszpory odprawił ks. K. Sztuczko, C.S.C., a asystowali mu, jako djakon ks. H. Pippenkotter, jako subdjakon ks. W. Nowakowski. W drugi dzień, ranne nabożeństwo odprawił ks. proboszcz, a wieczorem nieszpory miał ks. J. Sehnke, któremu asystowali, jako djakon ks. F. Płoszek i subdjakon ks. W. Kolberg. We wtorek, tj. w ostatni dzień, sumę odprawił ks. proboszcz, a wieczorem nabożeństwem i procesją uroczystość zakończył ks. dr. J. Kozłowski, w asyście ks. L. Handzla, jako djakona i ks. W. Sekulskiego, jako subdjakona.

Podczas tej uroczystości Słowo Boże głosił znany kaznodzieja ks. Edward Golnik, C.R. Prócz wyżej wymienionych, z pomocą duszpasterską przybyli następujący: J. E. ks. biskup S. Bona, D.D., ks. prałat T. Bona, ks. prałat A. Hałgas, ks. prałat F. Ostrowski, ks. F. Rusch, ks. F. Prange, ks. A. Knitter, ks. T. Langfort, ks. H. Jagodziński, ks. S. Doberstein, ks. J. Strzycki, ks. S. Radniecki, ks. B. Szudziński, ks. S. Koralewski, ks. W. Nowicki, ks. J. Organiściak, ks. B. Kasprzycki, ks. F. Kuliński, ks. T. Nowak, ks. S. Derengowski, ks. S. Chyła, ks. K. Marcinkiewicz, ks. I. Renklewski ,ks. T. Sampoliński, ks. M. Starzyński, C.R., ks. J. Prusiński, C.R., ks. A. Mayer, C.R., ks. A. Gettelfinger, C.R., ks. L. Hinc, ks. S. Derwiński, ks. P. Witmański, ks. J. Peterson, ks. F. Modrzyński, ks. J. Ostrowski, ks. A. Rydecki, ks. J. Owczarek, ks. E. Przybylski, ks. R. Płoszyński, ks. S. Białas, ks. R. Zock, ks. B. Stangwiłło, ks. I. Macholz, ks. J. Walczak, S. Ryzner, ks. E. Madaj, ks. ks. S. Piwowar, ks. P. Mytys; księża wikarzy: J. Mszanowski i F. Nogajewski.

Należy oddać uznanie wszystkim kapłanom za pomoc, Siostrom, za staranne przyozdobienie ołtarzy, chórowi św. Piotra i Pawła, chórowi św. Agnieszki i dzieciom szkolnym oraz ich dyrygentowi p. M. Błeńskiemu, dzieciom Tow. Dzieci Marji i Tow. Dziewic Różańcowych, za udział w obu procesjach i towarzystwom za ofiary na kwiaty i dekoracje ołtarzy, — ks. proboszcz Olszewski wraz z księżmi asystentami, składa serdeczne Bóg zapłać.

Odezwa I-go Okręgu Zw. Akad. Pol. w Ameryce.

Koledzy! Jak wadomo, Polski Klub przy Międzynarodowym Domu Akademickim na Uniwersytecie Chicago, urządza dziś wieczorem w International House, 1400 E. 59-ta ul., Polski Wieczór Artystyczny. Jest to wieczór narodowy, celem zademonstrowania naszych wartości kulturalnych. Apelujemy do wszystkich klubów przynależnych do Okręgu I, Z. A. P., o gremjalne poparcie dzisiejszej imprezy. Początek o godzinie 8:30 wieczorem. — J. Troiko, prez.; W. Paradziński, sekr.

KUPON

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

18-go MARCA, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

Z KAZIMIERZOWA.

Miesięczne posiedzenie Tow. Dziewic Różańcowych, które miało się odbyć tydzień temu. odbędzie się w poniedziałek, d. 20go marca, w sali zwykłej o godz. 7:30 wieczorem.

*

Kazimierzowo silnie zainteresowało się zmianą nazwy ulicy 22ej na Cermak Road. Wielu z kazimierzowian powiada, iż nazwa jest słuszną nagrodą dla tego, który z poświęceniem dla dobra obywateli pracował.

*

Państwo Michał i Marjanna Kraśniewscy, którzy długie lata zamieszkiwali pnr. 1837 S. 56 ave., obecnie przenieśli się z powrotem na Kazimierzowo i osiedlili się pnr. 2345 S. Sacramento ave. Są oni rodzicami dentysty dra Jana M. Kraśniewskiego.

*

Jutro odbędą się posiedzenia: Tow. św. Jana Chrzciciela, o godz. 1:30 po południu i Tow. św. Katarzyny o godz. 2ej po południu.

*

Staraniem Tow. św. Agnieszki, gr. 500 ZPRK., odbędzie się zabawa kostkowa dnio 30go marca, w sokolni Jedność, przy 23ej i S. Whipple ul., począwszy o godz. 7:30 wieczorem.

*

W nadchodzący poniedziałek z kościoła św. Kazimierza, odbędzie się pogrzeb ś. p. Stanisławy Sawickiej, liczącej przy zgonie lat 35, zam. pnr. 2656 W. 26ta ul. Zwłoki zmarłej pochowane zostaną na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

„Cztery Karty z Życia Rodz. Ogórków".



Wanda Szponder-Łysakowska.

Przypominamy, że już jutro odegraną zostanie w Audytorjum św. Trójcy, sztuka w czterech aktach, pt. "Cztery karty z życia rodziny Ogórków." Rzecz to nader wesoła i oryginalna — zabawi wszystkich, a że jest opracowaną należycie i graną będzie przez artystów, już tem samem daję gwarancję, że ci, co przybą, ubawią się wyśmienicie. W roli Ogórka zobaczymy znanego z wielu występów p. W. Panka, prez. Zw. Śpiewaków. Ogórkową odegra pani Anna Pedecini, znana i niezrównana w kreacji typów naszych kumoszek. — W roli Pryllis, wystąpi utalentowana artystka pani Wanda Szponder-Łysakowska. Peta grać będzie nader sympatyczny p. Ludwik Budzowski, a nieśmiałego i małomównego Dzieka, p. Kalmus. Pani Felicja Lichocka, artystka pierwszej klasy, ubawi publiczność humorem i wspaniałym typem Mrs. Ftorek. Zaś rola pięknego uwodziciela, Johna, spoczywa w rękach zdolnego i sumiennego artysty p. Kazimierza Kasperka. Kobietę, która wnosi dramat do cichego domu Ogórków, odegra pani Wanda Kapałkowa. Przy takim zespole artystycznym spodziewamy się, że "Cztery karty z życia Ogórków," zapiszą się mile w pamięci wszystkich, którzy przybędą do Audytorjum św. Trójcy.

POLSKA SZKOŁA PRZEMÓWIEŃ PUBLICZNYCH.

Za inicjatywą dr. E. E. Ronkowskiego i p. J. Trokio, studenta uniwersytetu De Paul, zapoczątkowano przy Polskim Regularnym Klubie Demokratycznym 14-ej wardy, w kwaterze pn. 5111 S. Ashland ave., polską szkołę przemówień publicznych. Szkoła ta dąży do zasilenia szczupłej garści mówców, którzy są mówcami w pełnem tego słowa znaczeniu.

Wykłady odbywać się będą w każdy czwartek od godziny 7-ej do 9-ej w lokalu Polskiego Klubu Demokratycznego.

JAK TO NASI GRAJA NA KAZIMIERZOWIE.

Donosi nam sekretarz Oddziału C. Y. O., na Kazimierzowie, że piątka lekkiej wagi w lidze parafjalnej, po wygraniu pierwszego kontestu w piłkę koszykową, wygrała drugi kontest, rozegrany dnia 14 marca kiedy pokonała rywali z piątki St. Breden, punktami 32 do 20 w sali gimnastycznej szkoły Mt. Carmel High. — Ubiegłego czwartku ta sama piątka Kazimierzowian, zmierzyła się z klubem św. Agaty, w sali tych ostatnich.

*

Sezon gier w piłkę koszykową w lidze parafjalnej na Kazimierzowie, chyli się ku końcowi. Do tej pory piątka Boosterów Jeziernego, stoi na pierwszem miejscu, a piątki Hooten Owls i Andelson, stoją równi w walce o drugie.

*

W dywizji piątek lekkiej wagi klub Paprockiego ma zapewnione pierwsze miejsce, a do tego doprowadzono przez pokonanie ostatnio piątki Skautów na Kazimierzowie, punktami 21 do 15. Skauci i klub Jeziernego w tej dywizji, walczą o drugie miejsce.

POLSKA SZKOŁA OBYWATELSKA.

Polska Szkoła Obywatelska, której kierownikiem jest dr. E. E. Ronkowski, podaje do wiadomości, iż wykłady w celu przygotowania kandydatów do egzaminów o papiery obywatelskie, odbywają się w każdą środę wieczorem, w lokalu pn. 5111 S. Ashland ave.

Aplikanci po papiery obywatelskie mogą się zapisać w każdą środę wieczorem w lokalu, lub też każdego wieczora w biurze dr. Ronkowskiego, 5001 S. Ashland ave.

Dziś Koncert Polskiego Klubu Studenckiego.

Rok rocznie każda grupa narodowościowa urządza wieczór narodowy, celem zademonstrowania swych wartości kulturalnych na międzynarodowym terenie uniwersyteckim. Przyświeca im wielka idea wytwarzania wzajemnego zrozumienia się i braterstwa między rasami i narodami świata.

W imię tych wzniosłych haseł, Polski Klub urządza w sobotę, dnia 18 marca, Artystyczny Wieczór Polski, przemawiając do wszystkich uniwersalnym językiem muzyki i pieśni, objawiających najlepiej bogactwo ducha polskiego.

Polski Klub przy Międzynarodowym Domu Akademickim przy tej okazji zaprasza serdecznie wszystkich kolegów-studentów, oraz ogół Polonji do wzięcia udziału w tej imprezie narodowej, która odbędzie się pod protektoratem Konsula Generalnego dr. T. Zbyszewskiego, oraz byłego radcy finansowego przy rządzie polskim, p. Charles S. Dewey.

Program rozpoczyna się punktualnie o godzinie 8:30 wieczorem. Najlepszy dojazd ze śródmieścia jest koleją Illinois Central, z Randolph i Michigan ave. do 59-ej ulicy. Adres jest następujący: — International House, 1400 E. 59-ta ul., Midway, Chicago.

Legjon Pań przy posterunku Town of Lake, nr. 7, odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, dnia 20go marca, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 7:30 wieczorem. Prezeską jest M. Szurgot, a sekretarką K. Modzelewska.

Rząd już wydał na weteranów Wojny Światowej około 7,000,000,000.00.

MANIA KONOPA



Utalentowana tancerka, Mania Konopa, córka dr. Józefa Konopy, wystąpi z grą na saksofonie, śpiewem i tańcem dzisiaj, dnia 18 marca, w klubie Mohawk Country, (przy Irving Park road i York road), na bankiecie dla studentów i studentek szkoły J. Sterling Morton High, którzy w orkiestrze uzyskali szampjonat stanowy na rok 1932, a odznaczeni byli medalami na koncercie, odbytym dnia 12 marca.

Bankiet odbędzie się pod kierownictwem pani Stanisławy Niewińskiej, przewodniczącej komitetu i prezeski literatury w tej szkole.

Dziś Zabawa Żon Dentystów.

Dziś wieczorem przypada doroczna zabawa karciana, urządzana przez Oddział Pań przy Tow. Dentystów Polskich w hotelu Congress — (Florentine Room), program której zapowiada wiele atrakcji i niespodzianek w postaci różnych nagród, jakie będą rozdane pomiędzy stolikami, pozatem ma być przekąska i napoje, a może nawet i prawdziwe piwo—kto wie! W każdym razie będzie to impreza godna poparcia, a pewnem jest, że każdy się zabawi, każdy mile czas spędzi w gronie przyjaciół, znajomych—jednem słowem wśród swoich. Należy zaznaczyć, że suma wstępu pokrywa wszystko, żadnych innych wydatków nie będzie. Początek o godzinie 8:30 wieczorem.

Rozkaz Okręgu 1-go Stow. Weteranów Armji Polskiej.

Dnia 19 marca, w dniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego, odbędzie się staraniem Konsulatu Generalnego Rzplitej Polskiej, o godzinie 9-ej rano, w kościele św. Trójcy, uroczyste nabożeństwo, na które są proszone wszystkie organizacje. Okręg I, Stow. Weteranów Armji Polskiej bierze także udział i koledzy powinni się stawić na zbiórkę jak najliczniej. Zbiórka o godzinie 8-ej rano, w niedzielę, dnia 19 marca, przed kościołem św. Trójcy, o ile możności w mundurach.—S. Krygowski, prezes Okręgu I.

Łączy Się w Jedną Całość Brać Góralska w Chicago.

Wśród góralszczyzny chicagoskiej rozeszła się radosna wiadomość, że dwa zrzeszenia Podhalan, dotychczas oddzielnie idące, złączą się w tym jeszcze miesiącu w jedną całość i na drugim sejmie podhalańskim, jaki się odbędzie w dniach 3go i 4go września b. r. wystąpią już jako jedna organizacja. Wiadomość ta ucieszyła wszystkich, gdyż jeśli kto, to góralszczyzna nie powinna się dzielić, ale iść ławą do piękniejszego jutra.

Faktycznie do dnia ostatniego istniały w Chicago dwie organizacje podhalańskie, powstałe przed pięciu laty po rozbitem posiedzeniu organizacyjnem, odbytem w Domu Związku Polek. Rozbicie nastąpiło wskutek twierdzeń jednych, że prawdziwymi góralami są tylko pochodzący ze Skalnego Podhala a przekonań drugich, że do wielkiej rodziny góralskiej należą tak dobrze ci, co wyszli z Nowotarszczyzny, jak ze Spisza, Orawy, Czacy, Żywca, Limanowskiego czy Sandeckiego. Wskutek tej różnicy poglądów jedni utworzyli Stowarzyszenie Podhalan, do którego wstąpili tylko prawie nowotarżanie, drudzy zorganizowali Związek Podhalan w Ameryce, do którego wstąpili zarówno nowotarżanie jak i pochodzący z innych powiatów góralskich. Ograniczone w swej działalności Stowarzyszenie nie mogło pójść w ślady z rozmachem naprzód idącego Związku Podhalan w Ameryce, który grupami swemi objął różne stany unji amerykańskiej. Jako jednak dobrzy podhalania, Stowarzyszeńcy porozumieli się z zarządem głównym Związku Podhalan i na posiedzeniu wstępnem, jakie się odbyło w ubiegły wtorek jak i wspólnem, jakie w przyszłym tygodniu się odbędzie, postanowili pójść razem z liczniejszą swą bracią w Związku Podhalan. Brawo Podhalanie! Jest to piękny przykład dla innych, jak praktycznie przeprowadzać hasło: W jedności siła!

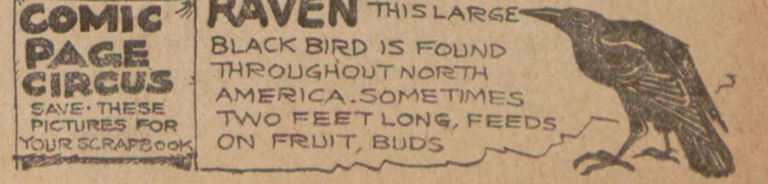
Z Posiedzenia Zw. Podhalan w Am.

Posiedzenie marcowe odbyło się na południowej stronie w sali kasjera Fr. Cyrwusa pnr. 4329 S. Paulina ul. Posiedzenie otworzył prezes H. Lokański i powołał sekr. gen. J. Łopatowskiego do odczytania protokółu z ostatniego posiedzenia. Protokół został odczytany i przyjęty jednogłośnie. Następnie sekr. gen. odczytał korespondencję od Stowarzyszenia Podhalan Nr. 1 i od Koła Nr. 1szy im. Jana Sabały w sprawie połączenia się Stowarzyszenia Podhalan ze Związkiem Podhalan. Na wniosek J. Poskonki obydwie korespondencje przyjęto jednogłośnie.

W sprawie połączenia przemawiali: ob. Bafia, wiceprezes J. Poskonka i prezes H. Lokański. W rezultacie uchwalono Stowarzyszeniu Podhalan odpisać i podać warunki na jakich połączenie może nastąpić. W dalszym ciągu sekr. gen. odczytał korespondencję od p. Bronisławy Orkanowej z Krakowa z podziękowaniem za starania i podjęcie budowy pomnika Wł. Orkana w Nowym Targu oraz z prośbą o rozpowszechnianie jego pism. Korespondencję przyjęto i uchwalono dzieła Wł. Orkana w miarę możności popierać i rozpowszechniać. Korespondencję od Komitetu Orkiestry Okręgu 1go S.W.A.P. odczytano i przyjęto a nadesłane bilety uchwalono zakupić. Wycieczkę Związku Podhalan do Polski w dniu 18go maja b. r. uchwalono poprzeć jak najwydatniej i wydać odezwę do pism w tej sprawie. Mianowanie Komisji Przedsejmowej odłożono do nostępnego posiedzenia, które się mo odbyć u dyrektora Antoniego Zygmuntowicza. Na czem posiedzenie zakończono.

Z FIDELISOWA.

Bractwo Mężczyzn Różańca św. p. o. św. Józefa, ma spowiedź wielkanocną dnia 18-go marca, a Komunję św. w niedzielę rano, o godz. 8-ej. — P. Żaba, prez.; P. Garbacz, sekr.



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Polski Pawilon na Wystawie.

Akurat tydzień temu pojawiła się w pismach śródmieścia wiadomość, że na gruntach wystawowych stanie pawilon polski kosztem stu tysięcy dolarów. Znając pierwotne wysiłki społeczeństwa polskiego zbudowania takiego pawilonu a także skutek tych zabiegów, nie uważaliśmy za stosowne powtarzać wiadomość za pismami angielskiemi bez uprzedniego dowiedzenia się bliższych szczegółów, tembardziej, iż w wiadomości zaznaczono, że pawilon buduje rząd polski. Postanowiliśmy więc poczekać do poniedziałku, ażeby zebrać informacje głównie w tutejszym konsulacie polskim.

Okazało się, że w wiadomości było wiele prawdy. Znaleźliśmy potwierdzenie tego najpierw w konsulacie zaraz w sobotę, a następnie wszyscyśmy słyszeli oznajmienie ze sceny podczas koncertu Paderewskiego w niedzielę. Pani Fairbank powiedziała wyraźnie, że Mistrz Paderewski zezwolił zrobić takie oznajmienie.

Oznajmienie miało na celu nie pawilon polski, tylko fakt, że w tym pawilonie mieli znaleźć gościnę przyjaciele muzyki (Friends of Music), którzy zapragnęli zbudować na wystawie "świątynię muzyki," lecz nie mogli zebrać potrzebnego funduszu.

W pawilonie polskim mieli więc znaleźć pomieszczenie "przyjaciele muzyki" dla swojej orkiestry i produkcyj muzycznych, pawilon polski miał się przez to stać ogniskiem kultury muzycznej naszego miasta.

Wyrażamy się "miał" i "mieli," ponieważ decyzja ostateczna wówczas jeszcze nie zapadła a i w tej chwili także jeszcze dobrze nie wiemy co i jak będzie. Sądzimy jednak, że winniśmy czytelnikom podać do wiadomości przynajmniej tyle, ile sami wiemy. Sprawa pawilonu polskiego jest bowiem zbyt poważna, abyśmy ją mogli przemilczeć, tembardziej, że interesowały się nią wszystkie nasze organizacje i robiły co mogły, żeby ją w czyn wprowadzić.

Niestety, organizacje nasze znalazły się w takich warunkach, że finansować przedsięwzięcia nie mogły. Rzucano różne projekty, różne myśli poddawano, lecz żadnej nie można było realizować.

Polonja chicagoska pragnęła gorąco, żeby pawilon polski stanął na wystawie, żeby Polska była reprezentowana, ale pragnień nie mogła w czyn przyoblec i akcja zbiorowa Polonji została zaniechana.

Nie zaniechał jej inżynier Lazarowicz, który projekt pawilonu przygotował i który osobiście pukał do wszystkich organizacyj w tej właśnie sprawie. On się nie zraził trudnościami, tylko wciąż szukał sposobu wyjścia. Wkrótce przyłączył się do niego dr. Kalisz i obaj poczęli na nowo obmyślać sposoby sfinansowania projektu. W rezultacie całkowicie zmieniono pierwotny projekt pawilonu, obniżono jego koszta a finansowanie oparto na podstawie zgoła odmiennej.

Obaj panowie założyli spółkę prywatną i ona przyjęła na siebie całkowitą odpowiedzialność. Fundusz na pokrycie kosztów wykalkulowano z opłat, jakie spółka pobierać będzie za wynajęcie miejsc na eksponaty i stoiska wystawowe w pawilonie. Obliczono to bardzo skrupulatnie i dodano do tego dochód, jaki projektuje się osiągnąć z wystawienia "Golgoty" w przybudówce do pawilonu. Dziś sprawa stoi tak, że firma kontraktorska, którą zarząd wystawy akceptował, przystąpiła do budowy na podstawie podpisanego kontraktu ze spółką, która także podpisała kontrakt z wystawą.

Ale wybudowanie pawilonu było pojmowane od samego początku, jako udział Polski, spółka panów dr. Kalisza i inż. Lazarewicza poczyniła więc starania zdobycia dla pawilonu patronatu Polski. Odpowiedzi na to ze strony rządu polskiego jeszcze dotąd niema, lecz na konferencji prasowej w konsulacie polskim wyrażono przekonanie, że przychylna odpowiedź pewnie nastąpi właśnie dlatego, że Warszawa nie dała dotąd odpowiedzi, bo to wskazuje, że się tam zastanawiają. Dr. Kalisz i inż. Lazarewicz są pewni przychylnej odpowiedzi.

A teraz słów jeszcze kilka o "Friends of Music."

Przygarnięcie tych "przyjaciół" przez pawilon polski byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną z uwagi na kolosalną propagandę dla Polski. Trzeba bowiem wiedzieć, że na czele "przyjaciół" stały i stoją przeważnie miljonerki chicagoskie, te same panie, które się opiekują operą i symfonją i które reprezentują elitę towarzyską. Danie zatem gościny tym przyjaciołom w pawilonie polskim posiadałoby wyjątkowe znaczenie, gdyż polski pawilon stałby się centrem działalności kulturalnej miasta Chicago i jego najkulturalniejszej warstwy mieszkańców.

Ale w tej sprawie ma także coś do powiedzenia pewien pan o niemieckiem nazwisku, który zajmuje się administracyjną stroną chicagoskiej symfonji. Panu temu bardzo się niepodobało oznajmienie pani Fairbank, że "świątynia muzyki" będzie się mieściła w pawilonie polskim, więc zaczął stawiać najrozmaitsze objekcje tak dalece, że w tej chwili sprawa z "przyjaciółmi" nie przedstawia się tak pięknie, jak to słyszeliśmy w niedzielę. Ale sytuacja nie przedstawia się różowo także i dla przyjaciół muzyki. Funduszu zebrać nie mogą, pobudować świątyni nie są więc w stanie, a na wystawie, oprócz pawilonu polskiego, nie będzie podobno ani jednego pawilonu innego, posiadającego audytorjum. Pozostanie więc dla przyjaciół albo zrzec się całkowicie myśli o jakiejkolwiek "świątyni" i udziale w wystawie, albo przyjąć zaofiarowaną sobie gościnę w pawilonie polskim.

Jutro o 3-ciej po południu ma się odbyć uroczystość symbolicznego kopania gruntu pod fundament pawilonu, podczas której to uroczystości przemawiać będzie pan Rufus Dawes, prezes korporacji wystawowej a inwokację ma wygłosić ks. prałat T. Bona. Uroczystość ma się odbyć w obecności konsula generalnego, p. T. Zbyszewskiego.

Na zakończenie wreszcie dodajemy, że oprócz dra Kalisza i inż. Lazarewicza związanych spółką pawilonową, jest tam jeszcze p. Fr. Wachewicz z Hammond, Ind., jako skarbnik spółki i p. Tadeusz Menczyński z Gary, adwokat spółki. Poza wymienionymi jest tam jeszcze p. Tucker S. Nydam i p. Person z firmy "Person Contruction Co.", która pawilon buduje.

Pawilon Polski stanie na gruntach wystawowych w pobliżu Planetarjum Adlera.

Wreszcie dla uzupełnienia powyższego przytaczamy brzmienie telegramu Mistrza Paderewskiego z doniesieniem, jak on się zapatruje na goszczenie przyjaciół muzyki (Friends of Music) w pawilonie polskim:

Dla pięknego projektu komitetu budowy polskiego pawilonu jestem z całkowitem uznaniem. Najchętniej zgadzam się na ogłoszenie go w czasie antraktu mego koncertu pod warunkiem jednak uprzedniego wyjednania zgody "Friends of Music" na przyjęcie oferty. Łączę uprzejme pozdrowienia.

Paderewski.

Statystyka Bezrobocia.

Wszystkie obliczenia dotyczące stopnia bezrobocia w Ameryce mają za punkt wyjścia cenzus z 1go kwietnia, 1930, kiedy po raz ostatni policzono możliwie dokładnie tych, którzy w owym czasie mieli zatrudnienie i tych, którzy go nie mieli. Od tego czasu, bezrobotnych w Ameryce rachowało się drogą dedukcji statystycznej.

Metoda ta oczywiście nie jest i nie może być akuratną, niemniej jednak stanowi ona faktycznie jedyny dostępny sposób trzymania w jakiej takiej ewidencji wzrostu — bo spadek jest dzisiaj jeszcze niedostrzegalny — bezrobocia. Naprzykład, w artykule na temat bezrobocia w czasopiśmie Saturday Evening Post czytamy, jak cyfry cenzusowe z 1930, podające liczbę osób, które były wówczas bez pracy, a chciały jej i szukały, na 2,429,062, więcej niż podwoiły się w następnych dziewięciu miesiącach urastając do ogólnej liczby 6,050,000 z końcem owego roku. Biuro cenzusowe doszło do tej cyfry uciekając się właśnie do „dedukcji statystycznej." Mianowicie wybrało 19 miast i ustaliło, że bezrobocie w tych miastach wzrosło o 149 procent w dziewięciu miesiącach. Zastosowana dedukcja statystyczna podniosła zatem bezrobocie w całym kraju o 149 procent i cyfrę 6,050,000 przyjęto jako reprezentującą ogólną liczbę bezrobotnych w dniu 1. stycznia, 1931.

Od owego smutnego dnia, dużo innych dedukcyj statystycznych dodawało coraz to nowe szeregi do armji bezrobotnych. Niedawno temu, William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy, podał liczbę bezrobotnych na 12,700,000. W tym samym czasie, prof. J. M. Klamon z wydziału nauk ekonomicznych na uniwersytecie Washingtona powiedział, że więcej niż 15,000,000 osób, w normalnych warunkach zatrudnionych, rozpoczęło rok 1933 bez pracy.

Cyfry te mogą być prawdziwe i mogą być mylne. Nikt nie wie, ilu ludzi, szukających pracy, nie może jej znaleźć, jakkolwiek wszyscy musimy się zgodzić, że jest ich bardzo wielu i że gdybyśmy mogli ich porachować, otrzymalibyśmy prawdopodobnie cyfrę nigdy dotąd nienotowaną.

Trudno sprawdzić, czy i o ile ta dedukcja statystyczna, dodająca co pewien czas nowe liczby bezrobotnych do cyfr cenzusowych z 1930, jest bliska prawdy. Z obliczeń p. Greena wynikałoby, że jedna z każdych czterech osób, normalnie zatrudnionych, nie pracuje obecnie. Pewne miasta i pewne okolice mogą wykazywać taki tsosunek, w wielu innych jednak sytuacja może się przedstawiać gorzej, albo lepiej. Jasnem jest, że przy takiej metodzie obliczania bezrobocia można popełniać duże omyłki. Sami statystycy przyznają, że nawet przy bezstronnych obliczeniach, możliwą jest różnica dwóch miljonów w liczbie bezrobotnych — że może ich być o dwa miljony więcej, lub dwa miljony mniej.

Tak czy owak, będziemy się wszyscy cieszyli, kiedy to dedukcja statystyczna czy statystyka dedukcyjna przejdzie nareszcie w swoich obliczeniach bezrobocia z dodawania do odejmowania.

„Górka Jędrzej, kasztelan poznański, generał wielkopolski, tak mawiał: — W młodości pycha łechtała mię do nabywania godności i mawiała mi: Górko! Górko! kiedy pójdziesz w górę? A teraz mi rozum powiada: Górko! kiedyż będziesz w dole?" Krótkie przypowieści.

Z CUDZEJ GRZĘDY

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT—2.III.

Walka w Związku zarysowała się bardzo ostro. Walka ta jest pożałowania godna i zupełnie niepotrzebna. Nie przedstawia ona bowiem zasadniczych różnic w ideologji, a tylko bardzo osobiste antypatje urzędników jednego do drugiego. Konstytucja związkowa nadaje cenzorowi wielkie władze i nakłada na niego obowiązek sprawowania godnego tej władzy. To się nie podoba prezesowi, któryby chciał być aktywnie najwyższym Związku urzędnikiem.

A tak nie można. Konstytucja jest konstytucją i trzeba jej być posłusznym. Na to niema żadnej rady. Niektórym uśmiecha się myśl zniesienia urzędu cenzora w Związku, ale możemy zawczasu przepowiedzieć, że będzie to krok samobójczy dla każdego, ktokolwiek się go podejmie. To jest urząd, którym prowincja jest rewanżowaną za wszystkie inne urzędy, jakie przypadają przeważnie członkom metropolji. Prowicja zazdrośnie strzeże nienaruszalności i władzy swoich cenzorów, którzy kontrolują czynności Zarządu Cetralnego w Chicago. Że urząd ten potrzebny, i to bardzo, to ujawniło się najlepiej na ostatnim zjeździe Rady Nadzorczej w Chicago.

A Teraz Przychodzi Kolej Na Korytarz Polski.

Rząd Rzeszy, zawsze metodyczny, zdaje sobie sprawę, że kwestji korytarza polskiego należy dać pierwszeństwo przed zniesieniem demilitaryzacji Nadrenji, gdyż demilitaryzacja może spowodować ryzykę obudzenia Francji, która zasypia przy dźwiękach fujarki genewskiej pana Paul Boncour, godnego następcy wiolonczelisty Brianda.

Atak wymierzony początkowo przeciwko Polsce, i nie doprowadzony do końca, jak tylko po przekonaniu się, że niema poważnych komplikacyj ze strony Francji — będzie przeciwnie wartościową próbą, która pozwoli osądzić, jak dalece Francja zareaguje wobec niemieckiej pogróżki nad Wisłą.

Jeszcze w okresie bitwy pod Sadową, w lecie r. 1866, Bismark obawiał się być wziętym pomiędzy dwa ognie, a więc nie należy się dziwić, że rząd Hitlera chce być pewnym zanim odważy się obecnie na awanturę z Polską, czy Francją, jak w wojnie między Prusami a Austrją w r. 1866, pozostanie neutralną.

Zanim rozpatrzymy nowe problemy, które propaganda niemiecka stawia przed Europą, będzie na miejscu przypomnieć w kilku słowach początek Korytarza Polskiego.

Nie trzeba zapominać, że zawdzięczamy Lloyd George'owi go. Wilson i Clemenceau wyrazili życzenie, aby Polsce odrodzonej przywrócić Prusy Wschodnie i Gdańsk, które niegdyś zależne były od Polski. L. George sprzeciwiał się temu, lecz w dniu 19 marca, 1919 r., przyznał, że „Korytarz ku morzu jest niezbędny dla Polski". Dnia 22 marca Lloyd George oświadczył, „że Polska powinna otrzymać Korytarz ku morzu, z gwarancją zupełnego zabezpieczenia".

Wilson, który do tego czasu podtrzymywał sprawę przyznania Polsce Gdańska, logiczną z punktu stanowiska historyczne go Gdańska wobec Polski ustąpił z powodu obawy, że przyznanie Polsce Gdańska byłoby motywem, dla którego nie mógłby odmówić przyznania Fiume Włochom, a do tego nie chciał on w żadnym razie dopuścić.

Wiadomo, co się stało z Fiume, dzięki energji d'Annunzio.

Jednak Korytarz Polski został przyznany Polsce, gdy została ona odbudowana, jako wynagrodzenie za krzywdy, których doznała, nie oddano Polsce natomiast Prus Wschodnich i Gdańska, co do których miała prawa historyczne.

To są fakty.

Od tego czasu Polska, dla której Wolne Miasto Gdańsk stwarzało wszelkiego rodzaju trudności przy tranzycie handlu morskiego, zbudowała własny port w Gdyni, który obecnie jest w pełnym rozwoju.

Na to wszystko dla Niemców niema lekarstwa.

„To co było niemieckie, musi znowu zostać niemieckie" — oświadczył Hindenburg.

I propaganda niemiecka rozpoczęła nucić kantaty o zwróceniu Korytarza Polskiego.

Ta propaganda znalazła zadziwiający odgłos w Anglji, tak że ambasador polski był zmuszony wnieść zażalenie wobec ataków na Polskę przez pewne stacje radjowe w Anglji.

Przy tej okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć, co o tem pisał dziennik paryski „Aux Ecoutes" dnia 6 sierpnia, 1932.

„Byliśmy w szczęśliwem położeniu by móc zawiadomić Quai d'Orsay o istnieniu dokumentów, interesujących w najwyższym stopniu naszą politykę zagraniczną i zapewniając zwrot tych dokumentów."

„Zawierają one dowody, że Niemcy zawarli umowę z jednym z największych dyrektorów dzienników całego świata, mocą której Niemcy zobowiązały się wypłacić jemu 90 miljonów za kampanję sprzyjającą zajęciu korytarza gdańskiego. Zajęcie to ma się stać aktem dokonanem w 30 miesięcy po zapoczątkowaniu kampanji.

„Dziennik „Aux Ecoutes" nie wymienił narodowości tego największego dyrektora dzienników, lecz łatwo wykalkulować, że w chwili obecnej 90 milj. dokładnie odpowiada jednemu miljonowi funtów szterlingów."

W numerze z dnia 31go grudnia, nasz kolega paryski nie wahał się podnieść zasłonę i wprost napisać, że afera ta tyczy Lorda Rothermera, właściciela „Daily Mail", i że rząd francuski wydalił z Francji księżnę Hohenlohe-Schillingfuerst, która wciągnęła Lorda Rothermere na tak złą drogę.

Skandal jak widać, jest dużych rozmiarów.

Dzięki ukrytym spiskom które dla Niemiec stworzy w prasie międzynarodowej użycie funduszów propagandowych ukrytych w licznych pozycjach ich budżetu, Niemcy wymagają postawienia problemu odebrania Polsce korytarza gdańskiego.

Polska, jak można być pewnym, zareaguje równie energicznie przeciw atakom oddziałów szturmowych Hitlera, jak przeciw oficjalnym zakusom agresywnym Rzeszy.

Co będzie robić Francja sojuszniczka Polski?

Tu spoczywa cały problemat.

Należymy do tych, którzy sądzą, że wojny w r. 1914 można byłoby uniknąć, gdyby Wielka Brytanja podała do wiadomości Niemcom, jak to zrobiła w r. 1911 podczas afery w Agadir, że stanie do stronie Francji.

Dla tych samych powodów sądzimy, iż byłoby niezbędnem, wobec kampanji antypolskiej, która gwałtownie rozwija się w Niemczech, ażeby Francja dała znać komu należy, że zajmie wojskiem swoim Nadrenję, w razie, gdyby Niemcy zaatakowały Polskę pod jakimkolwiek pozorem.

Nie życzymy sobie przeżywać drugiej Sadowy.

Lionel Masson Forestier
w „Independence Belge".

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

W Drodze.

Że ze wszystkich ludzi na świecie lubię najbardziej łby ukoronowane, więc prosto z Rzymu machnąłem się do Doornu, do ex-cesarza Wilusia.

— Hau du ju du — powiadam do niego. — Panie Wiluś, wie gehts?

A on na to.

Siadaj, jegomość, źle jest. Noga drze od podagry, tylko się wziąć i powiesić.

— Hm — ja na to. — To niedobrze.

Możebym zresztą ten ból wytrzymał, ale są gorsze kawałki. Bo widzisz, Hitler górą, został Bismarckiem, trzeba się więc szykować do objęcia tronu. Ale co zrobić? Pojadę do Niemiec, to mi komuniści łeb rozwalą, nie pojadę, to mi ten łajdak mój syn tron z pod tego... no już wiesz, z pod siedzenia zabierze.

— Tak — ja na to. — Istotnie choleryczne położenie. A nie lepiej machnąć całkiem na tron ogonem?

— Ci zabawa — cesarz na to — drzewo rąbać, albo ze starą Herminą rozmawiać. Panować mi się chce. Od rana do nocy siedzieć z berłem w garści na stolcu monarszym.

— Pi — mówię w tem miejscu. — Aby się tylko tu jakie berlisko znalazło, to można i bez wyjazdu mieć tę samą przyjemność, bo przecie stolców wam tu w Doornie chyba nie brakuje.

To powiedziawszy, zacząłem się grzecznie żegnać, bo Wiluś dzwonił na służbę, aż strach.

UCZCIŁ, JAK NALEŻY.

Pierwszą czynnością, jaką wykonał Hitler, zostawszy Kanclerzem Rzeszy Niemieckiej, było zlecenie, ażeby tekst traktu francusko-niemieckiego w Lokarno, czyli tak zwany „Wieczny Pokój Zachodni", podłożono pod tony muzyki:

Die Wacht am Rhein

z dedykacją ś. p. pp. Stresemanowi i Briandowi, jako autorom traktatowego tekstu.

NOWOŻYTNY DJOGENES.

Widziano niedawno dyrektora Bandy, p. Jarossego, jak podczas przedstawienia chodził po widowni i szukał czegoś.

— Czego pan dyrektor szuka? — zapytał jeden z woźnych.

— Publiczności — odparł pan Jarossy.

Wacław Niezabitowski

Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Miss Ozari... eh... co mówisz, majorze, jestem z nią na przyjacielskiej stopie! Cóżby jej to szkodziło! Chociaż — dodał po chwilowym namyśle — w tem wszystkiem musi się kryć tajemnica, w której, jak sądzić wypadałoby, miss Ozari odgrywa bardzo poważną rolę. A ty, majorze, co o tem sądzisz? — zapytał, wodząc spojrzeniem za Pretwiczem, który w połowie jego słów począł spacerować nerwowo po pokoju.

Pretwicz nie zaprzestając przechadzki, wzruszył niecierpliwie ramionami i rzucił przez zęby:

— Nie wiem, co mam o tem myśleć! Jak i ty, kapitanie, jestem również pewnym, że całe to przemytnictwo jest tylko mistyfikacją, i że ci panowie znajdują się na tym pustkowiu w całkiem innym celu...

Smith zerwał się z taboretu i jednym skokiem znalazł się przy Pretwiczu.

— Już wiem! — szepnął tajemniczo. — To są... korsarze rybni!

Pretwicz spojrzał nań pytająco:

— Tak... tak! — zaręczał Smith. — Że też wcześniej nie przyszło mi to na myśl!

I widząc, że Pretwicz patrzy nań w dalszym ciągu niedowierzająco, począł rozwodzić się szeroko nad korsarstwem rybnym. Otóż, są pewne pory roku, w których połów jakiegoś gatunku na wybrzeżach morskich jest zakazany, naprzykład w okresie tarcia, a nawet i ze względów oszczędnościowych, gdyż inaczej rabunkowy połów w bardzo niedługim czasie poczyniłby straszne spustoszenia wśród ryb i nawet mógłby spowodować zupełne ich wytępienie. Jest łatwo zrozumiałe, że takie okresy zakazu połowu skupiają nieprzeliczone roje ryb na pobrzeżach i właśnie w tych okresach niesumienni rybacy wyłapują ich mnóstwo, robiąc na tem doskonałe interesy. Inna rzecz, że lada chwila mogą być przyłapani przez statki strażnicze i surowo odpowiadać za przestąpienie zakazu, ale zazwyczaj są to ludzie zdeterminowani i tak sprytni, że zwykle potrafią się wywinąć z grożącego im niebezpieczeństwa. Korsarstwo rybne jest bardzo rozpowszechnione na wodach kalifornijskich i statki korsarskie, ścigane i doganiane przez statki strażnicze, nierzadko bronią się orężnie przed ujęciem. Bardzo więc możliwe, a nawet należy uważać za pewnik, że „przemytnicy" ci są w rzeczywistości korsarzami rybnymi.

Lecz Pretwicz niewiele uwagi poświęcił słowom kapitana W głębi duszy miał przeświadczenie, że to tajemnicze osiedle, uwięzienie i internowanie pasażerów i załogi „My-Boy'a", obecność wśród „przemytników" wojskowego japońskiego, słowa Ozari i jej niepokój... wszystko to ma pewien związek ze śmiercią Hitaschi'ego, tajemniczem znikaniem okrętów, naładowanych amunicją jednym słowem z przepowiedziami pułkownika Macready'ego, to jest z jakimś, na gigantyczną modłę zakrojonymi, zbrojeniami Wschodu.

— Czyżby przewidywania sir Bruc'a i Macready'ego opierały się na rzeczywistości? — po raz dziesiąty już od paru godzin zadawał sobie pytanie Pretwicz, przyznając w duchu, że, jak dotąd, wypadki, jakich stał się dzisiaj mimowolnym świadkiem, w zupełności potwierdzają domysły Ambasady Angielskiej. Lecz w takim razie niewątpliwie jest rzeczą jasną, że Ozari w całej tej sprawie odgrywa bardzo poważną rolę! Jaką? — I major począł znów przebiegać niecierpliwymi krokami pokój, nie mogąc znaleźć odpowiedzi na to ostatnie pytanie.

Smith, dostrzegłszy jego zdenerwowanie, usunął się ku oknu, z pod oka tylko obserwując Pretwicza.

Tak upłynęła godzina.

Nagle, spacerujący wciąż po pokoju major przystanął i, zbliżywszy się ku oknu począł nadsłuchiwać. Od strony morza zbliżał się coraz wyraźniejszy warkot motorów.

— Wiozą ich! — mruknął Smith. — Pośpieszyli się... czy tylko obeszło się wszystko bez awantur? — dorzucił po chwili, trąc niespokojnie dłonią czoło.

Miarowe stukanie motorów stawało się z każdą chwilą wyraźniejsze, wreszcie poznać było można, że samochody znajdują się tuż... tuż. Jeszcze chwila i umilkły nagle.

— Przyjechali! — szepnął Pretwicz, nadsłuchując.

Po chwili w głębi budynku wszczął się ruch. Słychać było głosy, kroki kilkunastu osób. Schody, wiodące na górę, poczęły trzeszczeć. Wreszcie tuż za drzwiami rozległ się głos Ozari.

Pretwicz jednym skokiem dopadł drzwi i otworzył je energicznym ruchem, Smith również znalazł się obok niego.

Za progiem stała Ozari. Za nią, w głębi kurytarza widniały twarze miss Alice, miss Tennyson i małżeństwa Hoope oraz dwóch pokojówek.

Powitano się głośnymi okrzykami radości.

— Wszystko w porządku! — przemówiła Ozari, wyciągając dłonie ku Pretwiczowi i kapitanowi. — Wszyscy już jesteśmy w komplecie. Na „My-Boy'u" pozostała wystarczająca załoga przemytników. Mamy wyruszyć stąd jutrzejszej nocy. Zaraz panom przyniosą kolację, a tu... — wyjęła z kieszeni swego płaszcza dwie pękate butelki i podała je kapitanowi — tu jest pańska whisky... zapewne zaschło już panu w gardle — dodała z filuternym uśmiechem.

Smith począł obcałowywać jej dłonie, tuląc drogocenne butelki do piersi.

Na schodach ukazali się ludzie, niosący na talerzach nakrycia i jedzenie.

Ozari pożegnała Pretwicza, skinęła głową Smithowi, który, przestawszy pokrywać dłonie jej pocałunkami, otwierał w głębi pokoju jedną z butelek i udała się do oczekujących ją pasażerów „My-Boy'a".

Za chwilę Smith, napełniając whisky szklankę Pretwicza, mówił triumfującym tonem:

— A nie mówiłem panu, majorze, że mam w miss Ozari przyjaciela! Ho... ho... to złote serce! Inna pamiętałaby raczej o fatałaszkach niż o lekarstwie dla spracowanego gardła! I pan twierdzi, że nie wyjawi mu ona tajemnicy talizmanu, jakim ujarzmiła tych bandytów? Myli się pan... no... za nasze zdrowie!

Pretwicz był pewnym, że Ozari prośbę Smitha pominie milczeniem, lub opowie mu na odczepnego jakąś bajeczkę, bardzo daleką od prawdy o talizmanie, lecz nie chciał staremu psuć humoru, więc tylko trąciwszy się z nim, podniósł swą szklankę do ust.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

POZBAWIENIE WŁASNOŚCI TRUJĄCYCH GAZU ŚWIETLNEGO.

Od czasu, kiedy wbrew ostrzeżeniom ojców miasta, ciemne zakątki przedmieścia Londynu rozświetliło po raz pierwszy blade światło lamp gazowych, a potem kiedy wdarło się do teatrów paryskich i do mieszkań prywatnych — od tego czasu aż do dzisiejszego dnia bez przerwy płaci ludzkość bożkowi wynalazków krwawy haracz za dobrodziejstwo posiadania gazu świetlnego. Stał się zdradliwym darem Danaów, pochłaniającym corocznie tysiące ofiar zatrutych.

Dzieło Williama Murdocha, wynalazcy gazu, nie było więc doskonałe. Wiedzieli o tem wszyscy. Nadaremnie jednak trudził się sam wynalazca i potem dwa pokolenia chemików by pozbawić gaz świetlny jego jadowitości. Zabójczy tlenek węgla, główny sprawca nieszczęścia, nie dał się usunąć z gazu pomimo najwyszukańczych operacyj chemicznych, jakim go poddawano, w tysiącach eksperymentów. Wobec niepowodzeń pozostało tylko jedno: zaprzestać produkcji gazu. To było jednak niemożliwe.

I wreszcie teraz, kiedy już wszyscy zwątpili w możliwość udoskonalenia gazu świetlnego kiedy coraz częściej mówi się o zastąpieniu go białym węglem, niespodziewanie rozchodzi się wiadomość, że udało się dwu chemikom niemieckim stworzyć gaz świetlny nietrujący. Wiadomość jest prawdziwa. — Triumfatorami są znakomici uczeni prof. F. Fisher i prof. R. Lieske z berlińskiego instytutu dla badania węgla.

Wynalazek obu profesorów stanowi równie niezwykłe, jak i idealne rozwiązanie nad wyraz trudnego problemu. Opiera się na zastosowaniu bakteryj do odtruwania gazu świetlnego. Rzecz nie mająca precedensu w dotychczasowych zagadnieniach technicznych.

Istnieje w przyrodzie pewien gatunek bakteryj, posiadających niezwykle ciekawe właściwości życiowe; oddechają one i odżywiają się tlenkiem węgla, zamieniając go w przebiegu procesów oddechania na nieszkodliwy metan, gaz błotny. Jest to zupełnie analogiczny proces do oddychania tlenem organizmów wyższych. Bakterje te żyją w tak zw. szlamie tworzonym z wszelkiego rodzaju odpadków organicznych w urządzeniach odczyszczających ścieki miejskie, przed wpuszczeniem ich do rzeki. Zostały niedawno dopiero poznane przy sposobności badań nad usprawnieniem oczyszczania ścieków miejskich.

Prof Fisher i prof Lieske, dowiedziawszy się o istnieniu bakteryj tlenku węgla, postanowili popróbować, czyby za ich pomocą nie dało się pozbawić gaz świetlny trującego składnika. Zaczęły się długie i bardzo mozolne doświadczenia.

(Dokończenie nastąpi.)

Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

pisze WALTER BEDNARSKI — 33 South Clark Ul.

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

ADWOKAT I KLIENT.



Kiedy oddajecie sprawę adwokatowi, powierzacie mu losy i przyszłość w waszem nieszczęściu albo w waszej sprawie. Płacicie mu pieniędzmi, a adwokat odpłaca się swą mądrą radą, wyjaśnieniem prawa i poświęcaniem swego czasu na wasze usługi. Sprawa idąca do sądu wymaga wyłożenia pewnej sumy pieniędzy na koszta sądowe, które się płaci naprzód. Pamiętajcie, że adwokat to nie jest bank rezerwowy, który może płacić koszta wszystkich spraw. Kiedy więc oddajecie sprawę adwokatowi i polecacie ażeby podał ją do sądu, postarajcie się zapłacić koszta. Adwokat może poczekać, ale klerk sądowy nie poczeka. Nie okazujcie adwokatowi jakobyście sobie wielką krzywdę robili płacąc koszta, bo to nie jest przyjemnem dla adwokata patrzeć jak z ubolewaniem dajecie te kilka dolarów na koszta. Adwokat z tego nic nie otrzymuje. Kiedy już sprawa jest w toku, nie zapominajcie o niej i odwiedzajcie swego adwokata co pewien czas, także nie bądźcie natrętnymi i nie dopytujcie się co kilka dni jak sprawa stoi. Bo wasza sprawa zwykle jednakowo stoi aż do wyroku. — Podczas przebiegu sprawy potrzebnem jest płacić drobne wydatki po kilka centów albo kilka dolarów. Współpracujcie ze swym adwokatem i płaćcie koszta z chęcią, bo to wasza sprawa, a adwokat gdyby chciał za wszystkie sprawy płacić, musiałby być miljonerem. Pamiętajcie, że wy macie jednego adwokata, ale adwokat ma dziesiątki klientów. Pamiętajcie, że prosicie jednego, adwokata, o założenie za siebie kilku dolarów, ale adwokat ma dziesiątki klientów proszących go o założenie za nich kilku dolarów. Kiedy są przesłuchy sądowe nie zapomnijcie odwiedzić adwokata w dzień przed sądem, ażeby odświeżyć sobie sprawę. W dzień sądu nie wolno się spóźnić ani na jedną minutę bo możecie zgubić całą sprawę. W sądzie odpowiadajcie tylko to o co się was adwokat lub sędzia zapyta głośno i wyraźnie. Wybierzcie sobie jednego adwokata i jego się trzymajcie. Niech polski adwokat będzie waszym doradcą.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Józef P. z 21szej ulicy pyta: — Mam 1szy morgecz na murowanym domu. Właściciel płaci mi procent regularnie. Gdzie mogę ten morgecz sprzedać i ile mogę dostać za niego?

Odpowiedź: — Morgecz może pan sprzedać przez jakiekolwiek biuro maklerskie Real Estate Office), albo prywatnie. Co do ceny to zupełnie zależy od kupującego.

Michał K. z Oakley Blvd., pisze: — Kupiłem złote bondy w Northwestern Banku. Czy te bondy są dobre?

Odpowiedź: — Niech się pan uda do właściciela budynku, na którym są te bondy i tam dowie się, czy on opłaca procent. Albo niech pan weźmie adwokata a on się tem zajmie — za małem wynagrodzeniem.

J. S. z Dickson ulicy, pisze: — Mam 2-gi morgecz na budynku, który nie płaci procentu. 1-szy morgecz foreclose'uje. — Czy ja dostanę jaką część moich pieniędzy. Czy mógłbym dostać bezpłatną pomoc w tej sprawie?

Odpowiedź: — Powinien pan wynająć adwokata i starać się o część swoich pieniędzy. Bezpłatnej pomocy w tej sprawie nie można dostać.

S. T. S. z Division ulicy pisze: — Pracowałem u pewnych ludzi jako stolarz i reperowałem im dom za umówione $40. Dali mi $6.00 i więcej nie chcą dać. Przy ich robocie zaziębiłem sobie nogi i dostałem reumatyzmu. Czy mogę drogą sądową dostać choćby na doktora?

Odpowiedź:—Może pan skarżyć o $34.00 za pracę. Za chorobę nic pan nie może otrzymać.

Geo. B. z Monroe ul., pyta: — Otrzymałem pierwsze papiery obywatelskie dnia 23go lutego w 1917 roku, czy mogę się na nie starać o drugie papiery.

Odpowiedź: — Nie. Pańskie pierwsze papiery są przedawnione, zatem musi się pan starać o pierwsze papiery ponownie.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 18go marca, 1893 roku.

W Milwaukee, Wis., zakładają akcyjny browar. Jednym z dyrektorów jest p. Jakób Kubal, Polak. Wiele akcji na ów browar wykupili polscy salooniści.

Paryż, 17go marca. — Jules Ferry, jeden z najznakomitszych polityków Francji, umarł nagle dziś wieczorem.

Registracja i Wybory. Wyborcy dajcie się registrować. Na wybory wiosenne 1893 r. jest tylko jeden dzień registracji, t. j. Wtorek, dnia 21 marca, pomiędzy 8mą a 9tą godziną wieczorem.

Malarz polski p. Jan Rozen wykonywa w Petersburgu na obstalunek cara Rosji wielki obraz, przedstawiający „Przejście Suworowa przez Alpy".

Policja ze stacji centralnej odkryła jaskinię złodziei w domu, p. nr. 154 Sangamon str. Aresztowano kilka osób, które policja dawno szukała i znaleziono mnóstwo złodziejskich narzędzi.

Dobry sposób.

Mania: — Wcale niewiedziałam, że Tadek miał ochotę ożenić się z tobą.

Bania: — On wcale nie miał, to była moja ochota.

A PHOENIX OF HOPE!



O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

HIGJENA WZROKU W WIEKU PODESZŁYM.



Wzrok ku starości zaczyna się między 50tym a 60tym rokiem życia. Zależnie od stanu zdrowia i warunków w jakich człowiek od dzieciństwa żył i pracował, organizm jego starzeje się wcześniej lub później, okazując we wszystkich organach pewne zmiany nie będąc w ścisłem tego słowa znaczeniu chorobliwemi, podobnie jak siwizna włosów typowa cecha starości, której przecież chorobą nazwać nie można. Medycyna nazywa zmiany te fizjologicznemi w odróżnieniu od zmian patologicznych. to jest wywołanych przez jakąbądź chorobę. Z drugiej strony jednak nie ulega wątpliwości, że wskutek zmian fizjologicznych, będących normalną cechą starości, organizm ludzki staje się dużo mniej odpornym na wszystkie wpływy szkodliwe, niż za młodu. Przeto też w podeszłym wieku częściej ludzie zapadają na zdrowiu, bo co młody zniesie bezkarnie, to staremu z pewnością zaszkodzi. Oko ludzkie, nie będąc jakimś zamkniętym w sobie narządem, odgraniczonym od reszty ciała, lecz przeciwnie pozostaje w ścisłym związku z organizmem, przechodzi równocześnie z nim pewne zmiany, dla wieku podeszłego charakterystyczne.

Skutkiem zaniku tłuszczu w całem ciele ubywa go też i w oczodole, przez co gałki zapadają się głębiej a kości otaczające wystają. Rogówka traci swój połysk, źrenica wydaje się mniej czarna, niż za młodu, z powodu pewnych zmian we wnętrzu soczewki, która przybiera odcień szarawo - żółtawy. — Wszystko to nadaje inny wyraz oczom starca, wydają się one jakby przygasłe w przeciwieństwie do dawnego młodzieńczego blasku. Przyczynia się do tego w pewnej części też wytwarzające się nieraz na brzegu rogówki półkoliste sierpowate zaćmienie, zwane łukiem schyłkowym, nie zmieniające samo przez się wzroku, gdyż nie zachodzi nigdy przed źrenicę. Bystrość wzroku w dal zmniejsza się skutkiem zmian w samej siatkówce, znaną też jest powszechnie rzeczą, że ludzie starzy z zupełnie zresztą zdrowemi oczyma, nie widzą już tak dobrze z daleka, jak za młodu. Według prof. Dondersa starzec w 75tym roku życia, ma zaledwie połowę swej dawnej bystrości wzroku.

(Dokończenie nastąpi.)

JUTRO BAZAR W SALI PARAFJALNEJ SERCA MARJI.

Jutro, w niedzielę, 19 marca, w dzień św. Józefa, Klub Pań św. Ryty, przy parafji Niepok. Serca Marji, urządza bazar (vanity fair bazaar), w sali parafjalnej, mieszczącej się przy Spaulding i Grace ul.

Przewodnicząca komitetu, p. Marja Neuman, jedna z najpopularniejszych pań w dzielnicy Irving Park, znana ze swej pracy na cele parafji, uprzejmie prosi wszystkich parafjan oraz ich przyjaciół, o poparcie, gdyż czysty dochód z tego bazaru przeznaczony jest na korzyść parafji.

Mnóstwo pięknych rzeczy będzie do wygrania dla szczęśliwych posiadaczy numerów premjowych, jak również komitet wyda kilka cennych premij wejścia (Door Prizes), zupełnie darmo. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Wstęp wolny.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Odbywa się obecnie nowenna do św. Józefa. Zrana każdego dnia o godz. 10-ej odprawiona jest Suma z nauką i modlitwami nowenny. Wieczorem o godz. 7:30 odmawiane są stosowne modlitwy wraz z kazaniem, potem błogosławieństwo Przen. Sakramentem. Nowenna zakończy się w poniedziałek wieczorem o godz. 7:30. Ktokolwiek nie mógł odprawić nowenny niech odprawi trzydniowe nabożeństwo czyli "Triduum", które rozpoczyna się w sobotę wieczorem.

*

Zbiorą się w przyszłą niedzielę Tow. św. Antoniego, Tow. Króla Jana Sobieskiego, i Tow. Polek św. Anny, o godz. 1ej; o 1:30 Niewiasty Różańcowe z II-go Drzewa, a Osada Zjednoczenia o godz. 3-ej. Zaś w poniedziałek po nabożeństwie Tow. św. Wincentego a Paulo.

*

Jutro po południu, o godz. 2ej dla dzieci a wieczorem o godz. 7:30 dla dorosłych, uczniowie z wższej szkoły św. Trójcy oddadzą arcywesołą komedję w języku angielskim zatytuł. "Peg O' My Heart". Bilety można nabyć przy drzwiach na sali. Kto może więc powinien przybyć na to przedstawienie, a w ten sposób dopomoże dobrej sprawie.

*

Do Komunji św. Wielkanocnej w przyszłą niedzielę przystąpi Osada Zjednoczenia t. j. Tow. Boskiego Serca P. J. św. Apost. Piotra i Pawła, św. Antoniego, Króla Jana Sobieskiego, Polek św. Anny i Polek św. Jadwigi Skauci i Tow. Najśw. Imienia Jezus. Wszystkie oddziały Tow. powyżej wymienione przystąpią do Komunji św. na Mszy św. o godz. 7:30.

*

W każdą środę o godz. 2:30, odprawiają się Stacje dla dzieci szkolnych; wieczorem o 7:30 Gorzkie Żale z nauką pasyjną, które w tym roku głoszą Księża z parafji św. Romana; w piątek o godz. 7:30 odprawiane są Stacje Drogi Krzyżowej; w niedzielę o godz. 2:30 zamiast nieszporów są Gorzkie Żale. Każdy powinien starać się choć na tyle się umartwić, aby poświęcić Męce Chrystusowej te dni przez uczestnictwo w nabożeństwach Wielkopostnych.

*

W ubiegły czwartek wszystkie oddziały Stow. Najśw. Imienia Jezus zebrały się w kościele na odmówienie Różańca. Posiedzenia wszystkich oddziałów były bardzo interesujące. Zaznaczyć trzeba, że Stow. to powiększa się z każdym miesiącem. Zauważono na czwartkowem posiedzeniu wiele twarz których już dawno nie widywano na posiedzeniach. Dla dogodności tych, którzy jeszcze nie należą, tak chłopców jak i dorosłych oznajmia się, że posiedzenia miesięczne odbywają się w każdy 3ci czwartek miesiąca.

*

Można już nabyć bilety na przedstawienie dźwiękowe (Vitaphone) zatytuł. "The Birth of a Nation" które odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 23 marca, o godz. 9:30 i 1-ej dla dzieci a dla dorosłych o godz. 7:30 wieczorem. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony jest na korzyść parafji. Biletty są po umiarkowanej cenie i można takowe nabyć na plebanji lub na sali w dzień przedstawienia.

*

Dnia 30go marca, o godz. 7:30 graduantki tego roku z Akademji Najśw. Rodziny urządzają na korzyść tej uczelni "Zabawę Kostkową" czyli Bunco Party. Panienki te proszą o poparcie. Zaś dnia 2go kwietnia, znowu odbędzie się "Zabawa Kostkowa" i tak zwany "Fashion Show" za staraniem Klubu Teresek. Początek zabawy będzie o godz. 3ciej po południu.

*

Tercjarze przypominają, że dnia 6go kwietnia na naszej sali urządzają wieczerzę postną t. zw. "Plunkett Dinner". Podczas wieczerzy dzieci szkolne popisywać się będą w śpiewach, tańcach i krotochwilach. Będą tam i inne niespodzianki. Tercjarze urządzają te wieczerzę w tym celu, aby swoje cząstkę dołożyć ulżeniu parafji długów. Spodziewanym jest, że szczególnie nasze gosposie i matki przyjdą na te wieczerzę bo zasięgnąć można wiele informacji w sporządzaniu potraw.

Z ROMANOWA

Jutro, w uroczystość św. Józefa — Tow. Najśw. Imienia Jezus — weźmie udział w procesji podczas nabożeństwa o godzinie 5tej wieczorem.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus przystąpią do Komunji św. Wielkanocnej jutro na Mszy św. o godzinie 8mej rano. Do spowiedzi przyjdą dzisiaj.

*

Tercjarki Trzeciego Zakonu św. Franciszka zbiorą się jutro na posiedzenie miesięczne, w sali zwykłej, o godzinie 2:30 po południu.

*

Jutro, o godzinie 2:30 po południu, będzie wyświetlany obraz dźwiękowy dla dzieci, a wieczorem o 7:30 dla starszych. Jest to obraz naukowy i wzięty z życia ludu w lasach afrykańskich. Oprócz tego będzie pokazana komedja, oraz sceny z Męki Pańskiej. Dochód z tych przedstawień przeznaczony na korzyść parafji.

*

W dniu jutrzejszym imieniny swoje obchodzić będzie ks. Józef Walczak, miejscowy asystent, któremu liczni parafjanie składać będą życzenia.

Do spowiedzi wielkanocnej od dziś za tydzień przyjdą: — Chór parafjalny, Towarzyskie Kółko Młodzieży i Przyjaciele Kółka p. o. św. Józefa. Do Komunji św. przystąpią w niedzielę, dnia 26go marca, na Mszy św. o godzinie 8mej rano.

Wierni licznie uczęszczają na nabożeństwa wielkopostne odbywające się we środy i niedziele Gorzkie Żale, a w piątki Droga Krzyżowa.

JUTRO INSTALACJA "NOWOCZESNEGO KÓŁKA".

Sympatyczny zespół pań, które się niedawno zorganizowały w zrzeszeniu pn. "Nowoczesne Kółko," wzrasta liczebnie z każdym dniem.

Zadaniem i celem nowego zespołu, jest wzajemne popieranie się w każdym godnym przedsięwzięciu, jako też dążyć do podniesienia poziomu towarzyskiego wśród członków.

Uroczysta instalacja odbędzie się jutro wieczorem, w sali ob. P. Sikory, róg 48-ej i S. Marshfield ul., o godzinie 6-ej wieczorem.

Program instalacyjny składa się z mów, śpiewu, monologów, itd. Przewodniczącym wieczorku będzie dr. E. E. Ronkowski, mowy zaś wygłoszą między innemi dr. M. W. Majchrowicz, dr. S. Kalinowski, J. C. Kluczyński i J. Cieślak.

ORKIESTRA WETERANÓW ARMJI POLSKIEJ PRZYGOTOWUJE SIĘ NA WYSTAWĘ.

Datki Na Mundury Napływają z Organizacyj i Towarzystw.

Myśl, podjęta przez reprezentantów Placówek 90-ej i Macierzystej 5-ej w połączeniu z Korpusem 49-tym, Wiązanką Pań i Orkiestry w celu zrealizowania planu umundurowania członków Orkiestry w efektowne mundury Wojska Polskiego, — znalazła poparcie całej Polonji w Chicago. Dowody tego są jak następuje: Zarząd Zjednoczenia P. R. K. ofiarował na ten cel salę balową bezinteresownie. Reprezentant Konsulatu Generalnego Polskiego w Chicago p. Linda Lipaczyński, wicekonsul zaszczycił jedno z posiedzeń komitetu swoją obecnością, wyrażając uznanie za podjętą myśl i przyrzekając współpracę w tym kierunku. Zarząd Centralny Zw. Nar. Pol. w Chicago nadesłał czek na $4.00 i weźmie udział w balu; nadto zezwoli na rozesłanie zaproszeń z biletami do wszystkich Gmin i grup Zw. Nar. Pol. w Chicago. Gmina 3-cia Z. N. P. nadesłała $13. Gmina 75-ta nadesłała $7. Towarzystwo Matki Boskiej N. P. grupa 1333 Z. N. P. nadesłało $5, Gmina 120ta Z.N.P. nadesłała $5, Tow. Orzeł Polski, gr. 523 Z. N. P. nadesłało $2. Tow. Przyszłość Polski, gr. 672 Z. N. P. nadesłało $3.

Pierwszy początek, jak widać z powyższego, jest dobry. Jeżeli wszystkie grupy i towarzystwa związkowe, Zjednoczenia i innych organizacyj, do których Komitet Mundurowy uda się z prośbą o pomoc, zrozumią cel tych zabiegów i w listach odwrotnych nadeślą choćby małe zapomogi, plan umundurowania Orkiestry Weteranów będzie wkrótce zrealizowany.

Komitet prosi o pomoc.

W skład komitetu, zajmującego się umundurowaniem orkiestry na Wystawę chicagoską, wchodzą: Jan Kostrubała prezes; Józef Mańka, sekr.; M. Bernadzikowski, wicepr.; Franciszek Chowaniec, skarbnik; S. Szczepański, 2-gi wicepr.; K. Burke, przewodniczący Komitetu Prasy; W. Trawiński i J. Jakiel, członkowie Kom. Prasy; J. Cwik, J. Kowalski, J. Czarnecki, I. Tomczyk, R. Szaflarski, M. Wróblewska, T. Wicykowa, A. Urbanowa, W. Zaklikiewiczowa, B. Kamińska i M. Małecka, członkowie i członkinie komitetu.

Komitet zwraca się do wszystkich polskich grup, gmin, osad, towarzystw, klubów, chórów, gniazd, kółek i innych grup organizacyjnych, aby raczyły przyjść z pomocą komitetowi a przez to zapewnić, że na Wystawie, względnie w Dniu Polskim Orkiestra Weteranów w pięknych mundurach galowych wystąpi i uroczystość polską na arenie międzynarodowej upiększy. Wszelkie datki na ten cel nadsyłać należy na ręce sekretarza komitetu, p. J. Mańki, pnr. 1670 W. Division ul.

Baczność Władysławowo.

WIEC.

Tow. św. Władysława, No. 844, wspólnie z Osadą 54, Z. P. R. K., urządza wielki wiec jubileuszowy, z okazji 60-ej rocznicy założenia organizacji Zjednoczenia P. R. K., w sali parku Chopina, Long ave., blisko Roscoe ul., w niedzielę, dnia 26-go marca, o godzinie 2-ej po poł. — Przy tej okazji dany będzie piękny program, składający się z zajmujących numerów. — Wstęp wolny dla wszystkich.

Odczyt w P. U. L.

W niedzielę, dnia 19 marca, o godzinie 3ej po południu, wygłosi odczyt w Polskim Uniwersytecie Ludowym, w Domu Społecznym Lairda, 1838 W. Division ul., dr. Mikołaj Kalinowski, na temat "Polska i jej sąsiedzi."

Jest to temat bardzo czasowy szczególnie w chwili obecnej, wielce naprężonych stosunków politycznych w Europie. Spodziewać się można, iż zainteresuje liczne grono słuchaczy. — Dr. P. Fox, sekr. wyk.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 28 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $66.12 i pół centa; bondy 7-proc. $56.37 i pół centa; bondy 6-proc. $56.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

SEZ YOU

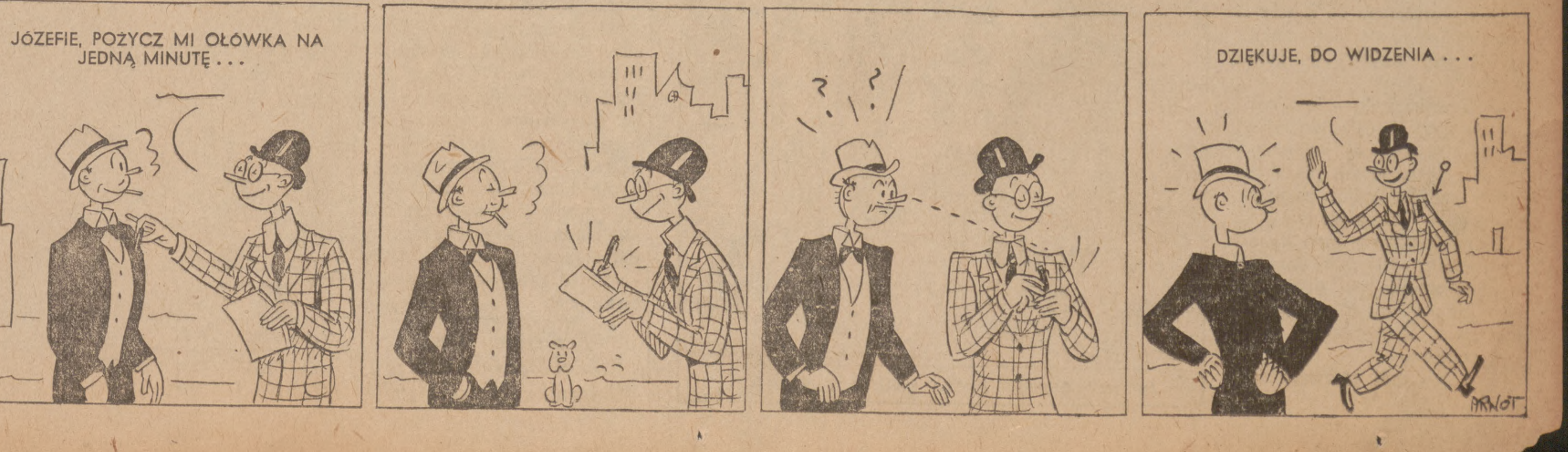
	True	False	Score
1. Seignior is a title of honor in use in southern Europe			
2. Septi is a prefix meaning 17			
3. A trisyllable is a word of four syllables			
4. Zeus was the Greek god of Love			
5. "Allons" is French for "let us go"			
6. Doubling the diameter of a pipe increases its capacity four times			
7. St. Louis, Mo., is called the "divorce capital"			
8. The area of South Carolina is 30,989 square miles			
9. According to law, a contract made with a minor, or a lunatic, is valid			
10. There are 27 cubic feet in one cubic yard			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.



CZY NIE PRAWDA!



SOBOTKA

W Magazynie Konfekcji Męskiej Izydor Cajgerman i Moryc Perkal.

— Chciałbym ubranie sprawić... Coś odpowiedniego, a niedrogiego?

— Ubranie? Ciemu nie? Zaprowadz pana do najwięksie fyrme ubraniowe. — Wsiskie mynystry i dyplomaty tam się ubirajo. Chodź pan za mną! Prosie! Oto tu. Wydzi pan te wistawę?...

— Sianowanie łaskowego pana dobrodzieja — wues?

— Wyl a ubranie! Pan spoćnie! Podawajcie ksiesło dla pana?

— Z ciem możno usługiwać łaskawego pana?

— Ubranie chciałem sprawić...

— Pan będzie łaskawy zdejmnąć marynarke! Zara przymierzymy. Panie Beniek! Podawaj pan galopem jeden marynarkowy garnitur! Tylko z te najlepsie, co pan juś wisz.

—W te chwylećkie... prosie bardzo!

— Kolor jakoś nie bardzo podchodzący.

— Nie podchodzący? Tera so najmodniejsie ciemne śkockie materjały w kratki albo w kropki! Pan łaskawy mi nie wierzy? Pan zapyta komysjonera... Komisjoner no, prawda?

— Żeby taki zdrowy byłem, że prawda!

— Wsiskie mynystry chodzo w ciemne garnitury. Wcioraj był tu jeden bardzo zagraniĉny ambasador... Z tego... no,,, jak si nazywa ten kraj, skond si sprowadza tego sera z dużemi dziurami? O, właśni, Gołandja! To był gołenderski ambasador, zwiedzający tutejsze okolice.

— Taki zagranićnik to chyba ma gust, nie, panie łaskawy?

— Na lato to jakoś ciemny ten garnitur, nie bardzo...

— Teraz to ja wydze, że pan si zna na bontonach szwiatowych! Kto nosi w lato ciemnego garnitura, kto? Łapserdak! A pozienny ćłowik, nosi jasne... To jest dobre do pracy, na wyzyte i pasuje za jednym zamachem na pogrzeb i na ymynyny i na szlub...

— Kolor to jakby dobry, ale marynarka zaluźna...

— Luźna, ha, ha, ha... panie Beniek!

— Ha, ha, ha!

— Leży jak wylany, a pan sianowny wydzi luźnoszcz. Kto tera robi pasowane ubrania, kto? Pan sianowny si cokolwieciek wipasie i co wtedy? — A tak, jak jest trocha luźny, to jest pewnoszcz, że go ślag nie trafi.

— E... widze, że pan mnie tu chce zatrajlować. Durnego ma pan przed sobą, czy co?

— Panie łaskawy! Panie sianowny! Panie... Wołaj go pan!

— Zatrzymajcie kłyjenta, bęcwały!

— Panie łaskawy! Panie... Posied, choroba na niego!

— Uj, to ja mam komysjonera! Uj, to ja mam subjekta! Uj, to ja mam per-so-ne-la! — Cholera żeby was zdechła! Pośli wipuścic kłyjenta ze sklepu, pośli! Uj, chorobne czasy paskudnego kryzysu...

CHORA EUROPA.

Europa leży chora.

Wchodzi lekarz.

Europa: — Panie doktorze, czy pan jest lekarzem Kasy Chorych?

Lekarz: — Tak. Kasy Chorych Ligi Narodów. Co pani jest? Proszę pokazać puls. Przyśpieszony... Stan podgorączkowy... Dawno tak pani cierpi?

Europa: — Od wojny światowej. Zaszkodziła mi wojna.

Lekarz: — Co pani zażywała przeciwko gorączce?

Europa: — Chininę... Nic nie pomaga. Wciąż mam nadmiar ciałek czerwonych i ciągle zaburzenia (wskazując na plecy) na dalekim wschodzie.

Lekarz: — Apetyt pani ma?

Europa: — Mam apetyt na traktat wersalski.

Lekarz: — Zapiszę pani żelazo.

Europa (niechętnie): — Na cóż mi żelazo? Potrzeba mi złota... złote pokrycie...

Lekarz: — Bredzi pani. Zapewne miewa pani ataki histeryczne.

Europa: — Jeden miałam atak „hitlerozy". Był to istotnie atak histeryczny. Takie uderzenie do głowy państwa.

Lekarz: — A czy narzeka pani na jaki narząd?

Europa: — Na rząd.

Lekarz: — Na jaki?

Europa: — Na każdy. Takie już mam dziwne samopoczucie.

Lekarz: — Nie bolą panią stawy?

Europa: — Owszem. Ustawy.

Lekarz: — Choroba pani jest poważna. Nie pomoże konsyljum Ligi Narodów, jak również nie pomogą leki z politycznej apteki. Jedynie lekarstwo, to absolutny spokój. Ta kuracja jest niezbędna. Pozatem szkodliwa jest dla pani atmosfera kontynentu, przesycona fosgenem i hitlerem. Musi pani udać się na kurację do Ameryki. Ameryka może panią uzdrowić, pani Europo!

Europa: — Panie doktorze! Kiedy ja jestem taka biedna. Nie mam na leczenie.

Lekarz: — Na to nic już pani nie poradzę. Jedynie mogę zapewnić, że Kasa Chorych Ligi Narodów w dalszym ciągu będzie pani udzielać porad ambulatoryjnych. Dowidzenia!

Lekarz Ligi Narodów wychodzi.

Europa — jęczy. O'Yelly.

Pierwszy Zarobek.

(Z anegdotek o Marku Twainie)

O słynnym amerykańskim pisarzu-humoryście opowiadają następującą anegdotkę.

W pewnem towarzystwie w którem znajdował się także Mark Twain, rozmawiano o „pierwszych zarobkach" ludzi, później bardzo bogatych.

Gdy zapytano Twaina w jakich okolicznościach zarobił po raz pierwszy pieniądze, wielki humorysta odpowiedział:

— Kiedy byłem jeszcze mały i miałem 10 lat, chodziłem do wiejskiej szkółki. W szkole tej był zwyczaj, że jak uczeń coś zbroił — dostawał rózgi. Czy to ławka była zniszczona, czy tablica połamana — bito. Jednakże od kary można było wykupić się kwatą 5 odlarów.

Pewnego razu nauczyciel widząc, że ławka moja jest bardzo zniszczona, powiedział:

— Jeżeli jutro nie otrzymam 5 dolarów, dostaniesz rózgi.

Gdy powróciłem ze szkoły i opowiedziałem o tem w domu, ojciec mój uniósł się gniewem.

— Smarkaczu! — krzyknął — nie poto chodzisz do szkoły, żeby niszczyć — przedmioty! Nie poto, żebym płacił za ciebie kary!... Jeśliś zasłużył na rózgi — otrzymasz je.

Jednakże jeszcze tego samego wieczoru ojciec mój doszedł do przekonania, że publiczne bicie nie jest środkiem wychowawczym. Rano dał mi więc pięć dolarów.

I to był mój pierwszy zarobek.

KTO DA WIĘCEJ.

Na rogu ulicy stała taksówka.

— Chce pan zarobić pięćdziesiąt dolarów? — zawołał Stew.

Szofer skinął głową.

— O godzinie siódmej—ciągnął Allan — stanie pan na Conway ulicy No. 14. Moja żona wsiądzie. Pojedzie pan z nią wzdłuż Conway ulicy. Na rogu Holway Square rzucę się pod pańskie auto. Puści pan w ruch hamulce i zatrzyma auto pięć centymetrów przedemną. Rozumie pan?

— Dobrze, ale po co?

— To pana nie obchodzi — rzekł Allan, wyjmując portfel.

Przez Conway ulicę pędzi auto. Na rogu Holway Square stoi Allan Stew. Auto znajduje się w odległości dwudziestu metrów od niego. Allan rzuca się na jezdnię.

Zgrzytnęły hamulce. Szofer wysiada z auta. Za wozem leży bezwładnie... Allan Stew.

Przy łóżku chorego siedzi żona.

— Lekarze są dobrej myśli — mówi. — Ale dlaczegoś ty to zrobił?

Allan odwrócił obandażowaną głowę.

— Ty nie kochasz mnie już — wyszeptał z trudem.

— I dlatego chciałeś sobie odebrać życie?

— Tak.

Edith zaniosła się płaczem.

Po chwili do łóżka chorego zbliżył się szofer.

— Dlaczego nie zahamowałeś pan w porę? — spytał cicho Allan z wyrzutem.

— Business is business — odparł szofer, wzruszając ramionami. — Gdy pańska żona wsiadła do auta, opowiedziałem jej całą historję...

— Opowiedział jej pan?...

— Tak i zaproponowałem jej żeby dodała mi jeszcze parę dolarów, to zatrzymam auto o 5 sekund wcześniej i zostanie pan ośmieszony!

— Dalej! — zawołał Stew.

— Pańska żona zastanowiła się a potem powiedziała: Ma pan dwieście dolarów i niechaj pan zahamuje auto o pięć sekund później..."

Potrzebujący.

— Więc pan nie chce przystąpić do naszej kasy oszczędnościowo-zaliczkowej?

— Tak, to jest jeśli można, to wolałbym tylko do kasy zaliczkowej.

Egzamin.

— A więc, gdyby pan miał pacjenta chorego na kamienie żółciowe, co by pan uczynił przed operacją?

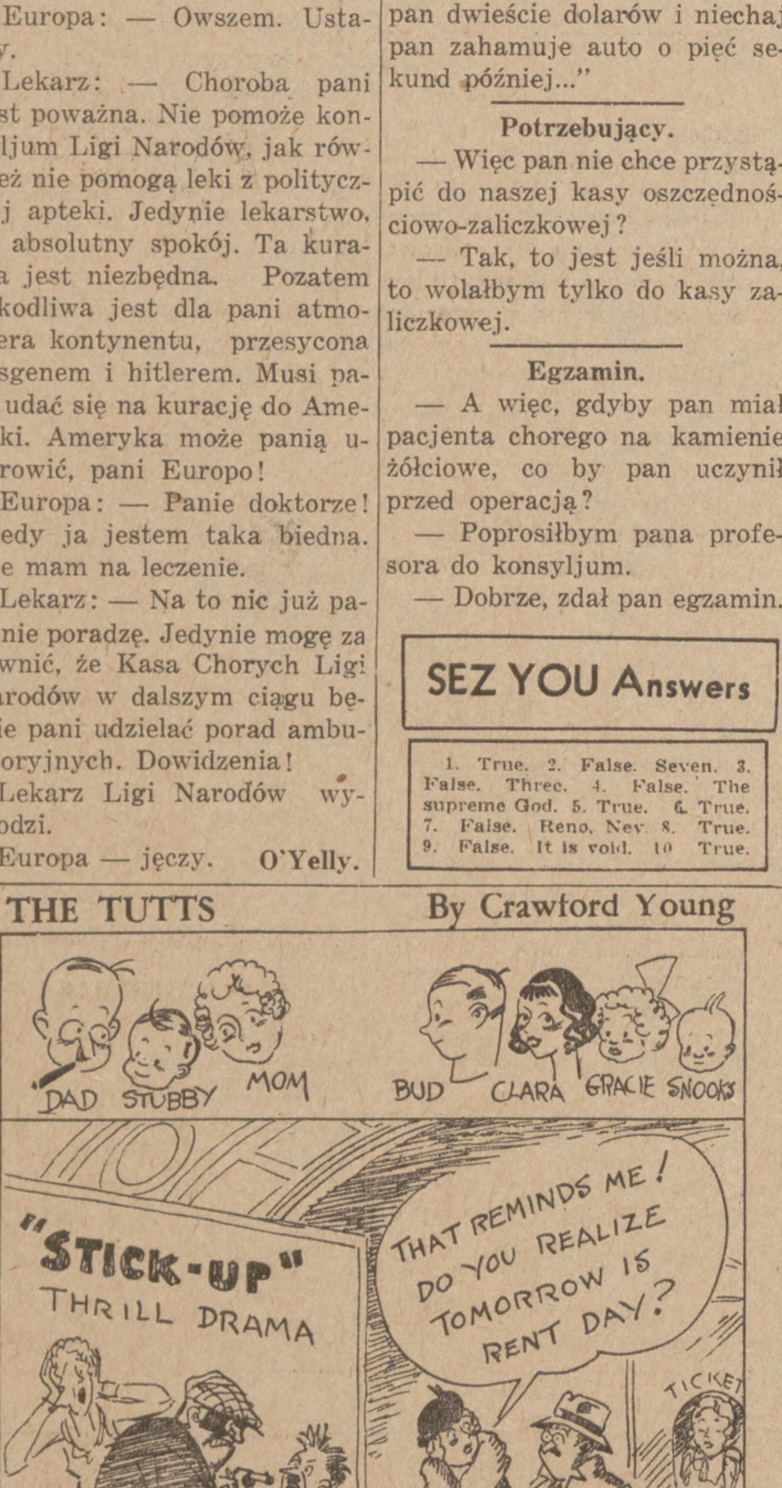
— Poprosiłbym pana profesora do konsyljum.

— Dobrze, zdał pan egzamin.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Seven. 3. False. Three. 4. False. The supreme God. 5. True. 6. True. 7. False. Reno, Nev. 8. True. 9. False. It is void. 10. True.

THE TUTTS — By Crawford Young



"Bursztyny Kasi".

Słyszy się często zarzut, iż Polacy tu urodzeni, ponieważ mówią językiem polskim i angielskim, nie władają poprawnie ani jednym, ani drugim. — Odpowiedzią na ten zarzut, będzie przedstawienie Bractwa Dziewic Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny, lepiej znanego jako "Immaculata Club" z Władysławowa. — Otóż na programie znajdują się dwie pierwszorzędne sztuki, jedna w polskim, a druga w angielskim języku. — Pierwszą jest "Bursztyny Kasi," sztuka ludowa, wypełniona piosenkami i skocznymi tańcami polskimi, w której występować będzie z górą 60 osób, obojga płci, a drugą "Eyes of Love," wzruszający melodramat, w trzech nader zajmujących aktach, w której udział weźmie 11 osób. Obie sztuki są trzy aktowe.



Panna Stanisława Szymańska, która wystąpi w polskiej sztuce, w roli Kasi, biednej sieroty, której jedynym spadkiem i pamiątką po matce nieznanej jest sznur bursztynów.

Impreza powyższa odbędzie się w niedzielę, dnia 23 kwietnia, w auditorjum wyższej szkoły św. Trójcy, róg ulic Division i Cleaver. W rolach męskich w obu sztukach, występować będą członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus. Dochód obrócony będzie na budowę nowego kościoła i szkoły św. Władysława. Bliższe szczegóły podamy później.

Z DOMU STARCÓW ŚW. JÓZEFA.

W dniu jutrzejszym przypada św. Józefa, patrona Domu Starców w Avondale. Z tej okazji odbędzie się doroczna uroczystość.

*

Z powodu uroczystości św. Józefa, patrona Domu Starców, Tow. Pań Opieki nad Domem Starców odłożyło swe miesięczne posiedzenie z niedzieli jutrzejszej na niedzielę przyszłą, dnia 26go marca, o godzinie 3ej po południu. Tak nam donoszą panie: prezeska Eleonora Nowak i sekretarka Ludwika De Schepper.

*

Siostry Franciszkanki p. o. św. Kunegundy, opiekujące się Domem Starców św. Józefa, — składają wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia zeszłoniedzielnej zabawy kostkowej jak najserdeczniejsze słowa uznania. Nasamprzód szczera podzięka należy się zacnym aranżerom zabawy, następnie tym, którzy premje nadesłali, a w końcu tym, którzy z łaski swojej na zabawę tę przybyli i groszem swoim dopomogli szlachetnej sprawie. Czemże więc biedne zakonnice odwdzięczyć się tym wszystkim mogą ,kiedy same nic nie posiadają? — Modlitwą szczerą jaką wraz ze staruszkami codziennie zanoszą do Boga Stwórcy nieba i ziemi. Niezawodnie, jak skowronek, ptaszyna Boża — wzbija się w niebiosy, tak i korne modły naszych Sióstr i staruszków za licznych swych dobrodziei, przyjaciół i sympatyków ulatuje do Tronu Bożego.

Zawiadomienie.

Miesięczne posiedzenie Korpusu Pomocniczego No. 2 przy Pl. 39tej, Stow. Wet. Armji Polskiej, odbędzie się w poniedziałek 20go marca o godzinie 8ej wieczorem w sali klubu „Ad Astra", 1110 Milwaukee ave. Ze względu na wiele bardzo ważnych spraw jakie są do załatwienia, obecność wszystkich członkiń pożądana. — A. E. Wisła, prez.; G. Chmielewska, sekretarka prot.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Odezwa Do Wszystkich Braci Górali w Am.

Związek Podhalan w Ameryce, z siedzibą główną w Chicago, urządza w tym roku pierwszą góralską wycieczkę do Polski.

Wycieczka góralska, która równocześnie będzie pierwszą polską tegoroczną wycieczką z Ameryki do Polski, odpływa z New Yorku w dniu 18 maja, okrętem "Polonia," linjowcem polskiej linji okrętowej Gdynia-Ameryka. Jadą górale amerykańscy do Polski, aby Macierzy hołd złożyć, swemu Skalnemu Podhalu się pokłonić i dowieść, że nie zginęli w Ameryce, nie zmarnieli dla sprawy polskiej, ale przeciwnie, są już zorganizowaną siłą na wychodźtwie, pielęgnującą tradycje, zwyczaje i obyczaje swych ojców i dziadów. Jadą radośnie, gdyż zwiedzą Polskę, wielkiemu Gaździe — Prezydentowi Rzeczypospolitej się pokłonią i u stóp Matki Boskiej Częstochowskiej swe korne modlitwy i prośby złożą.

Któż z braci podhalańskiej w Ameryce, w której krew góralska bije, nie chciałby wziąć udziału w tej pierwszej wycieczce góralskiej?

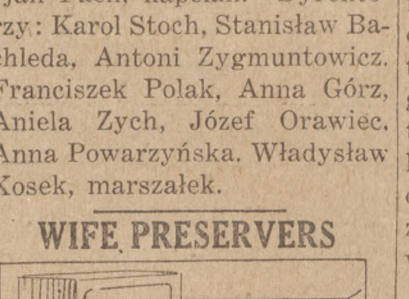
Nie wątpimy ani na chwilę, że wszyscy, komu tylko czas i stosunki finansowe pozwalają.

Dlatego wzywamy wszystkich braci górali i wszystkie siostry podhalanki, którzy mieli lub mają zamiar wyjechać do Polski, aby przyłączyli się do tej pierwszej wycieczki góralskiej i wspólnie spędzili najpiękniejsze chwile w swem życiu na Skalnem Podhalu. Niech nas jedzie cała gromada, choćby największa, aby ta pierwsza zbiorowa wizyta nasza do Polski na długo została niezapomnianą. Kto tylko może, niech się przyłączy do nas i z nami jedzie, gdyż wycieczka będzie nieustannem weselem góralskiem od wyruszenia z New Yorku, aż do powrotu na ziemię amerykańską.

Kto ma zamiar jechać, a jechać powinien, w kim dusza góralska bije, a stosunki mu na to pozwalają, niech się zgłosi do lokalnego agenta linji Gdynia-Ameryka, a zarazem zawiadomi Związek Podhalan o swym zamiarze jechania z wycieczką góralską, adresując do sekretarza generalnego: Józef Łopatowski, 1523 Tell Place, Chicago. O szczegółach wycieczki dowiedzą się wszyscy z prasy polskiej i ogłoszeń w niej zamieszczonych.

Zarząd główny Związku Podhalan w Ameryce: Henryk Lokański, prezes; Jan Górz, wiceprezes na stan Illinois; Józef Łopatowski, sekr. gen.; Franciszek Cyrwus, kasjer; ks. Walerjan Pach, kapelan. Dyrektorzy: Karol Stoch, Stanisław Bachleda, Antoni Zygmuntowicz. Franciszek Polak, Anna Górz, Aniela Zych, Józef Orawiec. Anna Powarzyńska. Władysław Kosek, marszałek.

WIFE PRESERVERS



To prevent a tough film from forming on cornstarch desserts when chilled, simply cover each dish with waxed paper. Hold in place with rubber band.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Z MARJANOWA

Staraniem Klubów Parafjalnych im. Adama Mickiewicza i Pań Królowej Jadwigi, odbędzie się zabawa kostkowa "bunco" w niedzielę, dnia 26go marca, w sali parafjalnej pod szkołą, o godzinie 8ej wieczorem.— Komitet Dobrobytu nie szczędzi pracy i wysiłków lecz przysposabia dużo premij. Zarówno parafjanie jak i liczni przyjaciele i sympatycy Marjanowa proszeni są o poparcie zabawy. Bilety są do nabycia w biurze parafjalnem.

*

Chór Parafjalny zapowiada zabawę kostkową i karcianą "bunco and card party", mającą się odbyć dnia 30go marca, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Komitet zapewnia wszystkich miłośników kostek i kart, iż zabawią się godziwie i wyjdą z sali całkowicie zadowoleni.

*

Regularne posiedzenie miesięczne Klubu im. Adama Mickiewicza i Klubu Pań Królowej Jadwigi, odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 23go marca, w sali zwykłej, o godzinie 8ej wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków i członkiń. Nowi członkowie i członkinie będą mile widziani. Wobec tego pragnący zapisać się do tych klubów, tak mężczyźni jak i niewiasty proszeni są o przybycie na to posiedzenie.

*

X. Władysław Baron, C. R., kapelan Alumnów szkoły marjanowskiej twierdzi, iż na przedstawieniu, jakie alumni marjanowscy urządzają w niedzielę, dnia 2go kwietnia, w sali parafjalnej będzie całe trzy godziny śmiechu. Odegrane bowiem zostaną dwie arcywesołe komedje: jedna p. t. "Szalona i Wściekła Odwaga", a druga p. t. "Kłopoty Wyjścia za Mąż." Siły amatorskie dobrane, z należytą starannością przez X. Barona, C. R. przygotowane, wystawią te dwie sztuki ku ogólnemu zadowoleniu publiczności. Alumni nigdy dotąd nie zawiedli publiczności, i tym razem dadzą więcej aniżeli się można spodziewać. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji. Bilety nabyć można w ofisie parafjalnym albo od członków i członkiń. Dalej więc, postarajcie się o bilety wcześniej zanim ich zabraknie. Idźmy wszyscy na to przedstawienie, dodamy młodzieży niezbędnego bodźca do dalszej pracy w tym kierunku. Wypełniona po brzegi sala parafjalna na przedstawieniu w niedzielę, dnia 2go kwietnia, będzie dla naszych alumnów oceną za ich zabiegi i wysiłki.

*

W czwartek o godzinie 10ej rano, odbył się pogrzeb śp. Romana Gronowskiego. Ceremonje liturgiczne odprawił X. Władysław Baron, C. R.

*

Każdej niedzieli Dziewice Różańca św. zbierają ofiary na szkołę, w kruchcie kościelnej.— Msza św. na intencję ofiarodawców odprawiona będzie w ostatnią niedzielę miesiąca.

*

Jutro o godz. 3ej po południu odbędzie się posiedzenie nowo zorganizowanej grupy Zjednoczenia P. R. K. Będzie także wybór nowej administracji.

*

Towarzystwo Zjednoczenia, gr. 1251, p. w. Najśw. Marji Panny Anielskiej, odbywać będzie swe posiedzenia co drugi czwartek miesiąca, w sali nr. 1-szy.

*

Następujące Towarzystwa odbędą swe posiedzenia w przyszłym tygodniu: Jutro oddział św. Barbary, nr. 28 M. P. i Trzeci Zakon św. Franciszka.— W poniedziałek Tow. Polek św. Kunegundy i Tow. św. Grzegorza. We wtorek Dwór Bolesława Z. K. L. i Klub św. Józefa. W czwartek Kluby Połączone im. A. Mickiewicza i Kr. Jadwigi.

JUTRO W SALI GORDON GYM WIELKA ZABAWA KARCIANA I KOSTKOWA.

Na Korzyść Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Już jutro, w niedzielę, w dzień św. Józefa, w sali Gordon Gym, 1521 Haddon avenue, jeden blok na południe od Milwaukee ave., począwszy o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się wielka zabawa karciana i kostkowa „card and bunco party", urządzeniem której zajmuje się Stow. Pomocnicze Pań przy Kolegjum św. Stanisława Kostki „Ladies Auxiliary of the St. Stanislaus College". — Program jutrzejszej zabawy złoży się z gry w karty i w kostki. Pracowity komitet postarał się o mnóstwo użytecznych i wartościowych premji do każdego stolika. Będą między innemi takie premje jak eleganckie elektryczne lampy stołowe, podarowane przez skład Roman Furniture Co., którego właścicielem jest p. Roman New. Pozatem będzie 19 nagród wejścia „door prizes". Stoliki dla mężczyzn i stoliki dla pań. — Każdy będzie mógł zabawić się podług własnej woli — zarówno w karty jak i w kostki. Po grze karciano - kostkowej podana będzie przekąska domowej roboty. Ponadto będą jeszcze miłe niespodzianki. Wszyscy, zarówno mężczyźni, młodzieńcy jak i panie i panny są proszeni o poparcie tej zabawy, z której będą wszyscy uczestnicy w zupełności zadowoleni. Komitet wraz z prezeską panią Anielą Górną na czele, jak najuprzejmiej zaprasza Stowarzyszenie Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki i Klub Matek, do którego należą zacne mamusie studentów uczęszczających do tejże wyższej uczelni. Ponadto zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie i poparcie zabawy, z której wszelki dochód obrócony będzie na fundusz naukowy dla biednych studentów uczęszczających do Kolegjum św. Stanisława Kostki. Cel więc zasługujący na poparcie.

"Zabawa Karciana" Na Rzecz Szpitala SS. Nazaretanek.

Młodszy Oddział Pomocniczy przy szpitalu polskim SS. Nazaretanek, — "Junior Auxiliary of St. Mary of Nazareth Hospital," nie szczędzi pracy i zabiegów nieść pomoc biednym i potrzebującym w klinice. Otóż 3 lata upłynęło od założenia tej organizacji dobroczynnej, przez znaną działaczkę p. L. Dyniewiczową.

Przez gorliwe współdziałanie wszystkich członkiń, których jest 100, branie udziału w rocznym połowie, urządzonym staraniem Ligi Dzieci, szpital zbiera odpowiednie korzyści i fundusz przeznaczany jest na salę w której chore dzieci biednych rodziców otrzymują opieką lekarską bezinteresownie.

Oddział Pomocniczy posiada również w programie urządzenia raz do roku zabawy karcianej i kostkowej, na zasilenie funduszu i utrzymanie tego pokoju.

Prosimy pamiętać o zabawie Oddziału Młodszego, która się odbędzie w środę, dnia 29 marca, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali szpitalowej. Przekąska po zabawie. Bardzo cenne premje dla szczęśliwych.

Z Ochronki św. Elżbiety.

Siostry Franciszkanki p. o. Błog. Kunegundy, opiekujące się Ochronką św. Elżbiety, przy Ashland ave. i Blackhawk ul., w której przebywają dzieci ubogich rodziców, czują się w sumieniu złożyć serdeczne uznanie tym, którzy przyczynili się do powodzenia „Penny Social i Bingo Game" w zeszłą niedzielę. Są one wdzięczne aldermanowi J. Rostenkowskiemu o nabycie sali na zabawę, oraz tym, którzy nadesłali premje i w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia zabawy, a w końcu tym co przybyli i poparli zabawę i swoim groszem dopomogli dobrej sprawie. Tych wszystkich Bóg nagrodzi szczególną łaską, bowiem modlitwy Sióstr i tej niewinnej dziatwy ubogiej, znajdą u Pana nad Pany wysłuchanie.

Redaktorem Pisemka Uniwersyteckiego.



ANTONI C. TOMCZAK.

Rycina powyższa przedstawia p. Antoniego C. Tomczaka, syna pp. Franciszka i Elżbiety Tomczaków, zam. pnr. 3325 N. Harding ave., studenta prawa na uniwersytecie Northwestern który w tych dniach objął stanowisko redaktora pisemka uniwersyteckiego p. n. „Illinois Law Review". Jest to miesięcznik poświęcony przeważnie sprawom legalnym, a wydawany przez fakultet nauczycielski i studentów. P. Tomczak jest jedynym Polakiem w składzie redakcji. Młody Tomczak jest na drugim roku prawa, czynnym w pracy społeczno-narodowej. Niedawno temu został wybrany przewodniczącym dyrekcji Polskiego Stow. Społecznego. Jest on także prezesem Klubu Towarzyskiego na Wacławowie i należy do innych zrzeszeń polskich i amerykańskich.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— Edward Weiss, lat 28, z pnr. 2442 E. 78ma ul. i Artur Borty, lat 26, z pnr. 6203 Princeton ave., wczoraj zostali aresztowani, jako podejrzani o zamordowanie Teodora Zutantasa, lat 60, z pnr. 12017 Lowe ave., gdy ten wracał do domu z pracy. Trzeciego członka szajki szuka policja ze stacji Kensington.

— Józef Gilloffo, doprowadzony do rozpaczy brakiem pieniędzy wczoraj oblał tylną część swego mieszkania naftą i podpalił dom pnr. 2156 Stave ul., w nadziei pozbycia życia wszystkich członków swojej rodziny i siebie. Przybyli strażacy pożar ugasili, a samego Gilloffo i jego syna Antoniego przewieźli do szpitala św. Elżbiety. Reszta rodziny jak też lokatorzy na pierwszem piętrze wyratowani zostali wczas z tego palącego się domu.

— Spółka Pullman Car and Manufacturing Co., wczoraj przyjęła z powrotem 500 mężczyzn do pracy w zakładach tej spółki, jak donosi raport.

— Edward Hill, lat 35, zam. pnr. 2106 S. LaSalle ul., pożgany wczoraj nożem podczas bójki stoczonej w domu pnr. 239 W. 23cia ul., znajduje się w powiatowym szpitalu, w bardzo krytycznym stanie.

— Trzech rewolwerowiczów wczoraj wieczorem obrabowało Dr. Claude E. Grizzell, dentystę, w jego biurze pnr. 603 S. Western ave. Skradli $8, kilka instrumentów i tubę z aparatu X-ray wartości $400. Przed wyjściem z biura rewolwerowicze zamknęli dentystę w bocznym pokoju.

Obecnie ludność w Stanach Zjednoczonych wzrasta o jedną osobę co 36 sekund.



O Małżeństwie Chrześcijańskiem.

(Z Powodu Encykliki Casti Connubii).

(Ciąg dalszy)

II.

a) Ale nietylko dziecko uważa się w dzisiejszych czasach za ciężar i za zło małżeństwa; podrywa się także z przewrotną lekkomyślnością wierność małżeńską i rozluźnia sam węzeł małżeński. Bo są i tacy, którzy pozwalają małżonkom na swobody, sprzeciwiające się chrześcijańskiej uczciwości. Otóż uczciwi ludzie, idąc za samym głosem natury, odwracają się z obrzydzeniem od cudzołóstwa i widzą w niem coś hańbiącego; ale wszelka wątpliwość znika, gdy słyszymy przykazanie Boże, jasne i stanowcze, nie dopuszczającego żadnego wyjątku: „Nie będziesz cudzołożył!" A Zbawiciel, zwracając się nietylko do Żydów, lecz do wszystkich ludzi, dodał do tego przykazania: „Każdy, kto patrzy na niewiastę pożądliwie, już ją cudzołożył w sercu swojem" (Mt 5, 28).

b) Inny zamach na małżeństwo polega na tem, że w niedozwolonej mierze ogranicza się lub zupełnie znosi posłuszeństwo żony wobec męża. Są tacy, co twierdzą, że od samowoli żony powinno zależeć, czy chce zostać matką lub nie; że żona ma mieć wolność zarządzania bez wiedzy i wbrew woli męża swemi interesami gospodarczemi; że ma być wolna od krępujących zajęć domowych, od troski o dzieci i rodzinę, aby mogła oddawać się swobodnie swym osobistym upodobaniom. Takie wyzwolenie kobiety my nazywamy uroszczonem i fałszywem wyzwoleniem. Małżonka, upatrująca w macierzyństwie jedynie ciężar, którego wszelkiemi środkami unikać należy, sprzeciwia się przyrodzonemu powołaniu kobiety, przyrodzonemu celowi małżeństwa, i nie zna wzniosłej godności ślubnego macierzyństwa. Ucieczka przed dzieckiem, tak uczy doświadczenie, zemści się okropnie na niej samej, bo zstąpiwszy raz z tronu, na który Zbawiciel wyniósł ją w obrębie domu, popadnie rychło z powrotem w dawny stan niewolnicy i będzie znowu tem, czem była w pogaństwie, spodlonem narzędziem nieokiełznanych popędów mężczyzny.

Co się tyczy samodzielności kobiety w zarządzaniu swemi sprawami gospodarczemi, to nie przeczymy równości prawnej obojga małżonków, musimy jednak oświadczyć, że zniesienie podporządkowania się żony mężowi jest naruszeniem porządku naturalnego, wymaganego nieubłaganie przez wzgląd na dobro rodziny, oraz na konieczną jedność i ład społeczności domowej. Gospodarczą samodzielność kobiety możemy uznać za dozwoloną tylko o tyle, o ile nie sprzeciwia się wrodzonej odrębności natury kobiecej i czystości obyczajów, i nie przeszkadza obowiązkom żony i matki. Te same zasady należy stosować, gdy chodzi o obejmowanie przez zamężne kobiety zawodów i urzędów publicznych.

Przyrodzonem polem działania żony i matki jest i pozostanie rodzina. Przeto też opłakana jest dola matki, która wskutek gorzkiej nędzy musi szukać poza domem zarobku, aby zdobyć chleb dla siebie, a nieraz także dla całej rodziny.

c) Dobro wierności małżeńskiej podkopują nareszcie ci, którzy twierdzą, że podstawą małżeństwa jest jedynie przypadkowa zgodność usposobień i wspólna sympatja, i że z jej zanikiem stadło małżeńskie rozluźnia się i całkiem rozpada. Im przeciwstawiamy naukę, że społeczność małżeńska nie zasadza się na zmiennych uczuciach i popędach, lecz na charakterze sakramentalnym i na rozważnej wzajemne miłości małżonków, która wśród nawałnic nieszczęść nie zachwieje się, lecz przeciwnie stanie się głębszą i silniejszą.

III.

Także przeciwko trzeciemu dobru małżeństwa, sakramentalności, zwracają się zaczepki przeciwników: Są to przedewszystkiem ci, którzy zalecają rozwody albo wbrew przestrogom władzy kościelnej pochwalają małżeństwa mieszane.

a) Małżeństwa mieszane są w Kodeksie Prawa Kościelnego najsurowiej zakazane. Wprawdzie Kościół, licząc się z warunkami czasów, stosunków i osób, udziela niekiedy od tych ostrych przepisów dyspensy, pod warunkiem, że katolickiej stronie nie grozi żadne poważne niebezpieczeństwo utracenia lub osłabienia wiary, i że wszystkie bez wyjątku dzieci będą ochrzczone i wychowane po katolicku. Ale mimo to należy się obawiać, że w takich małżeństwach rozwinie się powoli obojętność religijna i ucierpi owa ścisła łączność i jedność dusz, skoro właśnie w tem, co człowiek uważa za najważniejsze i najświętsze, pomiędzy małżonkami panuje rozbieżność. To też uczą nader liczne niestety doświadczenia, że niebezpieczeństwo odszczepieństwo od wiary katolickiej, grożące katolickiemu małżonkowi i dzieciom, nie jest usunięte nawet wtedy, gdy warunki, wymagane przez Kościół, zostały przed ślubem uroczyście zagwarantowaen.

b) W obronie rozwodów wskazują w naszych czasach bądźto na dobro obojga małżonków, bądźto na dobro potomstwa, bądźto na ogólne dobro społeczeństwa. Na dobro małżonków, twierdząc, że nie można wymagać od niewinnej strony, aby współżyła dalej ze stroną, która się dopuściła winy. Na dobro dzieci, których wychowanie cierpi lub zostaje zupełnie udaremnione wskutek waśni rodziców i innych licznych zgorszeń. Na ogólne dobro społeczne, które rzekomo wymaga rozwiązania małżeństw złych, nie mogących i tak spełnić swego przyrodzonego zadania; prócz tego, twierdzą, że w zwaśnionych małżeństwach należy się obawiać przestępstw i zbrodni, których można uniknąć jedynie przez pozwolenie na rozwody.

Tym wszystkim bredniom Ojciec święty nieugięcie i niewzruszenie przeciwstawia przykazanie Boże, przez Chrystusa w całej rozciągłości potwierdzone jasnemi i wyraźnemi słowy: „Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza". Z tej zasady bezwzględnie wynika wniosek, który sam Zbawiciel ujął w te słowa: „Każdy, ktoby oddalił żonę swoją, a innąby pojął, cudzołoży; ktoby zaś oddaloną przez męża poślubił, cudzołoży" (Łk 16, 18). Jeżeli wobec tego powołują się na beznadziejne waśnie małżeńskie, kryjące w sobie nawet niebezpieczeństwo zbrodni, to Kościół zna i na ten wypadek środek skuteczny, pozwalając małżonkom na rozejście się i rozwiązanie wspólnego pożycia, ale bez naruszenia samego węzła sakramentu, tak, że nie wolno im zawierać nowego małżeństwa.

Niech nikt nie wytyka, iż rzekomo Kościół sam niekiedy pozwala na rozwód i na nowe małżeństwo; bo w tych wypadkach Kościół nie rozcina bynajmniej istniejącego węzła małżeńskiego, lecz jedynie orzeka po dokładnem zbadaniu sprawy, że z powodu jakiejś przeszkody rozrywającej, ważne małżeństwo od samego początku nie istniało.

Kto porówna dobrodziejstwa nierozerwalnego małżeństwa ze szkodami, wynikającemi z rozerwalnego, ten stanowisko Kościoła katolickiego nietylko łatwo zrozumie, lecz z radością i szczerą wdzięcznością mu przyklaśnie. Porównajmy:

W nierozerwalnem małżeństwie spokojne zaufanie i szczęsne uczucie bezpieczeństwa, niech co chce przyjdzie: w rozerwalnem dręcząca trwoga, niepokój lub nawet podejrzenia.

W nierozerwalnem małżeństwie najskuteczniejsze pomoce dla zachowania wierności i czystości: w rozerwalnem zgrubne pobudki do niebezpiecznych znajomostek i niewierności.

W nierozerwalnem małżeństwie chrześcijańska radość z macierzyństwa i skuteczne wychowanie: w rozerwalnem ucieczka przed dzieckiem i niepewność wychowania.

W nierozerwalnem małżeństwie zabezpieczona godność niewiasty w rodzinie i społeczeństwie: w rozerwalnem poniżenie i zdeptanie tej godności, gdyż żony narażone są na niebezpieczeństwo hańbiącego i okrutnego opuszczenia przez mężów.

Wkońcu nierozerwalne małżeństwo jest pewną podporą państwa i społeczeństwa ludzkiego, podczas gdy z rozerwalnego płynie zepsucie obyczajów, zwyrodnienie narodów i rozluźnienie wszelkiego porządku, jak o tem świadczą kraje, w których zdobył panowanie komunizm.

(Dokończenie nastąpi.)

ŚW. JÓZEF.

Św. Józef, najczystszy Oblubieniec Bogarodzicy i Piastun Syna Bożego, pochodził według świadectwa Ewangelji św. z królewskiego rodu Dawida. — Większą jednak chlubą jego nad ród królewski były cnoty, a zwłaszcza pokora. Pisarze kościelni przypuszczają, że miejscem urodzenia jego było miasteczko galilejskie, Nazaret, gdzie mieszkali rodzice jego i on sam ciesielką zarabiał na swe utrzymanie. Nie trzeba się dziwić, że będąc potomkiem królów, ciężką pracą się trudnił, jako prosty rzemieślnik.— Praca bowiem nikogo nie hańbi, a zresztą taka była wola Boża. Jeżeli bowiem Jednorodzony Syn Boga miał się narodzić w ubogiej stajence i w ubóstwie przejść przez to życie aż do chwili, gdy na twardem łożu krzyża znużoną skłonił głowę i w pożyczanym spoczął grobie, toć wypadało, aby i Jego opiekun, żywiciel i ojciec przybrany był człowiekiem niezamożnym i utrzymującym się z pracy rąk swoich. Jak spędził św. Józef lata swoje dziedzięce i młodzieńcze, Pismo św., nic o tem nie wspomina, lecz dając mu pochwałę, że był „mężem sprawiedliwym", najpiękniejsze wystawia mu świadectwo. Jako „mąż sprawiedliwy", św. Józef stał się godnym zaszczytnego miana „oblubieńca" Najświętszej Panienki i „przybranego ojca" Zbawiciela świata.

Z tem zaszczytnem mianem związane były wielkie i trudne obowiązki, z których św. Józef jak najusmienniej się wywiązał. Gdy się zbliżała przełomowa w dziejach ludzkości chwila, że Syn Boży miał zstąpić na ziemię, św. Józef wedle rozkazu cesarskiego udał się z poślubioną sobie Marją do Betlejem na spis ludności. Nie znalazłszy miejsca ani u swych pokrewnych ani w gospodzie, zanocował w pasterskiej szopie za miastem. Była to noc największego cudu — bo oto Słowo przedwieczne, które za sprawą Ducha św. ciałem się stało, zjawiło się tam w ludzkiej postaci niemowlęcia. Duchy niebieskie przywołują pasterzy, a cudowna gwiazda sprowadza mądrych królów do ubogiej stajenki. W 40 dni potem staje św. Józef w świątyni, by ofiarą paru gołąbiąt odkupić pierworodnego Marji. Pewnej nocy zjawia się mu anioł Pański i rozkazuje bez zwłoki uchodzić do Egiptu przed siepaczami Heroda. Po śmierci zaś tego tyrana każe mu anioł powracać do ojczystej ziemi. Odtąd już mieszkał spokojnie w Nazarecie. Raz jeszcze widzimy go szukającego z frasunkiem 12-letniego Jezusa w Jerozolimie, dokąd udał się był — jak zwykle coroku — na święta wielkanocne. Tyle wiemy o nim z Pisma św.

Jak długo żył św. Józef po swym powrocie do Nazaretu, nie wiadomo. Pisarze kościelni przypuszczają, że nie wcześniej zamknął swe powieki, aż Jezus stał się zdolnym utrzymać i Siebie i Swoją Matkę Najśw. W każdym razie, gdy Chrystus Pan poszedł na mękę i śmierć krzyżową, Józefa św., nie było już między żyjącymi, bo w przeciwnym razie nie byłby św. Janowi polecił opieki nad struchlałą Swą Matką pod krzyżem. To jedno możemy przyjąć za pewnik, że św. Józef oddał ducha swego Bogu w słodkiej obecności Jezusa i Marji. Ach, jakże błogą musiała to być dla niego chwila! Nie dziw, że oddawna wierni wzywale go, jako Patrona szczęśliwej śmierci. Niektórzy nauczyciele Kościoła zalecając nabożeństwo do św. Józefa mówią, że — podczas gdy inni Święci orędują za nami w poszczególnych potrzebach — Opiekun Jezusa i Oblubieniec Marji ma ten przywilej, iż jest pośrednikiem naszym u Boga we wszystkich potrzebach. Wielka karmelitanka z Awili, św. Teresa od Jezusa, pisze: „Doświadczyłam tego, iż najchwalebniejszy św. Józef pomaga we wszystkich potrzebach. Nie przypominam sobie, bym go kiedykolwiek o co prosiła a on tegoby mi nie użyczył. Liczne łaski, których mi Pan Bóg przez niego udzielił, i liczne niebezpieczeństwa ciała i duszy, od których mnie uwolnił, zaprawdę na podziw zasługują. Pan jakby chciał przez to powiedzieć, iż On, który na ziemi św. Józefofi był posłuszny, i w niebie wszystko chce uczynić, czego tenże odeń żąda. Tegoż samego doświadczyło wiele osób, którym poradziłam, by się mu poleciły. Chciałabym każdemu rady udzielić, by z wielkiem nabożeństwem czcił tego Świętego, ponieważ tak często doświadczyłam, iż On tak wiele dobrego u Boga zdziałać może. Nie znałam nikogo, ktoby serdecznem nabożeństwem i czcią szczególną był względem niego ożywiony, u któregobym wielkie postępy w cnotach nie dostrzegła. Od wielu lat proszę go w jego uroczystość o jaką szczególną łaskę i moja prośba za każdym razem zostaje wysłuchana. Kto mym słowom nie chce wierzyć, tego na Boga proszę, by sam zechciał tego spróbować."

Papież Pius IX. ogłosił św. Józefa patronem i opiekunem całego Kościoła katolickiego, wzywając ludy katolickie, aby w ciężkich doświadczeniach, jakie Kościół we wszystkich krajach musiał przechodzić, u Jego stóp szukały obrony.

Niechaj i w dzisiejszych potrzebach i walkach Kościoła katolickiego św. Józef okaże się obrońcą jego potężnym i zwycięskim!

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.



Miesięczne posiedzenie Kółka Amatorskiego im. Ossolińskich, No. 12, Z. P. K. Ł. D., odbędzie się w poniedziałek, o godz. 7:30 wieczorem w sali Stefanika.





THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Z CRAGIN.

Jutro rano na Sumie o godz. 7:30, przystąpią do wspólnej Komunji św. wielkanocnej następujące towarzystwa: Tow. św. Teresy, Tow. św. Jana i Tow. św. Kazimierza Król. Do spowiedzi św. przyjdą członkowie i członkinie tych towarzystw dzisiaj po południu i wieczorem.

*

Jutro po południu w sali parafjalnej o godz. 3ej, Tow. Pań Opieki nad Nowicjatem urządza zabawę kostkową t. zw. „Bunco" na korzyść Nowicjatu. Będą tam liczne premje rozdawane. Komitet zaprasza wszytkich sympatyków tej zabawy o liczny udział, gdyż cel jest godny poparcia.

*

W niedzielę, dnia 26go marca, Bractwo Dziewic Różańcowych znane ze swej chętnej pracy na dobro parafji naszej, urządza przedstawienie w miejscowej sali. Odegrany będzie pouczający dramat w trzech aktach p. t. „Przekleństwo Matki". Jest to nad wyraz wzruszająca i piękna operetka z melodyjnemi śpiewami. Dyrektorem tegoż dramatu jest popularny i wielce dbający o dobro młodzieży asystent ks. Andrzej Klóska, C. R. Wystarczy na razie nadmienić, iż kto przyjdzie na to przedstawienie, wcale tego nie pożałuje. Bilety po przystępnych cenach można nabyć u ks. Kloski na plebanji. Początek o godz. 8ej punktualnie.— Całkowity dochód przeznaczony jest na potrzeby parafji. — Komitet przedstawienia składa się z następujących panien: Moniki Rak, Zofji Nowickiej, Anny Klaczak, Heleny Chromczak i Jadwigi Bartkowicz, które niezmordowanie pracują o sukces przedstawienia. Z pewnością, że parafjanie i goście dadzą poparcie tym Dziewicom w ich przedsięwzięciu.

*

W niedzielę, 2go kwietnia, o godz. 3ej po południu, Tow. św. Wincentego a Paulo w naszej parafji urządza w sali parafjalnej zabawę t. zw. „Bingo". Będzie to zabawa grana w całkowicie inny sposób jak dotąd. — Dochód z tej zabawy przeznaczony na biednych w parafji. Kapelanem jest Ks. Franciszek Uzdrowski, C. R.

*

Przygotowania są już w toku do wiejskiego wesela Jasia i Marysi, które odbędzie się w niedzielę, dnia 23go kwietnia. Więcej o tem później.

*

Chłopcy i dziewczęta z czwartej klasy bywają przygotowani do pierwszej Komunji św. która odbędzie się w miesiącu maju. Instruktorem dzieci jest ks. Andrzej Klóska, C. R.

*

Karteczki do spowiedzi wielkanocnej otrzymać można w każdy dzień w biurze parafjalnem w godzinach ofisowych, t. j. rano od godz. 9ej do 12ej; po południu od godz. 1ej do 5ej. Wieczorem zaś tylko we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7ej do 8ej. W sobotę biuro parafjalne jest zamknięte. Zaprasza się szan. parafjan, aby nie odkładali swą spowiedź św. wielkanocną na później, lecz, aby to uczynili teraz.

Tow. Biały Orzeł, gr. 462 Z. P. R. K., będzie miało spowiedź wielkanocną dzisiaj, w sobotę, a w niedzielę wspólną Komunję św. w kościele św. Trójcy, o godz. 7:30 rano. — M. Bernadzikowski, prezes; F. Muliński, sekr. prot.

Koncert Chopinowski Dnia 9go Kwietnia w Hotelu Drake.

Konsul Polski, Polski Klub Artystyczny i Wielu Znanych Rodaków w Komitecie.

W celu zebrania odpowiedniego funduszu na pokrycie kosztu przebudowy domu, w którymby zachować można pamiątki na miejscu urodzin sławnego kompozytora polskiego, Chopina, w pobliżu Warszawy, co jest w planie mistrza naszego, p. Ignacego Jana Paderewskiego, dnia 9go kwietnia, w Drake hotelu odbędzie się koncert Chopinowski, za staraniem i pod patronatem Konsula Generalnego R. P., Dr. Tytusa Zbyszewskiego i pani C. S. Dewey, którzy już ten plan omówili z mistrzem.

Dom, w którym się urodził Chopin jeszcze znajduje się na miejscu, a odnowiony został 3 lata temu, koszt czego pokryły subskrypcje. Według nowego planu obok domu tego zbudowany ma być drugi dom dla gości, którzy dorocznie miejsce urodzenia Chopina chcieliby zwiedzić.

Dnia 9go kwietnia wystąpi z koncertem Egon Petri, Holandczyk z urodzenia, ale stale zamieszkujący w Polsce, pianista znany już na obu pół kulach. Po koncercie podana będzie herbatka oraz przekąski.

Koncert ten jak znów zaznaczamy odbędzie się pod patronatem Konsula Generalnego, Polskiego Klubu Artystycznego i wielu wybitnych rodaków i rodaczek naszych, oraz chicagowian innej narodowości.

Instalacja Zarządu Centr. Pol. Demokratek Na Stan Ill.

W przyszły wtorek, dnia 21 marca, w sali Avenue Cafeteria, 1248-50 Milwaukee ave., odbędzie się instalacja zarządu centralnego na rok bieżący.

Zawiadamia się wszystkie panie demokratki, ze wszystkich klubów wardowych, by przybyły, ponieważ instalacja poprzedzona będzie posiedzeniem w górnej sali, o godz. 7:30 wieczorem. Zaś o godz. 8:30 w dolnej sali, dana będzie wyśmienita przekąska i program artystyczny.

Honorowymi gośćmi będą: sędziowie Jan Prystalski, A. Urbański,, J. L. Lisack, kontroler miasta M. S. Szymczak, klerk wyższego sądu F. V. Zintak, adw. Śmietanka, ald. Rostenkowski i inni.

Komitet uprasza o liczne przybycie. Goście i nowe członkinie będą mile widziani. — J. Kuczak, przew. kom.





BARDZO SKROMNA I WYGODNA.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2302.

Zamówić można tylko w wielkościach 2, 4, 6, 8, 10.

Na wielkość 4 potrzeba 2⅛ jarda 36 calowej materji.

SUKIENKA O BARDZO USZCZUPLAJĄCYCH LINJACH.

MODEŁKO 529.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42, 44 i 46 cali w biuście.

Na wielkość 36 potrzeba 2⅞ jarda 54 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODĘŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imie i Nazwisko..................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Ostatnie Wieści ze Świata.

MOSKWA ODRZUCA ULTYMATUM WIELKIEJ BRYTANJI.

Aresztowani Anglicy Będą Sądzeni Przez Władze Sowieckie.

Moskwa, 18. marca. — Prasa Stow.) — Ultymatum rządu angielskiego, domagające się, aby sześciu obywateli Wielkiej Brytanji, aresztowanych w ub. tygodniu w podejrzeniu, że dopuszczali się sabotażu przeciw rządowi sowieckiemu, byli natychmiast wypuszczeni na wolność, zostało odrzucone przez rząd moskiewski. Anglja zagroziła Rosji sowieckiej, że jeżeli Moskwa nie zastosuje się do żądania, stosunki dyplomatyczne z Rosją zostaną zerwane.

Na ultymatum Anglji odpowiedział Maksym Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych, oświadczając, że „żadna moc, ani groźby lub ostrzeżenia zagraniczne nie zmuszą rządu sowieckiego do zaniechania przeprowadzenia publicznego procesu w sprawie aresztowanych Anglików". Komisarz Litwinow oświadczył również, że Rosja postępować będzie według obowiązującego w kraju prawa dla obcokrajowców.

Razem z Anglikami aresztowano również 35 Rosjan, którzy mają być mnieszani w jakąś tajemniczą sprawę, której szczegóły trzymane są pod kluczem.

NIEMCY ZADOWOLENI, ŻE EINSTEIN NIE WRÓCI DO NIEMIEC.

Berlin, 18. marca. — „Lokal Anzeiger", organ nacjonalistów dr. Alfreda Hugenberga, zamieścił wczoraj krótki artykuł, w którym wyraża radość z oświadczenia prof. Einsteina, iż „więcej jego noga nie powstanie na ziemi niemieckiej, jak długo obecni władcy dzierżyć będą ster rządów niemieckich".

— Torja względności — pisze autor artykułu — nie jest bardzo pożądana w Niemczech w chwili obecnej. Natomiast, duma narodowa i patrjotyzm, które Einstein radby skreślić, stały się dla wszystkich Niemców rzeczami wartościowymi".

W końcu artykułu autor oświadcza, że Niemcy nigdy nie uważali Einsteina za Niemca, a oświadczenie jego w New Yorku potwierdziło przypuszczenia Niemców, gdyż „Einstein okazał się Żydem i tylko Żydem".

AUSTRJA MOBILIZUJE REZERWY.

Wiedeń, 18. marca. — (Prasa Stow.) — Prezydent Miklas, korzystając z prawa dekretu, rozporządził, aby władze wojskowe zajęły się zmobilizowaniem 7,000 rezerwistów do armji regularnej.

Traktat w St. Germain nadaje Austrji prawo na posiedanie 30,000 armji. Austrja posiadała dotychczas tylko 23,000, dlatego prezydent uważał za wskazane skompletować armję na wszelki wypadek.

STRAJK Z POWODU PRZYJĘCIA ŻYDÓW DO PRACY.

Łódź, 18. marca. — W fabryce Rosena i Wiślickiego wybuchł strajk z powodu przyjęcia do pracy przez dyrekcję dwóch robotników żydowskich. Strajkuje 600 robotników.

BELGJA ZAMYKA GRANICĘ DLA KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Bruksela, 18. marca. — Rząd belgijski wydał nadzwyczajne zarządzenia celem uniemożliwienia komunistom niemieckim przekraczania granicy. Między innemi wysłano do Eupen kilka oddziałów piechoty oraz kilka oddziałów żandarmerji nad granicę niemiecką.

GEN. KING, ŻOŁNIERZ I AUTOR, NIE ŻYJE.

Milwaukee, Wis., 18. marca. Bryg. gen. Charles King, którego czynna służba w armji Stanów Zjedn. rozciągała się od wojny cywilnej aż do wojny światowej, zmarł tu wczoraj, w wieku 88 lat. Gen. King złamał sobie ramię w ub. środę, kiedy potknął na dywanie i upadł i lekarze przypisują śmierć temu wypadkowi.

Gen. King pochodził z rodziny wojskowej z rekordami służby biegnącemi wstecz do czasów kolonjalnych. Jego ojciec, bryg. gen. Rufus King, był dowódcą wojsk stacjonowanych blisko Washingtonu przy wybuchu wojny cywilnej i przy nim 16-letni Charles rozpoczął służbę jako kurjer sztabowy. Często zanosił sztafety do Prezydenta Lincolna, który w rok później posłał go do West Point.

Zmarły zostawił po sobie dorobek literacki w formie około 60 powieści, z których najpopularniejszemi były "Dni Kadeta", "Kapitan Blake" i "Żelazna Brygada".

BÓJKA NA PIĘŚCI MIĘDZY KONGRESMANAMI.

Washington, 18. marca. — "Washington Star" podaje wiadomość o sprawdzeniu pogłosek, jakoby kongresmani C. Cannon i M. Romjue, obydwaj demokraci z Missouri, stoczyli walkę na pięści w ub. środę w biurowym budynku poselskim. W ostatnich paru latach, pomiędzy obydwoma kongresmanami przychodziło do częstych starć słownych. Antagonizm pomiędzy nimi miał odżyć ostatnio przy wybieraniu członków komisyj kongresowych.

OFIARA ZANGARY OPUŚCI WKRÓTCE SZPITAL.

Miami, Fla., 18. marca. — Pani J. H. Gill, zraniona ciężko przez Giuseppe Zangarę w jego nieudałym zamachu na życie Prezydenta Roosevelta, będzie mogła prawdopodobnie opuścić szpital za tydzień lub dziesięć dni. Lekarze powiedzieli, że zakażenie, jakie się wywiązało w ranie od kuli rewolwerowej, ustąpiło.

RZĄD SPIESZY Z POMOCĄ KALIFORNJI.

Izba Uchwaliła $5,000,000 Na Odbudowę.

Washington, 18. marca. — Izba przeprowadziła wczoraj bil przewidujący pomoc rządu federalnego dla nawiedzonej trzęsieniem ziemi Kalifornji. Bil proponuje, aby federalna Korporacja Finansowa udzieliła Kalifornji pożyczkę $5,000,000 na odbudowę spustoszonego terytorjum. Senat przyjął już podobny bil, musi jednak teraz albo przyjąć poprawki Izby, albo odesłać ustawodawstwo na wspólną konferencję.

FILIPIŃCZYCY ODWOŁUJĄ MISJĘ WOLNOŚCIOWĄ; ZA KOSZTOWNA.

Manila, 18. marca. — Ustawodawcy filipińscy uchwalili odwołać pozostałych w Washingtonie członków misji niepodległościowej za wyjątkiem senatora Osmeny i Manuela Roxasa, marszałka Izby. Jako przyczyny tej akcji podano koszt utrzymywania misji oraz fakt, że dwa miesiące już upłynęły od czasu uchwalenia przez kongres aktu o niepodległości Filipin.

MILWAUKEE CELEBRUJE POWRÓT PIWA.

Milwaukee, Wis., 18. marca. Milwaukee robi przygotowania do obchodu obywatelskiego z okazji powrotu piwa. Z chwilą podpisania bilu piwnego przez Prezydenta Roosevelta, departament ogniowy zatrąbi w swoje rogi, flagi zostaną podniesione na masztach, a kupcy wywieszą festony na swoich sklepach. Symfonja gwizdków fabrycznych wzmocni hałaśliwą celebrację.

WPŁYWY Z PODATKÓW DOCHODOWYCH WYŻSZE NIŻ PRZED ROKIEM.

Washington, 18. marca. — Dobre nowiny wyszły wczoraj z dept. skarbu. Wpływy z podatków dochodowych w dniu 15. marca przewyższyły wpływy z przed roku.

Wyższe raty podatkowe podniosły wpływy skarbowe o $34,082,000 w pierwszych dwóch tygodniach marca.

Wręczenie Nagrody St. Kiedrzyńskiemu.

Warszawa, 18 marca. — Na bankiecie w hotelu Angielskim, odbyło się wręczenie bronzowego medalu Stefanowi Kiedrzyńskiemu, pierwszemu laureaatowi nagrody im. Leona Reynela.

Nagroda powstała z fundacji p. L. Reynelowej, która dla uczczenia pamięci swego męża, złożyła Związkowi Autorów Dramatycznych Polskich sumę 10 tysięcy złotych w papierach wartościowych, z przeznaczeniem odsetek na coroczną nagrodę za najlepszą sztukę teatralną polską, wystawioną w Warszawie.

Stefan Kiedrzyński otrzymał tę nagrodę za komedję p. t. "Szczęście od jutra." Podczas bankietu wygłosili przemówienia: Wacław Grubiński, Kazimierz Wroczyński, oraz laureat nagrody.

Gen. Baden-Powell Przybędzie do Polski.

Gdynia, 18 marca. — Naczelny skaut Baden-Powell, wydał przez organ prasowy związku skautów komunikat dotyczący wycieczki harcerzy i harcerek do portów północnej Europy.— W związku z zamierzoną wycieczką, zawarty został układ z linją okrętowś White Star Line, dzięki której statek "Calgaric," oddany zostanie do dyspozycji wycieczki od 12 do 29 sierpnia, br. Podróż ta zorganizowana została przedewszystkiem dla harcerzy i harcerek, które zamierzają się spotkać i zawrzeć znajomości osobiste z harcerzami i harcerkami krajów zwiedzanych w podróży.

Statek "Calgaric" odwiedzi Holandję, Polskę, Litwę, Łotwę, Estonję, Finlandję, Szwecję i Norwegję. Statek przybędzie do Gdyni z grupą około 650 harcerzy i harcerek, w środę, dnia 16 sierpnia, o godzinie 9-ej rano i pozostanie tam do godziny 4-ej po południu tego samego dnia. Lord i lady Baden-Powell przybędą na pokładzie wyżej wymienionego statku w gronie licznych wybitnych osobistości angielskich związku harcerzy i harcerek.

Bojówka Monarchistyczna w Gdańsku.

Gdańsk, 18 marca. — W Gdańsku została zorganizowana obecnie przy współudziale finansowym ekskajzera, bojówka monarchistyczna pod nazwą "Deutschbanner schwarz-weiss roth." Na czele tej bojówki stanął niejaki Kauflund, który poprzednio dowodził już bojówką hitlerowską, a następnie nacjonalistyczną.

W deklaracji opublikowanej w prasie, Kauflund określił jako cel nowej organizacji bojowej, przywrócenie tronu Hohenzollernów w Niemczech i obrony ekskajzera przed zarzutem tchórzliwego opuszczenia państwa niemieckiego w chwili odwrócenia się szczęścia na froncie, pozatem celem bojówki jest przyłączenie Gdańska do Rzeszy niemieckiej. Organizacja gdańska podlega centrali mieszczącej się w Moguncji.

Dwie Niezwykłe Operacje Oczne w Warszawie.

Warszawa, 18 marca. — W ostatnich dniach w Warszawie przeprowadzono pośród chorych Instytutu Ociemniałych, dwie operacje przywrócenia wzroku, które dały zdumiewające rezultaty. Operacyj na dwóch niewidomych Królu i Kellerze, dokonał dr. Umaniec. Niewidomi ci, którzy przed wieloma laty utracili wzrok, zostali uznani za nieuleczalnych przez klinikę okulistyczną, uzyskali znów moc widzenia. Dr. Umańcowi, po żmudnych doświadczeniach, udało się znaleźć specjalne odczynniki chemiczne, nieszczące dotąd zupełnie nieuleczalne blizny na rogówce oka.

Koledzy i koleżanki Kółka „Wolna Polska" występują gremjalnie na zabawę Kółka Pułaskiego. Wszyscy są proszeni o zebranie się przed salą ob. Stefanika, o godzinie 8mej wieczorem, w niedzielę, 19go marca.

PISAŁ LISTY Z POGRÓŻKAMI.

Siedzi Za To w Kozie.

Axel Peterson, ogrodnik, który pisał listy z pogróżkami do pani James A. Patten, wdowy po zmarłym „królu zbożowym", domagając się od niej „pożyczki" w sumie $50,000 wczoraj wieczorem został aresztowany przez policjantkę w Evanston, ubraną w suknie pani Patten.

Więzień liczy lat 52, jest żonaty, ojcem trzech córek, a zamieszkuje z rodziną p. nr. 1212 Elmwood avenue, w Evanston. Przyznał się na stacji policyjnej do pisania tych listów. Według szefa policji Williama O. Freemana, który przeprowadził inwestygację, Peterson oddany będzie w ręce władz federalnych dla procesowania.

Wysłał on pięć listów z Chicago, pierwszy dnia 3go marca, a ostatni w ubiegły czwartek. Pierwszy list był treści następującej:

„Czy pożyczy mi pani $50,000 na dwa lata? Muszę umrzeć albo mieć pożyczkę tą do 10go. Jeśli pani odmówi, umrze także."

Ostatni list był takiej treści: „Musisz mieć pani pieniądze do piątku, godziny 7:30. Proszę iść pieszo na południe po Ridge avenue, aż pani spotka posłańca. Trzymać paczkę w ręku. Życie albo śmierć. Niech pani opuści dom o godzinie 7:30. Wszystko będzie O. K. Nie gadaj."

Wczoraj, o godzinie 7:30 wieczorem wyszła kobieta z domu pani Patten pnr. 1426 Ridge avenue, w Evanston i szła w kierunku południowym. Z daleka podobna była do miljonerki. W rzeczywistości była to pani Vera Everett, policjantka w sukni pani Patten. Pod ręką niosła paczkę w drugiej ręce trzymała rewolwer.

Szła powoli, a towarzyszyli jej ukryci detektywi. Za nią jechał stary automobil, a w nim porucznik policji Carl Ekman z oddziałem policjantów. Zauważyli, że po drugiej stronie ulicy szedł śladami tej kobiety jakiś mężczyzna. Był to Peterson.

Kilkakrotnie Peterson zamierzał przejść na przeciwną stronę ulicy ale zamiaru zaniechał. Wrócił do domu swego, gdzie go porucznik Ekman aresztował.

Na stacji policyjnej Peterson przyznał się stając przed szefem Freemanem do pisania listów z pogróżkami. Potrzebował $8,000, jak powiada, aby obronić dom swój od „foreclosowania". Wybrał panią Patten za swoją ofiarę dlatego, że znał dobrze jej męża.

TESTAMENT CERMAKA W SĄDZIE SPADKOWYM.

Dzisiaj rano, w sądzie spadkowym do zatwierdzenia przedstawiony był testament zamordowanego we Florydzie burmistrza Antoniego Józefa Cermaka. Pozostawił on do podziału majątek w sumie $250,000.

Podobno jest jakiś zapis na cele dobroczynne dla Polaków i wymieniony w testamencie jest p. M. S. Szymczak, kontroler miasta, któremu zmarły pozostawia załatwienie tej sprawy. Pewne sumy wyznaczone są także na zakłady dobroczynne Czeskie i Niemieckie.

Testament ten w sądzie spadkowym przedstawił Otto Kerner, a sprawę rozpatruje jeden z asystentów sędziego spadkowego, Oskar Caplan.

KOLEKCJA SZTUKI KREUGERA ODKRYTA W NEW JERSEY.

Wartość zbioru $100,000.

New York, 18. marca. — W skarbcu składu Goodmana w Jersey City odkryto wczoraj obrazy, srebra i rzadkie książki, ogólnej wartości $100,000, zebrane przez zmarłego samobójczą śmiercią Ivara Kreugera w pomyślnych dniach, kiedy budował światowy monopol zapałczany. Odkrycia dokonali adwokaci, którzy dostali pozwolenie sądu na przeprowadzenie inspekcji.

PRASA USPOKOIŁA STANY ZJEDN. — MÓWI SŁAWNY EKONOMISTA.

Berkeley, Cal., 18. marca. — Wyrażając przekonanie, że kraj dotarł do „dna krzywej ekonomicznej", dr. Paul Cadman, znany ekonomista z Uniw. Kalifornijskiego, powiedział wczoraj, że prasa codzienna „umożliwiła uczucie ufności, jakie krzepiło publiczność podczas święta bankowego".

Zdaniem d-ra Cadmana, prasa, przez jasne, spokojne przedstawianie faktów, przeszkodziła panice, jaka mogła się była rozwinąć w kraju.

Który żołnierz mądrzejszy.

W 1807 roku, po wojnie z Prusakami i Moskalami, zjechał się cesarz francuski Napoleon z carem rosyjskim Aleksandrem pod Tylżą w celu zawarcia pokoju.

Cesarze prawili sobie różne miłe słówka i chwalili jeden drugiego. Chwalili też swoje wojska.

— Dzielnych masz generałów i liczne wojska, szkoda tylko, że twój żołnierz jest nieoświecony, — powiada Napoleon.

— Nie jest mój żołnierz taki głupi, jak się wydawało, — odpowiada Aleksander.

— Zróbmy zatem próbę.

— Zgoda.

Na wezwanie Napoleona wchodzi strzelec francuski. Cesarz go egzaminuje:

— Czy na księżycu są ludzie?

— Nie, najjaśniejszy panie.

— Dlaczego?

— Bo na księżycu niema powietrza, niema czem oddychać, a zimna panują tam takie, że człowiek nie byłby w stanie tam żyć.

Wołają teraz gwardzistę rosyjskiego. Pytają go:

— Są ludzie na księżycu?

— Nikak niet! (Niema zupełnie.)

— A dlaczego?

— Bo pospadaliby nam na głowę.

Przyczyna.

— Ja mówię tylko to, co wiem na pewno.

— Ach, to dlatego jesteś tak małomówny!

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem zasyłamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszego syna i brata naszego,

Ś. P.
ANDRZEJA TOMCZAK

a szczególnie Wiel. ks. F. Płoszek za eksportację zwłok z domu żałoby i odprawienie Mszy św. Wieleb. ks. F. Modrzeńskiemu i Wiel. ks. Jan Kaleta za asystę przy Mszy św., także p. organiście J. Złotorzyńskiemu, tym co nieśli trumnę, wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne i tym co odwiedzili nasz dom smutku. Dziękujemy panu pogrzebowemu W. M. Pomierskiemu za umiejętne kierowanie pogrzebem, wogóle wszystkim, tym którzy w jakikolwiek sposób okazali nam współczucie w smutku i żalu składamy staropolskie „Bóg Zapłać".

W ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Joanna Tomczak, rodzice, wraz z całą rodziną.

(ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK KURR

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go marca, 1933 roku, o godzinie 11:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1311 N. Cleveland ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Marjanna, Eleonora, Juljanna i Anna**, córki; **Franciszek, Konstanty, Apolonjusz, Daniel i Walenty**, synowie; 15 wnuków i 2 prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek, Kildare 3800.

CHICAGO I ILLINOIS MOGĄ DOSTAĆ ŚWIEŻE POŻYCZKI OD RZĄDU.

Prezydent Sprzyja Dalszej Akcji Ratunkowej.

Washington, 18. marca. — Prezydent Roosevelt jest zdania, że rząd federalny powinien iść na ratunek miastu Chicago i stanowi Illinois w dostarczeniu funduszów na ulżenie ciężkiej biedzie bezrobotnych.

Stało się to wiadomem wczoraj, kiedy Prezydent wspomniał o planach przedstawienia kongresowi, możliwie w poniedziałek, orędzia traktującego o potrzebach nadzwyczajnej pomocy w kraju.

Jakkolwiek nie powiedziano wyraźnie, że Prezydent wyszczególni trudne położenie Illinosi w swojem orędziu, wspomniał on kilkakrotnie wobec różnych doradców, że przyjęcie jakiegoś planu udzielenia dodatkowego kredytu temu stanowi jest rzeczą nieodzowną.

Stan Illinois prawie że wyczerpał już swój kredyt u federalnej Korporacji Finansowej. Żadnemu stanowi nie wolno pożyczać więcej jak 15 procent z ogólnej sumy 300 miljonów dolarów przeznaczonej na pożyczki ratunkowe dla stanów, a stan Illinois pożyczył już $44,700,000 z $45,000,000, do jakich jest uprawniony.

Prezydenta poinformowano, że Korporacja Finansowa ma jeszcze fundusze ratunkowe wystarczające do udzielenia większości stanów wystarczającej pomocy do końca maja. W jego planie leży albo stworzenie dodatkowych funduszów dla korporacji, albo rozszerzenie granicy kredytu poza 15 procent, co pozwoliłoby na dalsze pożyczki dla Illinois i podobnie sytuowanych stanów.

SENATOR LEWIS ZACHOROWAŁ.

Washington, 18. marca. — Senator James Hamilton Lewis z Illinois leży chory w swoim domu w następstwie silnego przeziębienia, jakiego się nabawił na pogrzebie mayora Cermaka w Chicago. Lekarze polecili senatorowi położyć się do łóżka ostrzegając go przed możliwością zapalenia płuc.

Miasteczko Porterville, w Kalifornji, szczyci się nowym rekordem jednego ze swoich młodych obywateli. Piętnastoletni Osborne Halford przepisał z miejscowego dziennika dwa artykuły, liczące 1,170 słów, na zwykłej pocztówce. Pismo jest zupełnie czytelne, ale je trzeba czytać przez szkło powiększające.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn, brat i szwagier nasz, ś. p.

STANISŁAW DZIEDZIC

Członek Tow. Kadetów Jerzego Washington, grupa 1628 Z. N. P., Tow. Sobieski Council No. 1751 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go marca, 1933 roku, o godzinie 5:55 wieczorem, przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1648 W. Cullerton ulica do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna (z domu Wodycka), żona; **Mieczysław i Ryszard**, synowie; **Wojciech i Katarzyna Dziedzic**, rodzice; **Małgorzata i Genowefa**, siostry; **William Juteczyk i Franciszek Olszewski**, szwgarowie; **Jan Wodycki**, teść; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Michał Kowalski, 1735 W. 18ta ulica, telefon Canal 0471. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż, mój, ojciec, syn i brat nasz, ś. p.

ANDRZEJ BABIASZ JR.

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go marca, 1933 roku, o godzinie 5ej wieczorem, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 6115 So. Honore ul. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Derota, żona; **Doloresa i Andrzej Jr.**, dzieci; **Andrzej i Julianna Babiasz**, rodzice; **Bronisława i Julja Rosiak, Zofja Domańska, Helena Rozalja i Władysława Babiasz**, siostry; **Kazimierz Rosiak, George, Edmund i Rajmund, Walschlager**, szwagrowie; **Franciszka Walschlager**, teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisława Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

ANTONI RASNIAK

Członek Tow. Klucz Wolności, grupa 420 Z. N. P. po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go marca, 1933 roku, o godzinie 2ej po południu w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2136 Canton ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Leon, syn; **Katarzyna i Marjanna**, synowe, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Schielka, Armitage 0918.

Z bólem serca donosimy krewnym i znajomym tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

STEFAN GOGOLINSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony, św. Sakramentami, dnia 18go marca, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 6020 Henderson ul. do kościoła św. Ferdynanda, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aleksander i Franciszka, rodzice; **Edward, Ryszard, LeRoy, Loreta**, bracia i siostra, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i dziadek mój,

Ś. P.
JÓZEF A. KADLAC

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go marca, 1933 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 54, 1 miesiąc, 19 dni.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go marca, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego William C. Smith, pnr. 2500 No. Cicero ave. do kościoła St. Genevieve, a stamtąd na cmentarz Wszystkich Świętych w Desplaines.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka (z domu Mach), żona; **Leokadja Winzer, Józef J. i Edward J.**, dzieci; **Harold Winzer**, zięć; **Harold Jr.** wnuczek, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz.

Ś. P.
JAN WIŚNIEWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go marca, 1933 roku, o godzinie 4:30 rano, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20go marca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Emila R. Motznego, 1043 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Jr., Aleksander, Władysław, Wiktorja, Rozalja, Stanisława i Marja, dzieci, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 3480.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i siostra moja

Ś. P.
AGNIESZKA ROSINSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17go marca, 1933 roku o godzinie 9:30 rano przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21-go marca, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego, pana Leona Idaszak, 2023 Webster Ave., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teofil, mąż; **Marjanna Kunicka**, siostra, wraz z całą rodziną.

Tel. Brunswick 0268. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
NORBERT LUDTKA

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go marca, 1933 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 9.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3318 No. Drake ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni i Salomea, rodzice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Bernard Skaja, Keystone 0502.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w ósmą rocznicę tragicznej śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego,

Ś. P.
Michała Świątkowskiego

będą odprawione Msze św. w dniu 21go i 22go, o godzinie 8ej rano w kościele św. Jadwigi w Gary, Ind., 23go w parafji Najśw. Marji Panny od Nieustającej Pomocy, o godzinie 8ej rano.

Do licznego współudziału zapraszą:

Konstancja, żona, wraz z dziećmi.

Deszcz Meteorytów Spadł Na Południu.

Dwie kobiety pokaleczone.

Spartanburg, S. C., 18. marca. — Conajmniej dwie osoby zostały pokaleczone, jedna z nich poważnie, podczas gwałtownej burzy, której towarzyszył deszcz meteorytów.

Podczas burzy, mieszkańcy z różnych części tej sekcji kraju, telefonowali do redakcyj pism prosząc o wyjaśnienie oślepiających błysków światła, po których spadał deszcz jak gdyby małych kamyczków. Obserwatorzy pogody mówili, że nie widzieli nigdy podobnego zjawiska, przypuszczają jednak, że odpowiedzialną jest stosunkowo bliska eksplozja meteoru.

Ranionemi były dwie kobiety, matka i córka.

Rooseveltowie Dają Przyjęcie w Rocznicę Ślubu.

Washington, 18. marca. — W otoczeniu krewnych i przyjaciół, Prezydentostwo Rooseveltowie obchodzili wczoraj 28-mą rocznicę pożycia małżeńskiego.

Pomiędzy gośćmi byli pp. H. Parish, krewni pani Roosevelt, w których rezydencji odbył się ślub w dzień św. Patryka, w 1905.

Listy i depesze z życzeniami oraz prezenty, napływały wczoraj z całego kraju.

Pani Prezydentowa dała wczoraj po południu herbatę dla kilkuset gości.

SĘDZIWA PARA ZAMORDOWANA PRZEZ RABUSIÓW.

Pittsburgh, Pa., 18. marca. Franciszek Koslak i jego żona, sędziwi mieszkańcy podmiejskiego Sturgeon, zostali znalezieni wczoraj martwi w ich domu, widocznie ofiary rabusiów szukających ukrytych pieniędzy. Materace na łóżkach były porozdzierane, a cały dom splądrowany.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Pulaski Construction Co. Podnosi i naprawia domy, zakłada fundamenta i podłogi, remodeluje "store fronts" i wykonuje wszelkie prace budownicze po niskiej cenie. Telefonujcie Spaulding 7428.

PAPIEROWANIE $2 pokój, najlepsza robota. Telefon Humboldt 5657. 20

CIEŚLA i stolarz buduje nowe i wszelkie przeróbki i reperacje po bardzo niskiej cenie. 1730 Washburne Ave. Tel. Canal 1739. 20

PAPIEROWANIE i malowanie, wykonuje wszystkie roboty tanio, prędko i gustownie.— Telefon Armitage 6076. Pajak Bros.

WYNALAZKI — Patenty uprzemysłowiane i finansowane. Wiadmość: N. A. P. Corporation, 608 S. Dearborn ul., pokój 1564.

MALOWANIE, tapetowanie, grejnowanie — obsługa grzeczna i szybka. Szulc. Telefon Armitage 1764.

POTRZEBNA familja któraby zajęła się piekarnią i odbierać pieniądze od rozwozicieli; w zamian otrzymają mieszkanie, gaz i elektrykę. Muszą posiadać gotówkowy $125 bond. 4743 S. Wood ul. 18

MALOWANIE, papierowanie, $2.00 pokój, robota gwarantowana. Armitage 2105.

PIEKARZ szuka pracy, pierwsza ręka albo sam, na chleb, rolls, biscuits. Belmont 5289.

MALARZ DEKORATOR wykonuje wszelkie roboty w nowoczesnym stylu specjalnie niskie ceny. Tel. Brunswick 9534.

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w sumach $100.00 do $300.00 na pensje, meble lub automobile. Spłacalne małemi miesięcznemi ratami. Likwidacja i kolektowanie starych rachunków i notów. Telefon Avenue 6684.

KUPUJEMY bondy, morgecze, zamieniamy domy i farmy za wartościowe papiery. J. Lis, 923 Milwaukee Ave. 2gie piętro. 15-17-18

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBUJĘ $2,500 na pierwszy morgecz. 2115 Armitage Ave. Telefon Brunswick 9754. 18

POTRZEBUJĘ $2,200 na 1szy morgecz murowany dom 4 po 4, basement i garaż. 1443 N. Campbell Ave., 1sze piętro.

MAM dobry pierwszy morgecz, za który chcę kupić dom. Mam dopłatę. 2027 W. 18ta ul. Kulina.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

PEWNA lokata — potrzebuję na pierwszy morgecz $2,200 na dwu mieszkaniowy dom na locie i pół. Poprzedni pierwszy morgecz był $3,900. — 3017 Lyndale ul. blisko Sacramento.

POTRZEBUJĘ $5,000 na pierwszy morgecz, nowy 2 mieszkaniowy murowany dom. Zgłoszenia przyjmuję. 5355 Newport Ave., na Władysławowie.

POTRZEBUJĘ $500 na pierwszy morgecz, dom bez długu. 1419 Noble ulica. 18-25

POTRZEBUJĘ $6,000 na pierwszy morgecz na 6 mieszkaniowy murowany dom w dobrej okolicy. 1055 No. Mozart ulica.

LECZNICE.

PRAGNIECIE zdrowia? — Przestańcie używać tandetnich lekarstw. Kąpiel Sosnozon i masaż wam pomoże. Spróbujcie. Sosnozon, 1500 N. Damen Ave., Chicago. 18

Zgubiono - Znaleziono

OSOBA która podniosła skórzaną torbę w 900 bloku Fulton ulicy, zawierająca maszynkę, pończochy itd. niech telefonuje State 9329. Liberalna nagroda. Żadnych pytań. 18

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ kobiety lub dziewczyny która pochodzi z powiatu Limanowej. — Pisać na adres: 2319 4th St. N. E., Minneapolis, Minn. 18

DO WYNAJĘCIA

1534 MILWAUKEE AVE. 3 i 5 widne pokoje do wynajęcia, kąpielnia i elektryka. — 757 Milwaukee Ave., skład odpowiedni na jakikolwiek interes, przystępnie. Telefon Lakeview 0328. 18

SKŁAD do wynajęcia, show case, kantor i piec piekarski na miejscu; furnesem ogrzewanie. — 2915 Hamlin Ave. Tel. Palisade 7771. 18

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, tanio.— 1336 Chapin ul. 18

DO WYNAJĘCIA nowego stylu bungalow, gorącą wodą ogrzewany, blisko szkoły i kościoła, $25. 3019 W. 40ty Place. Tel. Kildare 4339. 18

WYNAJMĘ dobre narożnikowe miejsce, odpowiednie na przysłe piwo, przystępny rent, także wynajmę mieszkanie u góry. 1 miesiąc darmo. 3022 North Ave. 18

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, 3 izby i sypialnia, tanio. 2658 N. Avers Avenue. 18

DUŻE widne 4 pokoje do wynajęcia, oddam tanio, na trzeciem z frontu.— 1838 Augusta Blvd. 18

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowy bungalow i 4 pokoje. Tel. Albany 0113.

WYNAJMĘ 3 pokoje umeblowane, kąpiel. $5.00, 1901 North ave. grosernia. 16,18

PIEKARNIA do wynajęcia najlepsze miejsce dla pracującego człowieka.— Zgłosić się 3002 W. 41 ul. 15-18

2 POKOJE w bezmencie umeblowane lub nie umeblowane, przy końcu linji Milwaukee Ave. 6419 N. Nashville Ave.

POKÓJ do wynajęcia, ogrzewany z wiktem lub bez. Zgłosić się: 1826 Evergreen Ave., 1sze piętro.

DO WYNAJĘCIA sześć pokoi, wszystkie widne, na drugiem piętrze. — 1026 N. Winchester Ave.

DO WYNAJĘCIA na jakikolwiek interes duży skład, bezment i 6 pokojowe mieszkanie, wanna i ustęp, za $20.00, można zobaczyć pnr. 1757 Washburne Ave. Właściciel Aleks Bobowski, 1108 N. Hermitage Ave.

POKÓJ do wynajęcia ogrzewany, osobne wejście, przystępna cena. 2128 Haddon Ave.

MIESZKANIE 4 pokojowe, kąpielnia, do wynajęcia tanio. 914 N. Damen Ave. 18-22

5 ŁADNYCH pokoi do wynajęcia za waszą cenę. 3017 Lyndale ul., blok od California górnej kolei.

DO WYNAJĘCIA skład i 4 pokoje. 3441 Belmont Ave.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4 pokojowe na drugiem, wanna, widne. 2132 N. Oakley Ave.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, narożnik, 1sze piętro, parą ogrzewane, nowo dekorowane, $40.00, blisko Logan Square L. 2701 N. Kedzie Ave.

4 POKOJE do wynajęcia, czyste, widne, na 3ciem. 2818 N. Mozart ul.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią. 1124 N. Hoyne Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 duże widne pokoje, tanio. 1935 N. Leavitt ul.

NA MIESZKANIE potrzeba mężczyzny lub dziewczyny. 941 Noble ul., u góry.

NA MIESZKANIE potrzeba mężczyznę lub kobietę. 2530 N. Mozart ul., obok California.

FRONTOWY pokój do wynajęcia. 1070 N. Paulina ul., 1sze piętro.

NA MIESZKANIE potrzeba niewiasty u samotnej kobiety. 851 N. Hoyne Avenue.

6 POKOJOWE ogrzewane mieszkanie $32.50. Spaulding 10015.

6 POKOI z frontu, widne, tanie. 2706 Cortez ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje na drugiem z frontu, $13. — 906 N. Washtenaw Ave.

DO WYNAJĘCIA 5 i 6 pokoi, bardzo tanio, czyste i widne. 2131 Homer ul.

WYNAJMĘ frontowy pokój ogrzewany, telefon, inteligentnemu panu. 2036 Haddon Ave.

POTRZEBUJĘ dziewcząt na mieszkanie, tanio. Haymarket 3130. 1464 W. Huron ul.

POKÓJ do wynajęcia dla dwóch mężczyzn lub niewiast, dobry dom, niema małych dzieci. 1053 N. Hoyne Ave., 2gie piętro.

6 POKOI do wynajęcia, parą ogrzewane, oddam bardzo tanio. 2316 Walton ulica.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 7 pokoi z kąpielnią, oddam tanio z powodu, że nie mieszkam, Cortland i Center Park Ave. — Zgłosić się 1450 N. Maplewood Ave. 1-sze front.

POKOJ do wynajęcia $1.25 tygodniowo i 3 frontowe pokoje wynajmę tanio. 1534 Haddon Ave.

4 POKOJE do wynajęcia, piecem ogrzewane, tanio. 2639 N. Harding Ave.

POKOJ do wynajęcia dla mężczyzny, wodą ogrzewany, tanio. 2017 Walton ul.

DO Wynajęcia umeblowany duży nowoczesny pokój. 1643 N. Leavitt ul.

FRONTOWE pokoje umeblowane, ogrzewane do wynajęcia. 1308 No. Hoyne Ave.

POWABNE piecem ogrzewane apartamenty, przystępne ceny dla odpowiednich lokatorów. Zgłosić się: L. Sekowski, 2335 Thomas ul., 2gie piętro z tyłu.

POKOJ do wynajęcia tanio, dla kobiety lub dziewczyny. Można gotować, dobry dom. 1419 Wicker Park Ave.

UMEBLOWANE MIESZKANIE Bezdzietna rodzina odstąpi jeden lub dwa pokoje z użytkiem kuchni. 3449 Evergreen Ave. Spaulding 3113.

DO Wynajęcia 6 pokoi z kąpielnią na 2giem, $15 na miesiąc. 1856 N. Washtenaw Ave.

PRACA

UWAGA Potrzeba pani która chce pracować dla siebie jako wspólniczka w (Beauty Parlor), utrzymanie zapewnione, mało gotówki. 2011 N. Western Ave.

UCZCIE się szyć własną odzież, albo zarabiajcie pieniądze szyjąc dla innych. Szkoła szycia, kroju i na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ul. 16-18-20

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej baister przy kamizelkach. 1936 North Ave. 20

WDOWA polsko amerykańska, lat 38, wolna, dużo podróżowała, zdolna, szuka posady jako sekretarka. Tel. Elmhurst 2213.

KOBIETA lat 44 poszukuje pracy w restauracji, do pomocy w kuchni, zdatna do każdej roboty lub też do hotelu albo "boarding house". Telefon Kedzie 7537 albo osobiście. — Adres A. N. 728 N. Homan Ave., Chicago.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty i zaopiekować się dzieckiem, do domu o 7mej wieczorem. 2502 W. Division ul., 2gie.

POSZUKUJĘ pracy na krótkie godziny. 1464 W. Huron ul.

POTRZEBA kelnerki. 1348 Division ulica.

MĘŻCZYZN i kobiet potrzeba do sprzedawania fotografij Antoniego J. Cermaka. Duże zyski. Trzeba płacić za fotografje. Zwracamy pieniądze za niesprzedane. American Studios, 2215 Ogden Avenue.

POTRZEBA wspólnika lub wspólniczki z kapitałem do dobrego interesu. 1824 Thomas ul.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, pokój i wikt, mała zapłata, dobry dom. Telefon Mansfield 4681.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dobry dom, 3 dni wolne w tygodniu, $2.00. Telefon Normal 2892.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 21 letniej do ogólnej domowej roboty.— 2425 Logan Blvd., 3cie piętro front.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Bornstein, 4130 No. Kimball Ave. Telefon Juniper 4871.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. 1234 N. Hoyne Ave. Armitage 9035.

POTRZEBA operatorek przy jedwabnych sukniach. 1521 Milwaukee Ave. 20

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NORGE wyprzątnięcie 1932 zapasu okazowych lodowni, najniższe ceny, otwarte wieczorami. 2665 Milwaukee Avenue. 23

SPRZEDAM szewskie maszyny tanio i drobne rzeczy. 1239 W. Ancona ul.

NA SPRZEDAŻ urządzenia do składu czyszczenia i prasowania, włączając maszynę do prasowania, z powodu wyjazdu z miasta. Zgłosić się: 2608 Augusta Blvd., skład cukierków. Tel. Brunswick 0758.

NA SPRZEDAŻ duży National Register z dwoma szufladkami. 3122 N. St. Louis Ave., 2gie piętro.

URZĄDZENIE do groserni i buczerni na sprzedaż. 4845 S. Hermitage Avenue.

SPRZEDAM "saloon fixtures" tanio. 2659 Armitage Ave.

NA SPRZEDAŻ dziecięce łóżeczko jak nowe tanio. 4312 Schubert Ave.

KUPIĘ balwierskie urządzenie. Zgłosić się: 1839 W. Chicago Ave.

BALWIERSKIE rzeczy białe kupię na spłaty. 3809 N. Kedzie Ave., 2gie piętro.

SPRZEDAM "wall, cygar, floor show-cases," gramofony. 1051 N. Marshfield Ave.

RADJO

$200 RADJO oddam za $22. Pierwsze piętro. 857 N. Oakley Blvd. 18-21

ZAMIENIĘ dobre radjo za kombinacyjny piec i dopłacę. 5345 S. Lawndale Ave.

INSTRUMENTA

PIANO Accordion, 120 basów, four reeds, absolutnie jak nowy, muszę sprzedać za $135 lub najlepszą ofertę. 1863 N. Leavitt ul.

NA SPRZEDAŻ mahoniowy upright fortepian, bardzo przystępnie. 1723 Glenlake Ave. Kolle. — Sheldrake 3629.

KONCERTYNA 102 klucze na sprzedaż. 2338 N. Leavitt ul., 3cie piętro w tyle.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

PIANO Accordion 120 basów tanio, lekcje darmo. 1256 N. Lincoln ul. 3cie piętro.

AUTOMOBILE

Marmon Najpóźniejszy De Luxe Sedan Potrzeba gotówki zmusza mnie do sprzedania prawie nowego automobilu. Używałem go bardzo mało i jest absolutnie jak nowy. Automobil jest w tej samej kondycji, jak w dniu, kiedy opuścił fabrykę. Oddam za $250. W domu w niedzielę tylko. — 4832 N. Winchester Ave., blisko Lawrence Ave., 2gie mieszkanie.

BUICK Master 1926 w najlepszej kondycji — podajcie ofertę. 2715 N. Avers Ave. Capitol 3959. 18

PACKARD DE LUXE Najpóźniejszy model sedan. Jest prawie jak nowy i doskonały, jak w dniu kiedy go kupiłem. Jest to najlepszy i najbardziej ekonomiczny automobil jaki kiedykolwiek posiadałem. Najlepsze wykończenie i opony, porównywa się do nowej maszyny w każdym szczególe. Zmuszony jestem oddać za bezcen. Wezmę tylko $300. 2020 N. Spaulding Ave., 2gie mieszkanie.

FORD 5 osobowy, ujeżdżono tylko 6,000 mil, sam go tylko używałem, sprzedam za $260. Zgłosić się 2942 Long Ave.

Kissel Najpóźniejszego 1932 Modelu Sedan Kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. — Heavy duty opony, jak nowe. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić. Zapłaciłem zań przeszło $3,200; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $350. Zgłosić się każdego czasu w niedzielę. 1715 Humobldt Blvd., 1sze mieszkanie.

NASH 31—5 osobowy wygląda jak nowy, muszę sprzedać z powodu zapłacenia "taxes", cena tylko $325. — 5435 N. Central Ave.

NA SPRZEDAŻ Studebaker w dobrym porządku, $75. Adres 1sze piętro, 2334 W. Thomas ul.

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM garnitur do sypialni i jadalni, szafa do książek i dywany, przystępnie. 2454 No. Kedzie blvd., 3cie piętro. Belmont 1364. 16,17,18

KOMBINACYJNY piec, ładny gazowy range, łóżka, stoły, krzesła tanio. 1623 North Ave.

3 SZTUKOWY salonowy komplet skórzany, 7 sztukowy komplet orzechowy do jadalni, piec na twardy węgiel. Pullman dzienne łóżko, piec gazowy $7. — 1516 Milwaukee Ave.

MEBLE na sprzedaż tanio. 1350 N. Campbell Ave. Bielka.

NA SPRZEDAŻ garnitur do pokoju 2 sztukowy i "foot stool", prawie jak nowe, tanio. Warto zobaczyć. 3815 N. Christiana Ave.

ORZECHOWY garnitur do jadalni i dywan $30, prawie nowy. 3079 Davlin Court, drugie piętro.

SPRZEDAM Singer maszynę za $3.00, komodę za $2.00. Wiele różnych rzeczy tanio. 1406 N. Paulina ul.

NA SPRZEDAŻ mosiężne i ciemne łóżko tanio. 1053 N. Hoyne Ave., 2gie piętro.

KUCHENNY biały gazowy piec i białą szafę (kitchen cabinet) sprzedam tanio. 3809 N. Kedzie Ave., u góry.

SPRZEDAM śliczne meble z 4 pokoi, używane parę miesięcy, łóżka, stół, radjo itd. statki kuchenne $150 lub po kawałku. Zgłosić się po 2ej. 2838 Broadway.

SPRZEDAM piec olejowy do gotowania, kombinacyjny, hot blast i do odpadków. 1613 N. Western Ave.

Ptactwo i Zwierzęta

PŁACIMY najwyższe ceny za psy i psiaki wogóle zwierzynę i ptactwo, mamy 1,000 gołębi, wszystkie gatunki króliki, psy i ładne wiewiórki. — sprzedajemy tanio. 1061 Milwaukee Ave. przy Noble.

KANARKI na sprzedaż białe, cinnamon i samiczki. 1750 W. 21 pl. i Wood ulica. 11 18 25 1

NA SPRZEDAŻ bardzo ładny dobry stróż spitz pies, tanio. 1629 S. 46-th Ave., 2gie piętro, Cicero, Ill.

POLICYJNY pies na sprzedaż, $5. Telefon Berkshire 7415.

POLICE pieski sprzedam bardzo tanio, dobrej rasy. 1539 Division ul.

INTERESA

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, blisko szkoły. 1229 Huron ul.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, blisko szkoły. Cena przystępna. Brunswick 8832.

NA SPRZEDAŻ skład konfekcji, dobry interes. 1434 Noble ul. Telefon Brunswick 3169.

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, wszystkie maszyny za $130. 1815 W. North Ave.

MAM najlepsze miejsce na salon. Zamienię na inne properta lub gotówkę. 2243 N. Leamington Ave.

SKŁAD cukierków złote miejsce na salon z urządzeniem albo przyjmę wspólnika. Zgłosić się: 239 S. Lincoln ul. Seeley 0587.

SZEWSKI interes na sprzedaż. 3604 S. Hermitage Ave. Zgłosić się: 1048 N. Ashland Ave., przy Emily. 20

KUPIĘ grosernię i buczernię lub grosernię i delikatesen, musi być bargain, za gotówkę, żadnych agentów. Haymarket 1698.

HOTEL na sprzedaż 42 pokoi, parą ogrzewane. 1539 Division ul.

BALWIERNIA na sprzedaż. 955 No. Ashland Ave., tanio. 20

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

GROSERNIA, delikatesen z propertami na sprzedaż tanio, muszę opuścić miasto. Właściciel, 2640 W. 47 ulica. 18

NA SPRZEDAŻ "fancy goods" skład. 5203 Belmont Ave. 18

NA SPRZEDAŻ grosernia z budynkiem lub bez, dobry interes, bargain. 1700 N. Talman Ave. 18

PIEKARNIA, dobre miejsce, dobry interes, tanio na sprzedaż. 3075 So. Lock ul. 18

DELIKATESEN, lekkiej groserji, skład cukierków, papierosów i lodów, na sprzedaż z powodu śmierci, żadna przystępna oferta nie będzie odmówiona. Telefon Brunswick 7719.

PIEKARNIA na sprzedaż. 5029 So. Racine Ave. 15-18

SZEWSKI warsztat bardzo tanio, muszę sprzedać w tygodniu. 1054 N. Marshfield Ave. 13-18

NA SPRZEDAŻ piekarnia, bardzo tanio; niema ryzyka; w dobrej okolicy. Tel. Haymarket 0540. 4,11,18,25

DO SPRZEDANIA skład wędlin, najnowsze urządzenia (albo sprzedam same urządzenie) albo wymienię za co inne. Tel. Armitage 4629. 11-18-25-1

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia, z małym budynkiem, lub wezmę małą zamianę. 4001 Brighton Place. Tel. Lafayette 8780. 11,18

ZAKŁAD reperacji obuwia na dobry wyrobiony interes, bardzo przystępnie. 5819. W. Fullerton Ave.

SKŁAD — grosernia i delikatesen, stare wyrobione miejsce z mieszkaniem, sprzedam tanio z powodu choroby. Dobry interes. Zgłosić się: 3757 N. Richmond ul., nar. Grace ul.

WŁADYSŁAWOWO — narożnikowa grosernia i buczernia, 4 pokoje wodą ogrzewanie, niema książek, dobre miejsce na przyszłe piwo, sprzedam tanio dziś lub jutro, nagła przyczyna lub zamienię na cottage. Tel. Palisade 0028.

NA SPRZEDAŻ grosernia, przeważnie gotówkowy interes, sprzedam tanio, polska okolica. 3815 N. Christiana Ave.

PANOWIE krawcy mam dobre miejsce na interes krawiecki. Po informacje zgłoście się: 2459 Augusta Blvd.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, albo na zamianę za dobry automobil. 1634 W. Erie ulica, jeden w bloku. 18-25

NA SPRZEDAŻ skład cukierków z powodu nieporozumienia, rent $10. 1845 Superior ul.

SPRZEDAM pierwszorzędną buczernię i grosernię tanio, dobry gotówkowy interes. Pisać listownie do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literami E. E.

SKŁAD cukierków na sprzedaż naprzeciw parku, dobre miejsce na każdy interes, 828 N. Noble ul.

NA SPRZEDAŻ restaurację, dobre miejsce na przyszłe piwo lub przyjmę wspólnika. 1511 Milwaukee Ave.

SPRZEDAM buczernię i grosernię razem lub osobno albo wynajmę. — 2659 Armitage Ave.

NA SPRZEDAŻ buczernia, nowoczesne wyekwipowanie, z murowanym budynkiem, $900 gotówki, $4,500 morgecz na budynku, 2 automobilowy murowany garaż, mieszkanie za składem, gorącą wodą ogrzewanie. 3844 Elston Ave. Keystone 8589.

SKŁAD cukierków, lodów, cygar, szkolnych przyborów i rozmaitych drobiazgów, przy dwóch dużych szkołach, stare wyrobione miejsce — na sprzedaż z powodu choroby. 2315 Southport Ave. Telefon Diversey 0923.

SKŁAD cukierków sprzedam tanio, wezmę automobil, dobry interes, tani rent, świetne miejsce na salon. 982 Milwaukee Ave.

Z POWODU dwóch interesów potrzebuję wspólnika do dobrze opłacających się interesów. Zgłosić się do składu 1061 Milwaukee Ave.

LOTY I FARMY

NA SPRZEDAŻ 80 akrowa farma, 40 wyklarowane, 30 twardego lasu, doskonałego do wyrobu syropu i cukru, $500 pierwsza wpłata. — Cena $2,000. Mam 9 innych farm do wyboru. Bez zamian. F. Woessner, Stephenson, Mich. 20

NA SPRZEDAŻ 125 akrowa farma, prawie nowa stajnia, dobry dom i kilka innych budynków, tu jest wspaniała farma w dobrej lokacji, blisko szkoły, sprzedam za $7,000 gotówką lub na bardzo dogodnych warunkach z wyżką w cenie. Business Men's Paper Press Co., Wayland, Mich.

SPRZEDAM 40 akrową farmę, budynki, tanio. 517 N. Hartland Court.

ZAMIENIĘ Sheridan Road loty na tani cottage i dopłacę, albo wynajmę tanio. 3555 Milwaukee Ave.

ZAMIENIĘ 100 akrów farmę, dobre budynki, blisko miasta, 100 mil od Chicago. Krus, 2806 Belmont Ave. od 2 do 5 godziny tylko.

FARMA 160 akrowa dobra ziemia i budynki, 80 akrów ornego a 80 gruby las, 150 mil od Chicago.— Cena $1,800, wpłaty $1000. 2003 Evergreen Ave. Basement.

FARMA 160 akrowa na sprzedaż lub zamienię farmer na miejscu, 1844 N. Keystone Ave. Spaulding 9690.

SPRZEDAM 80 akrową farmę, albo połowę, z budynkami. 736 N. Ada ul.

NA SPRZEDAŻ 60 i 40 akrów dobrej ziemi z inwentarzem lub bez, nie chcę zamiany, 130 mil od Chicago, blisko South Haven, interesującym proszę pisać. Paul Krupa, R. 1, Kibbie, Michigan.

NAROŻNIKOWA lota, ulepszona i zapłacona w Cicero, wartość $2,500, oddam za $900, wezmę trok lub automobil jako wpłatę. 1524 Cornell ul.

NILES Center 2 loty byznesowe zamienię na budynek w Chicago. Zgłoszenia: 4155 Barry Ave. 18-25

LOTA w dobrej okolicy zamienię za mały dom lub automobil. Zgłosić się: 1826 Evergreen Ave., 1sze piętro.

2 AKRY ziemi z garażem tuż przy mieście $300. 1146 Noble ul.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę farma 80 akrowa w Michigan na M. 60 Zieger Jones, Mich. 13-18

KUPNO I SPRZEDAŻ

LOTY I FARMY

PRACA dla wszystkich członków w Kooperatywnem Stowarzyszeniu Rolniczem. Posiadanie 5 akrów ziemi przy Ko-operatywnem Stowarzyszeniu rolniczem ma takie same znaczenie w korzyściach jak 80 akrów u pojedyńczego farmera. Mała wpłata gotówką — i łatwe spłaty. Wszelkie produkta hodowane przez członków Ko-operatywnego Systemu na 5-akrowych parcelach, będą sprzedawane za pomocą Sklepów Ko-operatywnych. Chcecie wybrnąć z depresji, to przyjdźcie osobiście lub piszcie po dalsze szczegóły do: Associated Farming, największe handlarze farm, 923 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

NA SPRZEDAŻ farma 50 akrowa, ze wszystkiem. Zgłosić się do właściciela. Wm. Lopotko, R. 3. Dowagiac, Mich. 18

NA SPRZEDAŻ lub zamienię 40 akrową Michigan farmę, duże i małe owoce, 6 mil na północ od South Haven. Zgłosić się na 1sze piętro. 624 S. Kenneth Ave. 18

FARMA 82 akrowa dobre budynki, inwentarz, w Paw Paw, Mich., zamienię na budynek w Chicago. Tel. Belmont 10025. 18

80 AKROWĄ farmę zamienię za bondy lub morgecz, albo sprzedam tanio. Schwarzkopf, 1457 Spruce ul.

ZAMIENIĘ farmę 40 akrów bez długu za murowany bungalow i dopłacę. Lincoln 6569. 14,18

FARMA do wynajęcia 80 do 250 akrów i budynki. 60 mil na południe. Schwarzkopf, 1457 Spruce ul. 14,15,18

ZAMIENIĘ 120 akrową farmę z kompletnem inwentarzem na dom na południowej stronie. Ronkowski. 5001 S. Ashland Ave., (wejście z 50tej ulicy).

FARMA — tanio, 1½ mil od miasta Michigan City, Ind. 15 akrów, 7 pokojowy dom, stajnie, kurniki, dobre urządzenie. Adres: M. Rosczyk, 601 U. S. Bank Bldg., East Chicago, Ind.

SPRZEDAM 40 akrów ziemi na stanowej drodze, z budynkami, 4 akry lasu, rzeka przechodzi przez farmę, cena $1,850. S. Postawa, R. 2, Paw Paw, Mich.

DOBRA farma, dobry budynek, inwentarz i maszynerja na sprzedaż tanio, mała gotówkowa wpłata; lub zamienię za chicagoskie properta. — 2820 N. Maplewood Ave. Chicago. Humboldt 3617.

NA SPRZEDŻ farma 80 akrowa albo na zamianę za grosernię lub skład cukierków. Zgłosić się: 2447 Augusta Blvd.

FARMERZY w Illinois, Wisconsin, Indiana, Michigan, mam kilkadziesiąt dobrych budynków na zamianę. Opiszcie co macie. M. Zientek, 1619 Crossing ul., Chicago, Ill.

DOMY I ZAMIANA

WIELKI BARGAIN

1543 N. Talman Ave. 3 po 5 murowany i bezment, pierwsze piętro ogrzewane. **Cena $5,900.**
2124 Evergreen Ave. 2 piętrowy drewniany dom, 6 pokoi i 4. Twarde podłogi. **Cena $1,650, wpłaty $500.**
511 N. Oakley Blvd. 4 po 4, góra i bezment, szeroka lota. **Cena $1,950, wpłaty $1,000.**
1474 W. Erie ul. 2 piętrowy dom i sklep. **Cena $1,250, wpłaty $500.**
4446 N. Springfield Ave. Dom jak nowy, extra lota, wszystko razem **tylko $3,950.**
1837 Hervey ul. 2 po 4 murowany z frontu i ładny cottage w tyle. — Wszystko razem za $4,950.

Powyżej wymienione properta są bez długu, więc mogę zostawić morgecza, podług umowy. — Po dalsze informacje przyjdźcie do:

HENRY S. BANACH
2331 W. Chicago Ave.
na drugiem piętrze.

JADWIGOWO zamienię 3 piętrowy murowany dom na większy. 2247 Custer ul. Właściciel na 3ciem piętrze.

7 POKOJOWY dom, bezment, gaz, elektryka także 3½ akra ziemi, 64 drzew owocowych, jeden blok od miasteczka Hartford, Michigan, 119 mil od Chicago na U. S. 12 drodze, na sprzedaż. Właściciel, 517 West Main ulica, Hartford, Michigan. 18-25-1

3 PIĘTROWY dom na Elston Ave. drewniany i murowany, sprzedam bardzo tanio lub zamienię. Telefonować Columbus 1114.

NA SPRZEDAŻ murowany dom 2x4 i 3 lub zamienię na farmę lub mały dom ze składem. 2623 N. Marmora Ave. Po 5tej wieczorem.

DOM narożnikowy dobry na każdy interes na sprzedaż za długi i koszta sądowe w parafji Św. Kamila. — 5400 S. Lockwood Ave. Zgłosić się zaraz w tym tygodniu do: J. Staszewski, 5747 S. Lincoln ul.

NOWOCZESNY 6 pokojowy bungalow ogrzewany, nowa okolica, sprzedam tanio lub zamienię na skład cukierków lub cottage. Zgłosić się: 3730 S. Paulina ulica.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy drewniany bungalow z garażem, na 37½ stopowej locie, oddam za bezcen, pnr. 2549 N. Rutherford Ave. Telefon Merrimac 8007.

ZAMIENIĘ 3x4 za dom z interesem może być próżny skład. Telefon Belmont 4476.

BARGAIN, narożnik murowany byznesowy dubeltowy dom, restauracja i skład odpowiedni na salon, 3750-52 So. Ashland Ave. Zgłosić się pnr. 5129 S. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ budynek narożnikowy w którym mieści się salon, urządzenie i "license". Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. pod literami G. G.

NA SPRZEDAŻ 3 piętrowy murowany dom 2 po 5 i jeden po 3, jedno mieszkanie ogrzewane wodą i garaż na 2 automobile. 3662 George ul.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę za bungalow bez długu, 2 mieszkaniowy na północno zachodniej stronie, 6 i 6 pokoi, 6 lat stary, specjalnie budowany, 2 plany ogrzewania, gorącą wodą, 2 automobilowy garaż, wszystkie asesmenta zapłacone, pierwszy morgecz wychodzi 1940. Belmont 9747.

SPRZEDAM lub zamienię za dom w Chicago 50 akrów, inwentarz, zboże, siano. Zabudowania w dobrym porządku. O szczegóły pisać do Właściciela, T. P. Allegan, Mich., R. 3, Box 131.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

TANIOŚĆ Sprzedam narożnikowy dom, dobre miejsce na salon lub restaurację. — Zgłoszenia pnr. 4300 W. 26ta ul. 18

JADWIGOWO. Sprzedam 3 piętrowy murowany dom, 3 po 4 pokoje, cena $4,500. Mała wpłata. Reszta jak rent. Zgłosić się 2421 Lyndale ul.

NA SPRZEDAŻ budynek byznesowy, 3 mieszkania i skład, duża lota, 175 stóp frontu, jeden morgecz $8,000, muszę sprzedać bardzo tanio z powodu choroby. 2915 Hamlin Ave. Tel. Palisade 7771. 18

ODDAM przystępnie 6 pokojowy cottage, konkretowy basement, lota 30x175, $1,700. — 5334 Mobile ave.

DOM 5 i 4 pokoje i trzy loty zamienię za restaurację, grosernię, buczernię lub na grunt w Polsce. 2828 N. Campbell Ave. 18

JEFFERSON Park — na sprzedaż 6 pokojowy drewniany dom, gorącą wodą ogrzewany, blisko polskiego kościoła. Sprzedam tanio. 5910 Giddings ulica. 18

BYZNESOWE properta na sprzedaż, blisko kościoła Św. Fidelisa, skład, 6-cio pokojowe mieszkanie i garaż na 2 maszyny. Zgłosić się do właściciela o godz. 5tej wieczorem, 1509 N. California Ave., 1sze piętro. 17-18-25

NA SPRZEDAŻ dom z piekarnią, w dobrej okolicy, lub zamienię za budynek z innym interesem. 2200 N. Maplewood Ave. 18

2x6 MUROWANY zamienię na bungalow. 1857 W. Chicago Ave. 18

DWU mieszkaniowy budynek na sprzedaż lub zamianę za mniejszy. 3251 Hirsch ul.

5 POKOJOWY bungalow, gorącą wodą ogrzewanie, sprzedam tanio, lub zamienię za restaurację. 2121 North Avenue.

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy murowany dom, 6-6 pokoi, gorącą wodą ogrzewanie, garaż 2 automobilowy, 5 lat stary. Lodownie. 3017 N. Keating Ave.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy murowany bungalow, duży pokój; klozet i ustęp w bezmencie, gorącą wodą ogrzewanie, bargain. Pensacola 0544.

3 PO 6 zamienię za mały dom albo za mały byznesowy. 2325 N. California Avenue.

NA SPRZEDAŻ przez właściciela byznesowe properta. 4922 S. Ashland Ave., bardzo dogodne na salon. Zgłosić się: 5129 S. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ dom narożnikowy w dobrej okolicy bardzo dobre miejsce na przyszłe piwo i wino, kupić można za małą gotówkę. Właściciel na miejscu. 1659 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ murowany, najlepszy transfer narożnik, — z dobrym interesem i dobrym dochodem. Wszystko wynajęte, dobry morgecz. Ponieważ jestem farmerem muszę sprzedać lub zamienić za dobry morgecz albo dom, wzięty za morgecz w dobrej okolicy. 2879 Elston Ave., 2gie piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ tanio 2 piętrowy drewniany dom na północnej stronie, 2 po 5 pokojowe mieszkania, ulica i zaułek zrobione i zapłacone, blisko katolickiego kościoła i szkół, łatwe warunki, bez agentów. Zgłoszenie: 3837 N. Irving Avenue. 16,18,21

$1,000 GOTOWKI kupi 4 pokojowy dom, duża góra, lota 45x125, kurnik 12x132, Brooder 10x12. Bez agentów, żadnej zamiany. — Właściciel 3506 Pioneer Ave., 8200 na zachód, 3600 na północ. 13-18

BEZ długu 2 mieszkaniowy dom, ogrzewany, dobra okolica, zamienię za dwa mieszkania lub bungalow. Tel. Kildare 3687.

NA SPRZEDAŻ 1½ piętrowy staromodny cottage, ze słonecznem powietrzem w każdym pokoju z którego dzieci wasze będą zadowolone. Ogrzewany parą, ma 6 sypialń; stosowny dla dużej familji. Obite werandy, garaż. Musicie zobaczyć na wewnątrz ażeby się całkowicie przekonać. Gleich, 2830 W. 39ty Place.

AŻEBY zapobiedz "foreclosure" oddam za $500 lub najlepszą ofertę, moją część w 3 mieszkaniowym nowoczesnym drewnianym domu 2—5 i 1—4, lub zamienię za cottage na południowej stronie. 1509 N. Ashland Ave., 3cie piętro.

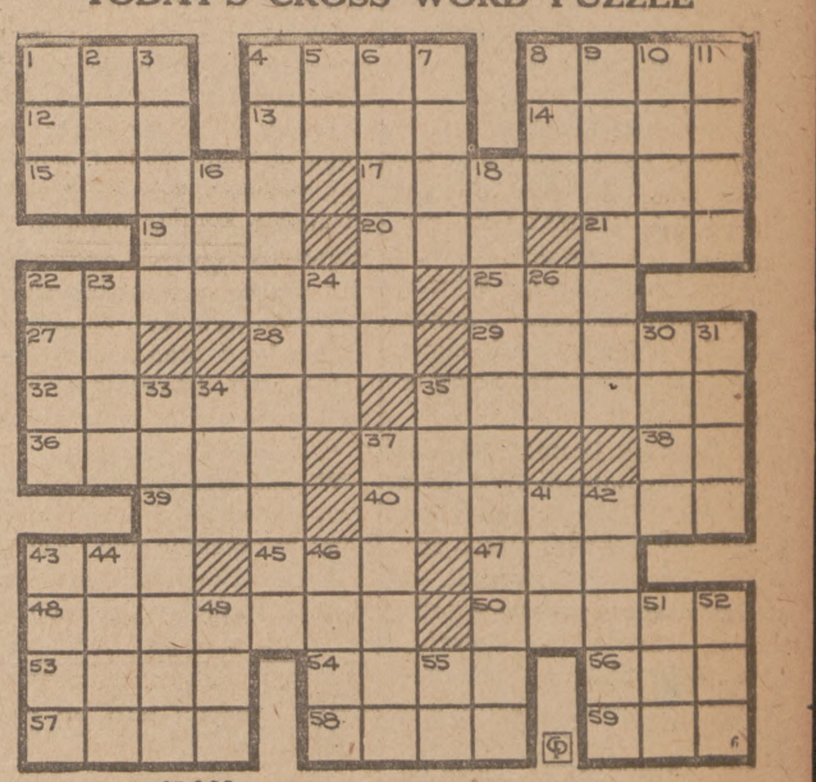
JADWIGOWO. Dom 2 po 6 i góra, sprzedam, albo zamienię na mniejszy, musi być dopłata. Morgecz $1,700 na 3 lata. 2236 Colvin ul., 2gie piętro.

DOM narożnikowy 3 mieszkania, skład, sprzedam za 1szy morgecz. Dobry na każdy interes. Gotówki $3,000, lub zamienię na dwa mieszkania, Albany Park. Zgłosić się 1710 N. Winchester Ave., 1ze piętro od tyłu.

NA SPRZEDAŻ. Władysławowo, bungalow 5 dużych pokoi, obite werandy, morgecz na 12 lat, za bezcen jeżeli sprzedany zaraz. Po informacje zgłosić się 5520 Roscoe ul.

ZAMIENIĘ lub sprzedam tanio mój murowany dom, skład i mieszkanie, włączając buczernię robiący dobry interes. Krus, 2806 Belmont Ave., od 2 do 5 godziny tylko.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



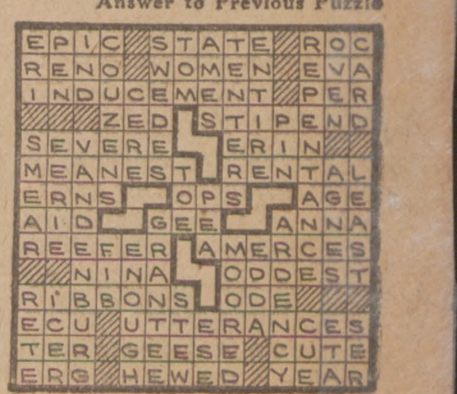
ACROSS

1—Letter of the alphabet
4—Sodium chlorid
8—Epochs
12—Antelope
13—Mohammedan chieftain
14—River in Siberia
15—Street Arab
17—Senator from Kentucky
19—Dexterity
20—Monkey
21—Neuter possessive pronoun
22—Proper name
25—Masculine name
27—Suffix denoting capability
28—Born
29—Rigid
32—Turn
35—Kind of seat
36—Oriental palace
37—Blemish
38—The Indian mulberry
39—Province in S. W. Ecuador
40—Click beetles
43—Fuss
45—Vase
47—Drag
48—Rested
50—Perfect
53—Hebrew measure of capacity
54—Ancient Roman emperor
56—River mouth
57—Existed
58—Chief of the gods (Norse Myth.)
59—Cattle pen

DOWN

1—Goad
2—Sheep, the nahoor
3—Material used in tanning and dyeing
4—Laconic
5—Form of to be
6—Drink offering
7—Snare
8—Large deer
9—Having confidence
10—The herb dill
11—Alleges
16—Harass
18—Recapitulation
22—Title of respect (pl.)
23—Drug yielding plant
24—Tiny golf mound
26—To soak
30—Cauterize
31—Elongated fish
33—Cavalryman
34—River in Switzerland
35—Salt
37—Sewed
41—A drink
42—Water pitchers
43—In a row (poet.)
44—A commune (anc. Gr.)
46—City in Nevada
49—Unrefined metal
51—River island
52—Deposit
55—One of the United States (abbr.)

Answer to Previous Puzzle



Złoty Jubileusz Bractwa Młodz. Św. Józefa na Stanisławowie.

Msza Św. Dziękczynna w Kościele Górnym.

Bankiet Jubileuszowy w Głównej Sali Parafjalnej.

Jutro, w dzień św. Józefa, Oblubieńca Najśw. Marji Panny, Bractwo Młodzieńców św. Józefa w parafji św. Stanisława Kostki, święcić będzie niezwykłą i wielkiej doniosłości uroczystość złotego jubileuszu czyli 50ej rocznicy swego założenia. Długi to wprawdzie okres czasu w życiu zrzeszenia parafjalnego-kościelnego. Pięćdziesiąt lat pod sztandarem Matki Bożej Różańcowej, ileż to modłów z ust kwiatu młodzieży popłynęło do Tronu Bożego; ile Komunji św. wspólnie przyjętych, a ileż to udziału w procesjach brackich i uroczystych? Ci członkowie, którzy należą do Bractwa św. Józefa od założenia powinni dziś cieszyć się z tego niezmiernie, iż doczekali się tej pięknej i wzniosłej chwili. Za tych. zaś których Bóg powołał do wieczności należy pomodlić się za ich dusze.

Bractwo Młodzieńców św. Józefa, było swego czasu olbrzymiem zrzeszeniem kościelnem, liczącem setki młodzieńców. Dziś ono już takiem nie jest. Serce się radowało na widok tych szeregów młodzieży, przystępującej wspólnie do Komunji św.

PROGRAM JUTRZEJSZEJ UROCZYSTOŚCI.

Jutro o godzinie 9ej rano, odbędzie się w kościele górnym uroczysta Msza św. jubileuszowa z kazaniem, według intencji Bractwa, na której członkowie przystąpią wspólnie do Komunji św. Do spowiedzi przyjdą dzisiaj po południu i wieczorem.

Członkowie wszyscy zbiorą się jutro przed 9tą rano w salach klubowych, skąd uroczyście ozdobieni złotemi listkami, symbolem jubileuszowym wspólnie w zwartym szeregu udadzą się do kościoła na Msze św. Dla upamiętnienia tej niezwykłej uroczystości brackiej, odbędzie się jutro, w audytorjum stanisławowskiem, przy Noble i Bradley ul. począwszy o godzinie 5:30 punktualnie. wspaniały bankiet jubileuszowy dla członków i gości. Bilety jeszcze nabyć można od marszałków kościelnych. Komitet jubileuszu z p. Michałem Żarkiem na czele dokłada wszelkich starań, ażeby uroczystość jubileuszowa udała się jak najlepiej. Na bankiecie przemawiać będą: sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, prezes Zjednoczenia p. Jan Olejniczak, ks. kapelan Jan Ratajczak, C. R., prezes klubu p. Edmund J. Bawełek i ks. proboszcz Jan Drzewiecki, C. R. Z monologiem wystąpi p. Wincenty J. Jóźwiakowski. Pozatem będą śpiewy chóralne i solowe, produkcje fortepianowe oraz inne atrakcje.

Krótki Zarys Historji Backiej.

Dnia 4go lutego, 1883 roku, ś. p. Ks. Wincenty Barzyński, zwoławszy młodzież męską przy parafji św. Stanisława K., podał myśl zorganizowaina jej w jakie Bractwo lub Towarzystwo. Zebrani dość licznie młodzieńcy uchwalili między sobą utworzyć dwa oddziały — Bractwo i Towarzystwo — oba pod wezwaniem św. Józefa. Z nieco więc odmiennym celem oddziały te poczęły wspólną pracę. Mjewano wspólne posiedzenia — obierano wspólnie urzędników i do jednej kasy podatki i inne dochody składano. Ten stan rzeczy trwał około trzy lata.

W roku 1886 nastąpiło rozdwojenie między młodzieńcami. Towarzystwo, zabrawszy kasę, berła, chorągwie i wszelkie wspólnie z bractwem trzymane własności. odłączyło się od bractwa. Zostawionych bez grosza liczyło naonczas bractwo razem 110 członków. Na domiar nieszczęścia w następnym miesiącu, wystąpiło z bractwa 70 członków, przenosząc się do parafji św. Jana Kantego. którą wtedy zakładano.

Byłby to ostatni cios dla Bractwa Młodzieńców, gdyby nie silna wola ówczesnego przełożonego, ś. p. Stanisława Samborskiego, który nie szczędząc ni trudu i zabiegów, podtrzymywał chwiejnych, prowadząc bractwo dalej. Odbywano więc nadal posiedzenia a w grupach z piętnastu złożonych. zbierano się, raz w miesiąc w domu przełożonego róży dla zamiany tajemnic. W tym czasie również, bardzo wiele do utrzymania bractwa przyczynił się swemi słowami zachęty ksiądz Barzyński. Mawiał on często do szczupłego grona tej młodzieży, iż ciągle się modli o kapłana dla młodzieńców.

W roku 1896 przybył do Chicago ks. Józef Ziemba, któremu też zaraz poruszono kierownictwo tej młodzieży, która się jako tako bractwa trzymała.

Nowy kapelan zastał bractwo w opłakanym stanie. Nasamprzód duch w bractwie był całkiem przygnębiony, w kasie zaś zamiast gotówki świeciły rachunki w sumie trzydzieści dolarów, których nie można było zapłacić. Na dobitek umiera jeden członek — trzeba więc część pogrzebu zapłacić, a tu nie można.

Wszystko to atoli nie zraziło Księdza Ziembę. Przeciwnie począł się tembardziej krzątać by wydźwignąć młodzieńców ze swych kłopotów. W krótkim też czasie za jego staraniem wpłynęło do kasy drogą ofiar, sto dolarów. Potem urządzono parę razy losowania. Zaś członków coraz to więcej werbowano, przyjmując młodzież zaraz po pierwszej Komunji świętej. W ten sposób postępując w przeciągu kilku lat Bractwo Młodzieńców św. Józefa wzrosło do liczby 600 członków, zaś w kasie, suma przekroczyła $1000.

W tym samym czasie Bractwo założyło klub w sokolni, wspólnie z towarzystwem młodzieńców św. Alojzego. W roku zaś 1900 otrzymano bibljotekę, Arcybractwa Młodz. Najśw. Oblicza (które w tym czasie razem upadło) razem około 500 tomów.

Oprócz klubu wewnętrznego bractwo za inicjatywą członka Józefa Muchy, założyło klub sportowy. Klub ten stale przez następne dwa lata występował.

W r. 1908 Bractwo Młodzieńców św. Józefa w sposób nader uroczysty obchodziło srebrny jubileusz swego istnienia.

Od tego czasu bez większych przeszkód bractwo się pomyślnie rozwija. Liczba członków znowu doszła sześciu set; zaś suma w kasie wynosi przeszło dwa tysiące dolarów. Z innych własności posiada bractwo w bibljotece tomów książek około pięć tysięcy, stoły bilardowe. fortepjan „Player", chorągwie baldachim i inne ozdoby kościelne, przedstawiające wartość około siedm tysięcy dolarów.

W przeciągu trzydziestu cztery lat swego istnienia kapelanami w bractwie byli Księża: Wincenty Barzyński, Idzi Tarasiewicz, Franciszek Gordon, Józef Ziemba. Feliks Ładoń, Stefan Kowalczyk, Franciszek Siara, Franciszek Dembiński, a obecnie od dwóch lat jest ks. L. Jasiński.

Prezesami w tym samym czasie byli: ś. p. Stanisław Samborski, ś. p. Bernard Czonstka (10 lat), Fr. Czonstka, Szymon Sikorski, Wik. Czonstka, Aug. Bach, Michał Żarek (9 lat), St. Pawlicki, a obecnie urząd ten piastuje Piotr Wiśniewski.

Długa jest w bractwie lista zasłużonych jego członków — z tych wielu jeszcze się około spraw bractwa krząta, innych obowiązki stanu lub nowe osiedlenie oddziela — zaś dużo już tylko święte wspomnienia przeszłości z bractwem łączą. Wszystkim należy się szczere uznanie i gdyby nie to, iż w pożarze szkoły spłonęły dawne książki bractwa, byłyby imiona ich dzisiaj na stronach tej historj świeciły. Lecz już to samo. iż dzieło to żywe, zapoczątkowane przez ś. p. ks. Wincentego Barzyńskiego, a dalej przez nich prowadzone, święci złoty jubileusz, czyli 50tą rocznicę swego założenia, to samo jest, dla dawnych pracowników bractwa, nagrodą.

Gość z Polski Bawi w Chicago.

(SPROSTOWANIE).

Donosiliśmy wczoraj, iż od kilku dni w mieście naszem gości pani Bianka (ze Szwajkartów) Howard, żona członka ambasady amerykańskiej w Warszawie, a córka znanego wychodźtwu dziennikarza ś. p. Stanisława Szwajkarta, który był swego czasu naczelnym redaktorem Dziennika Chicagoskiego. Wiadomość ta nie zgadza się z prawdą, gdyż pani Bianka Howard jest córką ś. p. Adama Szwajkarta, a nie redaktora ś. p. Stanisława. Ś. p. dr. Adam był bratem ś. p. Stanisława Szwajkarta. Również nie zgadza się z prawdą wzmianka wczoraj podana, że pani Howard odziedziczyła po ojcu talent pisarski, który ją pociąga do pracy dziennikarskiej. Za pomyłkę tę przepraszamy.

Zaliczka.

Do dyrekcji tramwajów, do działu „Rzeczy zgubione", zgłosił się interesant.

— Proszę panią, wczoraj w tramwaju linji 8 zgubiłem 20-dolarowy banknot. Czy przypadkiem nie znaleziono go?

Urzędniczka sprawdza w książce:

— Nie, proszę pana, ktoś tylko znalazł 5 dolarów.

Interesant zastanawia się chwilę i powiada:

— No, trudno, niech pani da a conto te pięć dolarów.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

NOTATKI REPORTERA

Posiedzenie posiadaczy złotych bondów w poniedziałek.

W przyszły poniedziałek, dnia 20go marca, o godzinie 8mej wieczorem, w sali parafji św. Trójcy, róg Division i Cleaver ulic odbędzie się posiedzenie posiadaczy złotych bondów wydanych przez banki North-Western, Noel, Alliance, Home i Second North-Western. Sprawa obrony majątków ulokowanych w bondach na programie. Przemawiać będą: adwokat Maks. Drezmal, adwokat S. Adamowski, Andrzej Jasiński, Józef Przydatek, naczelny redaktor Dziennika Chicagoskiego i Szczepan Kolanowski, główny zastępca koronera powiatowego.

* * *

Instalacja Polek Demokratek we wtorek.

W przyszły wtorek, dnia 21 marca, odbędzie się posiedzenie Polskiej Organizacji Demokratycznej Kobiet na stan Illinois. Po posiedzeniu odbędzie się instalacja urzędniczek na rok 1933. Posiedzenie połączone z instalacją odbędzie się w „Avenue Cafeteria", pnr. 1248-1250 Milwaukee avenue, o godzinie 7:30 wieczorem. Przemawiać będą: M. S. Szymczak, kontroler miasta; sędzia Jan Prystalski, szef sądu wyższego; A. Śmietanka, syndyk miejski; sędzia August G. Urbański, alderman Józef P. Rostenkowski, sędzia Piotr M. Schwaba, alderman Władysław Orlikowski, Komisarz Władysław La Buy, Józef Lisack, członek stanowej Komisji Przemysłowej i inni. Prezeską tej nowej kobiecej organizacji jest panna A. E. Napieralska a sekretarką pani L. Rybarczyk.

* * *

Z Koła Odczytowego Im. J. Piłsudskiego Nr. 1.

Zarząd Koła Odczytowego im. J. Piłsudskiego Nr. 1 podaje do wiadomości słuchaczy i członków, że w tę niedzielę odczytu nie będzie albowiem Koło to bierze gremjalny udział w Akademji ku czci Marszałka Piłsudskiego, jaka odbędzie się w niedzielę, 19go marca, w sali Kościuszko, róg 48mej i South Wood ul., o godzinie 2ej po południu.

* * *

Bezpłatna klinika dla cierpiących na choroby nóg.

W poniedziałek i wtorek odbędzie się w kancelarji Dr. A. Błaszczyńskiego, p. nr. 1200 N. Ashland avenue, na trzeciem piętrze, (pokój nr. 306) klinika bezpłatna dla cierpiących na wszelkie choroby nóg; klinika od godziny 10tej rano do 9tej wieczorem. Szczegóły w ogłoszeniu.

* * *

Jutro Akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Organizacje Ideowe urządzają jutro, 19go marca, w sali Kościuszko, róg 48mej i South Wood ulic Akademję ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, w dniu jego imienin, o godzinie 2ej po południu. Po zagajeniu przez p. M. Sambora, sekr. Związku Klubów Małopolskich, na przewodniczącego powołany będzie p. A. Hinkelman, prezes Ekspozytury Krzyża Legjonowego.

* * *

Asesor stanu Indiana zmarł po wypadku.

Lloyd Weldy, lat 45, powiatowy asesor w stanie Indiana wczoraj zmarł w powiatowym szpitalu w Chicago z okaleczeń, jakich doznał gdy dnia 14-go marca został najechany przez tramwaj przy narożniku Clinton ulicy i Jackson bulwaru. Weldy, który zamieszkiwał w Wakarusa, Indiana, bawił w Chicago z żoną swoją jako delegat stowarzyszenia „Pure Milk Association".

* * *

Wyłowili zwłoki kobiety z kanału.

Zwłoki nierozpoznanej kobiety, liczącej lat około 42, wczoraj wyłowiono z kanału dystryktu sanitarnego przy Harlem avenue. Egzaminacja wykazuje, że kobieta ta nie żyje już od trzech tygodni.

* * *

Po obrabowaniu zamordowali właściciela składu.

Wczoraj wieczorem na Cermak road, blisko narożnika So. St. Louis avenue, znaleziono na pół przytomnego mężczyznę, w którym później rozpoznano Ludwika Pollack, lat 27, współwłaściciela składu mięsa pnr. 625 East 43cia ulica. Policja dowiedziała się, że na Pollacka napadli bandyci, a po obrabowaniu go wyrzucili z jego maszyny i pozostawili na ulicy. Przewieziono go w ambulansie policyjnym do powiatowego szpitala, gdzie ducha wyzionął.

* * *

Zatwierdzono plan nowego domu dla uwięzionych kobiet.

Komisarz robót publicznych Hewitt wczoraj zatwierdził plan i polecił pewne przeróbki w domu dawniej używanym przez małoletnich przestępców, jaki się znajduje przy Gilpin Place. Dom ten w przyszłości służyć ma za więzienie dla kobiet. — Koszt przeróbek ma wynosić przeszło $50,000. Klub Miejski Kobiet proponuje także do budynku tego przenieść sąd miejski wyznaczony specjalnie dla kobiet.

* * *

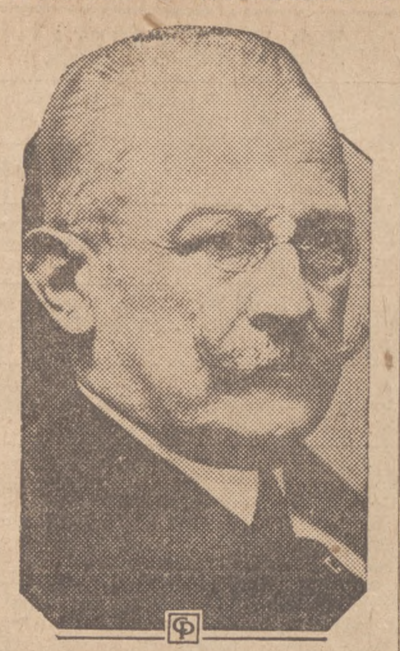
Strachy na Lachy, panie z W. C. T. U.

Nie widzą już jak się utrzymać na swoich stanowiskach, gdyż prohibicja powoli zamiera, panie z W. C. T. U., organizacji kobiet przeciwnych proponowanemu dostarczaniu piwa dobrego, aby kobiety straszyć głoszą, że piwo nowe zeszpeci kobiety nektar ten pijące, gdyż doda im wagi. — „Piwo czyni kobiety otyłe", powiadają w głównej kwaterze tejże organizacji jaka znajduje się w Evanston. — „Jeśli kobiety przyzwyczają się do picia piwa wyglądać będą nie tylko jak te w Londynie, zamieszkałe w dzielnicach nad wodą, ale nabiorą takiej wagi, że późnej się jej wstydzić będą." To samo W. C. T. U., znane już z wtykania nosa w nie swoje sprawy powiada: „Piwo jest najbrutalniejszym ze wszystkich napitków." — Niech i tak będzie, szklanka piwa dobrego jednak nikogo nie zabije, jak to dotychczas czyni „munszajn" prohibicyjny.

Tow. Borzęcin im. M. L. Idzikowskiego, gr. 2566 ZNP., urządza zabawę kostkową w niedzielę, dnia 26go marca, w sali Atlas, pnr. 1436 Emma ul., począwszy o godz. 3ej po południu.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

WRÓCIŁ Z WARSZAWY.



Stanisław Patek, ambasador polski do Stanów Zjedn., powrócił do Washington, gdzie czekają na niego ważne sprawy.

Co Słychać na Polonji.

Od 18go grudnia ub. roku, ks. Jan Kasprzycki, C. R., złożony jest chorobą. Obecnie pod opieką dra Gajkowskiego, powraca do zdrowia.

*

W szpitalu Norwegian-American, znajduje się adw. And. Kucharski, syndyk Macierzy Polskiej, gdzie poddał się operacji na zapalenie ślepej kiszki. Rodzina chorego mecenasa uprasza licznych przyjaciół, ażeby na razie wstrzymali się z wizytami i nie przysyłali żadnych kwiatów.

*

Donoszą nam, że przejazd koleją Illinois Central ze South Chicago do śródmieścia, został w tych dniach zniżony z 45ciu centów do 25 ct. w obie strony.

Kółko parafjalne „Ideal Dramatic and Social Club", odbyło swe miesięczne posiedzenie, dnia 8go marca. Atrakcja posiedzenia było przedstawienie sztuki p. t. „Needles". W sztuce tej brały udział następujące osoby, pna. L. Kranz i p. S. Kulaga; po posiedzeniu podano przekąskę.

*

Jutro, w niedzielę 19 marca, o godz. 4-ej po południu, w sali ob. A. Łatki, przy Huron i Noble ul., zostanie wystawiony przez Kółko Amatorskie im. Ossolińskich, dramat w 4 aktach, pt. "Macocha."

*

Jutro, popołudniu dla dzieci a wieczorem dla starszych, odbędzie się przedstawienie Tow. Przyszłość Polski, gr. 21, w sali im. Adama Mickiewicza na Bridgeporcie. Odegrane zostaną zajmujące sztuki, które zadowolą wszystkich.

WYJAŚNIŁ.

— Tatusiu, dlaczego do ślubu potrzeba świadków?

— Bo po roku mąż by się wszystkiego wyparł.